VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny**
(nr 125)
z dnia 4 czerwca 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 125)

4 czerwca 2018 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem poseł **Bożeny Borys-Szopy (PiS),** przewodniczącej Komisji, **Grzegorza Matusiaka (PiS)** i **Urszuli Ruseckiej (PiS)**, zastępców przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– poselski wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec wiceprezes Rady Ministrów przewodniczącej Komitetu Społecznego Rady Ministrów Beaty Szydło (druk 2495);

– poselski wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbiety Rafalskiej (druk 2496).

W posiedzeniu udział wzięli: **Beata Szydło** wiceprezes Rady Ministrów, przewodnicząca Komitetu Społecznego Rady Ministrów, **Elżbieta Rafalska** minister rodziny, pracy i polityki społecznej, **Stanisław Szwed**, **Krzysztof Michałkiewicz** sekretarze stanu oraz **Elżbieta Bojanowska**, **Marcin Zieleniecki**, **Bartosz Marczuk** podsekretarze stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Lipski, Małgorzata Cholewa, Brygida Śliwka, Emilia Szpindor** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dzień dobry. Witam serdecznie. Stwierdzam kworum. Porządek dzisiejszego posiedzenia został państwu doręczony. Czy jest sprzeciw wobec zaproponowanego porządku dziennego posiedzenia? Nie słyszę. Dziękuję. Pozwolą państwo, że w imieniu Komisji przywitam naszych gości.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, przepraszam, ale podnosiłem rękę z wnioskiem formalnym o uzupełnienie porządku.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, składam formalny wniosek o uzupełnienie porządku dzisiejszego posiedzenia Komisji o rozpatrzenie projektu ustawy, która nie jest rozpatrywana od dwóch miesięcy, o zmianie ustawy z dnia 10 stycznia 1997 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Ponadto, składam formalny wniosek o przeprowadzenie imiennego głosowania nad tym wnioskiem. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Pan przewodniczący Matusiak, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Zgłaszam wniosek przeciwny. Czekamy na rozstrzygnięcie kilku spraw i opinii, które mają dotrzeć do Komisji. Dzisiaj mamy bardzo ważny temat i chcemy go omówić. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję. Pan poseł złożył dwa wnioski, więc najpierw zadam pytanie, kto z pań posłanek i panów posłów jest za imiennym głosowaniem? (5) Kto jest przeciw? (24) Kto wstrzymał się od głosu? (2) Poddaję pod głosowanie drugi wniosek – kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dzisiejszego posiedzenia? (5) Kto jest przeciw? (26) Kto wstrzymał się od głosu? (0) Stwierdzam, że wniosek został odrzucony. Dziękuję.

Przechodzimy do procedowania. Pozwolą państwo, że w imieniu Komisji przywitam serdecznie panią premier Beatę Szydło wraz ze współpracownikami. Witam serdecznie panią minister rodziny pracy i polityki społecznej Elżbietę Rafalską, sekretarzy stanu Stanisława Szweda i Krzysztofa Michałkiewicza, panią minister Elżbietę Bojanowską, panów ministrów Marcina Zielenieckiego i Bartosza Marczuka oraz pozostałe towarzyszące osoby. Ponownie stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny posiedzenia. Przechodzimy do jego realizacji.

Szanowni państwo, 8 maja br. Marszałek Sejmu w trybie art. 116 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował do Komisji w celu zaopiniowania poselski wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec wiceprezes Rady Ministrów, przewodniczącej Komitetu Społecznego Rady Ministrów Beaty Szydło, druk nr 2495. Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców, panią poseł Urszulę Augustyn, o przedstawienie wniosku zawartego w powyższym druku.

Poseł Urszula Augustyn (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, powinniśmy czuć się wyróżnieni faktem, że pani premier dzisiaj zaszczyciła nas swoją obecnością. Przez 40 dni protestu, który odbywał się na korytarzach sejmowych, pani premier nie miała czasu zajrzeć i porozmawiać z tymi osobami. W związku z tym, jestem mile zaskoczona jej obecnością.

Proszę państwa, posłowie opozycji postanowili przerwać tę trudną sytuację, myślę, że nie tylko dla opinii publicznej, posłów opozycji, ale również posłów i rządu, gdyż przewodnicząca Komitetu Społecznego Rady Ministrów pani premier Beata Szydło nie zanotowała w swoim kalendarzu, że przez 40 dni matki i dorosłe osoby niepełnosprawne chciały się z nią spotkać i porozmawiać. Upominały się o naprawdę bardzo ważne sprawy.

W zakresie czynności, które otrzymała pani od swojego przełożonego, jest inicjowanie i koordynowanie przedsięwzięć służących poprawie dostępności, poziomu usług socjalnych i opiekuńczych, sytuacji osób niepełnosprawnych i ich opiekunów oraz osób starszych. Zatem, jest to zakres czynności, który całkowicie odpowiada postulatom, z jakimi przyszły zdesperowane matki, opiekunowie osób niesamodzielnych, dorosłych osób z niepełnosprawnościami. Liczyli na to, że ktoś skutecznie zajmie się ich problemami. Nie doczekali się. Stawiamy zatem tezę, iż pani premier nie tylko lekceważy osoby z niepełnosprawnościami (nie będę się już pastwiła nad słynnymi zdjęciami ze spływu Dunajcem), ale wykazuje się biernością, a także, co można udowodnić, pogarsza ogólną sytuację osób niesamodzielnych i mających kłopot, aby funkcjonować w społeczeństwie na równych prawach ze wszystkimi innymi, którzy nie borykają się z takimi problemami. Aby uzasadnić wniosek, postawiony państwu pod rozwagę, chcę powiedzieć, iż wiele spraw, które były dalej posunięte, lepiej rozwiązane i przygotowane, państwo nie tylko zepsuli, ale zupełnie zniszczyli. Przykładowo, demolując służbę cywilną, zlikwidowali państwo przywileje osób z niepełnosprawnościami przy zatrudnianiu i awansie w administracji publicznej. Za jednym zamachem – nie tylko korpus urzędników cywilnych, ale również osób, którym na rynku pracy jest zdecydowanie najtrudniej. Zniszczone? Zniszczone. Nie ma. Wspomnę, że kiedy była pani premierem obiecywali państwo, że dla osób z niepełnosprawnościami zostanie utworzonych dodatkowo 5 tys. miejsc pracy w sektorze administracji publicznej. Proszę nie mówić, że to nastąpi, ponieważ zobowiązali się państwo wykonać do grudnia 2017 r. Czy są te miejsca? Nie ma. Nie ma służby cywilnej, nie ma specjalnej ścieżki dla osób z niepełnosprawnościami, ani zatrudniania i awansu. Nie ma także miejsc pracy, które państwo obiecywali. Wtedy była pani premierem, więc nikt nie mógł pani stanąć na przeszkodzie, żeby zrealizować takie zobowiązanie. Była pani także premierem wtedy, gdy minister w pani rządzie, pani Anna Zalewska, wprowadziła rozporządzenie, które oprotestowali rodzice, także my. Uzasadnialiśmy, że jeśli

rozporządzenie wejdzie w życie, to dzieci, również z niepełnosprawnościami, wymagające specjalnej ścieżki edukacyjnej (do tej pory miały realizowaną ścieżkę także w szkole, jeśli było takie orzeczenie), będą musiały być kształcone poza szkołą. Zatem dzieci z niepełnosprawnościami, które mogłyby być socjalizowane, razem z rówieśnikami korzystać z wszystkiego, z czego korzystają inne dzieci – wspólnej zabawy, edukacji – muszą być edukowane w domach. Samorządowcy próbują ze wszystkich sił, ale rozporządzenie jest jednoznaczne: dzieci z indywidualnym trybem nauczania zajęcia mają mieć prowadzone w domach. A więc są usunięte ze szkoły. To jest działanie, które powinno być wstydliwe dla państwa. Chcę przypomnieć, że wtedy była pani premierem, a nadal jest przewodniczącą komitetu, który zajmuje się sprawami społecznymi, a więc osobami z niepełnosprawnością.

Kolejna sprawa. W 2014 r. złożyli państwo wniosek do Trybunału Konstytucyjnego, żeby przeciwdziałać naruszaniu zasad demokratycznego państwa prawa. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że prawa niepełnosprawnych osób dorosłych są naruszone, wobec takich samych praw dzieci z niepełnosprawnościami. Pani koleżanki i koledzy, może pani osobiście, składali wniosek do Trybunału Konstytucyjnego. Zgodnie z wyrokiem TK z 21 października należało naprawić tę sytuację. Mieli państwo na to dwa i pół roku. Sytuacja nie została naprawiona. Co więcej, nie tylko nie zrealizowali państwo wyroku, ale nie wykorzystali zagwarantowanych w rezerwie budżetowej na 2016 r. kwoty 657 mln zł przeznaczonej na ten cel. Sądzę, że tych pieniędzy nie ma, gdyż budżet z 2016 został dawno rozliczony, ale nie trafiły one do opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych. Trudno to nazwać działaniem dla dobra osób z niepełnosprawnościami. Powiem, używając delikatnych słów, że to jest działanie na ich szkodę.

Zabierają się państwo za kolejne sprawy – zmieniacie kodeks wyborczy. Z takim zapałem go zmieniacie i rujnujecie, że osoby z niepełnosprawnością mają ograniczoną możliwość głosowania. Teraz, dzięki waszym zapisom, do głosowania korespondencyjnego będą mogły zostać dopuszczone tylko osoby mające orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. Pozostali – osoby schorowane, starsze, samotne – nie mogą. Nie mogą również głosować przez pełnomocników. Dlaczego? Dlatego, że nie macie zaufania do własnych obywateli. Pani wielokrotnie pięknie mówiła, iż „będziemy słuchać Polaków". Protestowaliśmy i zwracaliśmy na to uwagę. Ale pani przewodnicząca komitetu, która ma pomagać osobom z niepełnosprawnościami, nie zauważyła faktu, że dzisiaj te osoby będą miały ograniczoną możliwość wzięcia udziału w równym dostępie do głosowania w wyborach, co powinna im gwarantować konstytucja.

Nie mogę powiedzieć, że nie mają państwo sukcesów. Odnosicie także sukcesy. Doprowadzili państwo do podpisania porozumienia z częścią środowiska rodziców osób niepełnosprawnych. Ale takie porozumienie to wstyd. Nie uważamy, że należy się tym chwalić. Jesteście mistrzami świata, jeśli chodzi o dzielenie Polaków. Tutaj – dzielenie środowiska osób z niepełnosprawnościami. To naprawdę przykre, bolesne i wstydliwe. Nie jest również prowadzony dialog z tymi osobami. Jeżeli dobrze pamiętam, środowiska osób z niepełnosprawnościami nie mogły się doczekać powołania rad konsultacyjnych przez pełnomocnika rządu. Zatem, opóźnienia, zaniedbania, zaniechania, wręcz działania na ich szkodę. Przytoczyłam kilka argumentów, które pokazują wyraźnie, że sytuacja osób z niepełnosprawnościami pogorszyła się podczas pani przewodniczenia. To jest wstyd, żeby nie umieć znaleźć czasu i odrobiny zrozumienia dla zdesperowanych osób, nie potrafić usiąść z nimi do stołu i porozmawiać, nie skorzystać w wyjątkowych sytuacjach z podpowiedzi opozycji. Wszakże, to Platforma Obywatelska miała na celu poprawę sytuacji osób z niepełnosprawnościami, ale państwo wszystkie poprawki wyrzucili do kosza. Nie słuchacie, co wam podpowiadamy. Nie ma współpracy z nami, ani środowiskami osób z niepełnosprawnościami. Kierowanie się jedynie własnym interesem politycznym, wbrew osobom, które powierzyły wam swój los, jest głęboko niesprawiedliwe, nieeleganckie i niesłuszne. Zapomniano o słuchaniu Polaków i nic tego dzisiaj nie odwróci. Nawet, jeżeli tysiąc razy będziecie mówili państwo w oświadczeniach, ustami premiera Mateusza Morawieckiego, jakim jesteście wrażliwym rządem, zaklinanie rzeczywistości i opowiadanie podobnych rzeczy nie pomoże w nabyciu tej wrażliwości. Sytuacja strajkujących, protestujących, upominających się o swoje prawa matek dorosłych dzieci niepeł-

nosprawnych, nie zmieni się w ten sposób. To jest działalność wysoce szkodliwa i kompromitująca postawa tego rządu. W związku z tym, posłowie opozycji składają wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec pani premier. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Jako pierwsza głos zabierze pani Teresa Wargocka.

Poseł Teresa Wargocka (PiS):

Dziękuję za udzielenie głosu. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pani premier, proszę o negatywną opinię wobec wniosku o wotum nieufności dla prezes Rady Ministrów, przewodniczącej Komitetu Społecznego Rady Ministrów pani Beaty Szydło. Złożony przez posłów opozycji wniosek jest działaniem *stricte* politycznym, mającym na celu wykorzystanie protestu osób niepełnosprawnych w Sejmie do uderzenia w polityka, który w krótkim okresie zrobił więcej dla środowiska osób niepełnosprawnych niż obecna opozycja Platformy Obywatelskiej i PSL przez dwie kadencje. W uzasadnieniu do wniosku stawiane są zarzuty, które, delikatnie mówiąc, nie mają nic wspólnego z prawdą, a jedynie są podstawą do formułowania opinii i ocen takich jak: nieudolna polityka, bierność, poniżanie niepełnosprawnych, cios wymierzony w osoby niepełnosprawne, brak wrażliwości, upokarzająca kobiety danina, zacietrzewienie obozu rządzącego, własny interes polityczny, działanie wbrew dobru ojczyzny i pomyślności obywateli. Celem takiego działania jest zbijanie kapitału i nie ma to żadnego związku z wrażliwością państwa wobec słabszych grup społecznych.

Na wstępie przedstawię kilka faktów. Po wyborach parlamentarnych w 2015 r. rząd Zjednoczonej Prawicy bardzo szybko przystąpił do realizacji obietnic, które zostały zapowiedziane w kampanii w obszarze polityki społecznej. Ze szczególną uwagą traktowaliśmy sytuację osób niepełnosprawnych w Polsce. Celem tych działań jest stworzenie całościowego systemu rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz wsparcie finansowe rodzin z osobami niepełnosprawnymi. Wszystkie działania realizowane były w pełnej współpracy międzyresortowej, z szerokim udziałem środowisk organizacji pozarządowych, działających na rzecz osób niepełnosprawnych. Zgodnie z zasadą „nic o nas bez nas", poszerzono skład osobowy Krajowej Rady Konsultacyjnej ds. Osób Niepełnosprawnych. Obecnie, zamiast wąskiego składu z czasów Platformy Obywatelskiej i PSL – siedmiu reprezentantów, stanowią oni większość, czyli 20 osób z 35 członków. Co ważne, został zmieniony również sposób wyłaniania przedstawicieli osób niepełnosprawnych przez konieczność uzyskania poparcia dla kandydata ze strony 15 innych środowisk pozarządowych. Gwarantuje to większą niż dotychczas reprezentatywność środowisk. W dniu 29 sierpnia 2016 r. zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów powołano międzyresortowy zespół do spraw opracowania rozwiązań w zakresie poprawy sytuacji osób niepełnosprawnych i członków ich rodzin. Celem zespołu było opracowanie kompleksowych rozwiązań w zakresie poprawy sytuacji osób niepełnosprawnych oraz propozycji rozwiązań legislacyjnych w tym zakresie. W zarządzeniu napisane jest, że prace zespołu koncentrują się przede wszystkim na postulatach zgłoszonych przez środowisko osób niepełnosprawnych i ich opiekunów. Po dwukrotnej kadencji Platformy Obywatelskiej i PSL organizacje pozarządowe przedstawiły 29 postulatów, których państwo nie zrealizowali przez osiem lat. Nie było na to czasu. W chwili obecnej 10 postulatów jest realizowanych, a pozostałe są w trakcie realizacji, analizowane, przygotowane do legislacji. W dniu 2 lutego 2017 r. zarządzeniem nr 6 Prezesa Rady Ministrów powołano międzyresortowy zespół do spraw opracowania systemu orzekania o niepełnosprawności i niezdolności do pracy. Zespół pracował bardzo intensywnie, są pierwsze analizy. Jak bardzo jest potrzebne ujednolicenie tego systemu świadczyć może fakt, że przepisy odnośnie do orzekania są rozproszone w niemal 80 ustawach i rozporządzeniach, i z tego tytułu przyznawanych jest około 100 różnych świadczeń. Prace tego zespołu zakończą się w czerwcu 2018 r. Jeżeli rządowi uda się przeprowadzenie legislacji, ujednolicenie systemu orzecznictwa i zrobienie porządku w tym zakresie, będzie to największym dziełem, jakie można składać na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych, uporządkowania wielu kwestii. Totalna opozycja nie potrafi cały czas zrozumieć, że polityka to nie wyniki

w sondażach, ale roztropna troska o dobro wspólne, które wymaga pracy i woli politycznej, wprowadzenia dobrych zmian dla ludzi.

Zarzucacie pani premier Beacie Szydło prowadzenia nieudolnej polityki i bierność wobec potrzeb osób niepełnosprawnych, co jest pustosłowiem wobec faktów. W ciągu 2,5 roku współpracy organizacji społecznych z rządem powstało szereg nowych rozwiązań na rzecz osób niepełnosprawnych i ich opiekunów. Oto niektóre z nich. Zostało zwiększone dofinansowanie kosztów pobytu osoby niepełnosprawnej w warsztatach terapii zajęciowej o 1200 zł. Po raz pierwszy od 2009 r. podniesiono kwotę. Zwiększono dotację na uczestnika środowiskowych domów samopomocy oraz zwiększono liczbę środków finansowych na zakładanie nowych placówek. Aż 90% niepełnosprawnych dzieci w wieku do 18. roku życia zostało objętych Programem 500+ i w 2017 r. na ten cel wydatkowano 1,3 mld zł. Są również prowadzone działania wobec opiekunów osób niepełnosprawnych. Osobom, które utraciły prawo do świadczeń z powodu śmierci osoby niepełnosprawnej, nad którą sprawowali opiekę, daliśmy prawo do pobierania zasiłków dla bezrobotnych lub świadczenia przedemerytalnego. Dotychczas nie było dla nich żadnej oferty, zostawali bez pomocy. W rodzinach, w których wychowywana jest więcej niż jedna osoba niepełnosprawna, więcej niż jeden opiekun może pobierać świadczenie opiekuńcze z tytułu opieki nad osobą niepełnosprawną. W warsztatach terapii zajęciowej będzie można prowadzić zajęcia grupowe w celu wsparcia osób niepełnosprawnych podejmujących zatrudnienie. Opiekunom osób niepełnosprawnych przyznano możliwość korzystania z elastycznego czasu pracy na podstawie wniosku wiążącego pracodawcę. Wydłużony został zakres zasiłku opiekuńczego z 14 do 30 dni opieki nad dzieckiem chorym, ze znacznym stopniem niepełnosprawności lub orzeczeniu o niepełnosprawności przed ukończeniem przez dziecka 18. roku życia. Ogromne przedsięwzięcie to przygotowanie przez rząd, na wniosek pani premier Beaty Szydło i uchwalenie przez Sejm, kompleksowego programu wsparcia rodzin z osobami niepełnosprawnymi „Za życiem". Z myślą o poprawie sytuacji materialnej, bytowej osób niepełnosprawnych, dwukrotnie podnieśliśmy rentę socjalną – w 2017 r. i drugi raz w tym roku. W efekcie, na przestrzeni dwóch lat, wysokość renty socjalnej wzrosła o 39%, co jest ewenementem. Ogólnie, na przestrzeni 2017 r. rząd Prawa i Sprawiedliwości przeznaczył na wsparcie osób niepełnosprawnych i ich opiekunów rekordową kwotę 17,4 mld zł. To ponad 2,85 mld zł więcej niż w 2015 r. Zwiększenie wydatków budżetowych pozwoliło na zaspokojenie większych potrzeb osób niepełnosprawnych i ich opiekunów. Wdrażane przez rząd rozwiązania pozwalają mówić o systemowym, kompleksowym podejściu do wsparcia osób niepełnosprawnych i ich opiekunów.

Odniosę się do treści państwa wniosków w sposób szczególny. Wnioskodawcy w wotum nieufności stawiają zarzut o niezrealizowaniu przez rząd Prawa i Sprawiedliwości wyroku Trybunału Konstytucyjnego z października 2014 r. w sprawie opiekunów dorosłych osób z niepełnosprawnościami. Czy to nie jest tupet ze strony opozycji? To nie wicepremier, pani premier Beata Szydło, jak jej zarzucacie we wniosku, zburzyła ład konstytucyjny w Polsce. Zrobił to były premier Donald Tusk z waszym rządem. To wasz rząd wprowadził świadczenie pielęgnacyjne z kryterium wieku, w jakim powstała niepełnosprawność, przyznając świadczenie 1300 zł jednym opiekunom, a innym pozostawiając połowę niższe świadczenie. Nie kierowała wami chęć pomocy niepełnosprawnym i poczucie sprawiedliwości, tylko strach przed spadkiem sondaży. Przypominam, że to był siódmy rok sprawowania władzy przez Platformę Obywatelską i PSL i jeden rok do kolejnych wyborów. W Sejmie trwał protest rodziców osób niepełnosprawnych z powodu lekceważenia przez wasz rząd ich potrzeb. Jak zwykle zachowaliście się koniunkturalnie – aby do wyborów. Nieprawdą jest, że mieliście zamiar zrealizować wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Cynicznym kłamstwem jest, że w rezerwie budżetowej w 2016 r. zabezpieczyliście środki na ten cel. Do wyborów w październiku 2015 r. nie wpłynął do Sejmu żaden projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych. Śmiem domniemywać, że nie był nawet przygotowywany.

Kolejny pseudo zarzut – jednorazowość wsparcia otrzymywanego w ramach programu „Za życiem", tzw. „upokarzająca kobiety danina", i brak zapewnienia jakichkolwiek świadczeń pomocowych w kolejnych latach życia dziecka. Jest to przejaw państwa

profesjonalizmu i nieznajomość uchwalanych przez Sejm ustaw. Posłowie, którzy złożyli podpisy pod wnioskiem o wotum nieufności dla pani wicepremier Beaty Szydło, nie znają tych ustaw. Szanowni państwo, to jest autokompromitacja wnioskodawców, na własne życzenie. Program „Za życiem" to nie tylko jednorazowe świadczenie w wysokości 4000 zł, ale kompleksowa oferta wsparcia dla wychowujących niepełnosprawne dzieci. Zapewnienie wszechstronnej opieki nad kobietą i dzieckiem w okresie ciąży i po porodzie, pomoc w zakresie wspomaganego rozwoju dziecka, dostęp do usług koordynacyjno -opiekuńczo-rehabilitacyjnych, specjalistyczne poradnictwo i pomoc asystentów rodziny. Dzięki temu programowi rodziny otrzymują pieniądze na zapewnienie miejsc w żłobkach i klubach dziecięcych, dostosowanych do objęcia opieką dzieci niepełnosprawnych lub wymagających szczególnej opieki. Budżet programu „Za życiem" na lata 2017–2021 został zaplanowany na 3,1 mld zł, tj. 600 mln zł rocznie. Program „Za życiem" jest poddawany stałej ewaluacji we współpracy z organizacjami samorządowymi i poszerzany o kolejne komponenty, tj. tworzenie mieszkań chronionych dla osób niepełnosprawnych, rozwój usług wspierających, rehabilitacyjnych oraz organizacja opieki wytchnieniowej dla rodziców.

Kolejny pseudozarzut – poniżeniem osób niepełnosprawnych wnioskodawcy nazywają uporządkowanie w prawie, przez ministra edukacji narodowej, kwestii indywidualnego nauczania w szkole uczniów z niepełnosprawnościami. W stanie prawnym przed 28 sierpnia 2017 r., aby uczeń z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego mógł mieć zorganizowane indywidualne zajęcia w szkole, otrzymywał z poradni psychologiczno-pedagogicznej orzeczenie o potrzebie indywidualnego nauczania. Sytuacja została rozwiązana z korzyścią dla uczniów poprzez wprowadzenie zapisów w rozporządzeniu, iż w programie edukacyjno-terapeutycznym, który jest opracowany dla ucznia niepełnosprawnego przez nauczycieli specjalistów z udziałem rodzica, będzie można zaplanować zajęcia indywidualne z nauczycielem lub w grupie do pięciu osób. Natomiast orzeczenie o potrzebie indywidualnego nauczania jest wydawane uczniom chorym. Proszę zapamiętać to rozróżnienie. Uczeń z niepełnosprawnością, a chory przewlekle lub tymczasowo na skutek wypadku to dwie różne sprawy. Państwo nie potrafią tego rozdzielić. Szanowni państwo, uczeń, którego stan zdrowia uniemożliwia lub znacznie utrudnia uczęszczanie na zajęcia szkolne, otrzymuje orzeczenie w tym zakresie, jest mu przydzielona liczba godzin z poszczególnych przedmiotów. Generalna zasada – uczeń jest chory i jego podstawowe lekcje odbywają się w szkole. Ale dobrze państwo wiedzą, że prawo mówi jednoznacznie: jeżeli stan zdrowia się polepsza, jeśli uczeń może odbywać część zajęć w szkole, placówka szkolna ma obowiązek przyjąć ucznia, współpracować z nim i wspierać w leczeniu. Przyjaźń i akceptacja w leczeniu są niemniej ważne niż medykamenty.

Kolejny pseudozarzut – wnioskodawcy stawiają pani premier Beacie Szydło zarzut bierności w czasie protestu rodziców osób niepełnosprawnych w Sejmie. To jest chybiony zarzut i państwo dobrze o tym wiedzą. Z protestującymi rozmawiał pan premier Mateusz Morawiecki. Nie było potrzeby organizowania posiedzenia Komitetu Stałego Rady Ministrów oraz angażowania pani wicepremier. Decyzje pana premiera Morawieckiego zapadły szybko. Ustawy o rencie socjalnej i wsparciu osób niepełnosprawnych przeszły szybką ścieżkę legislacyjną i zostały podpisane przez pana prezydenta jeszcze w czasie trwania protestu. Rząd zrobił wszystko, co jest możliwe, żeby wypełnić postulaty strajkujących. Stawianie zarzutów pani wicepremier, jednocześnie posłance, że bierze udział w otwarciu sezonu flisackiego na zaproszenie zarządu Polskiego Towarzystwa Flisackiego i chce wyrazić tym samym zainteresowanie i uznanie dla grupy zawodowej, która przez dwieście lat prowadzi swoją działalność, to wielkie polityczne nieporozumienie. Chyba że jako posłowie opozycji opacznie rozumiecie obowiązki poselskie i macie lekceważący stosunek do ludzi, którzy oczekują od swoich posłów i polityków dostrzeżenia ich pracy i wyrażenia uznania.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, reasumuję swoje wystąpienie. Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec pani wicepremier Beaty Szydło, najbardziej prospołecznego premiera i wicepremiera po 1989 r., sformułowali i podpisali posłowie, na których ciąży odpowiedzialność za stopień zaspokojenia potrzeb osób niepełnosprawnych w Polsce. Niewiele zrobili przez dwie kadencje. Dzisiaj, wobec przed-

stawiciela rządu wybierają kontrowersyjne działania, bez żadnego uzasadnienia merytorycznego. Wnoszę o wydanie przez Wysoką Komisję negatywnej opinii do wniosku. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję. Pozwolę sobie przeczytać, kto jest na liście osób chcących wziąć udział w dyskusji: Monika Rosa, Magdalena Kochan, Ewa Tomaszewska, Sławomir Piechota, Jan Mosiński. Oddaję głos pani poseł Monice Rosie.

Poseł Monika Rosa (N):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, odniosę się do wniosku, który dotyczy wielkiej nieobecnej. Nie wyobrażam sobie sytuacji, w której pani premier, przewodnicząca Komitetu Społecznego Rady Ministrów, nie pojawia się w sytuacji, kiedy w Sejmie 40 dni trwa dramatyczny protest osób z niepełnosprawnościami. Na to nie ma żadnego wytłumaczenia i wymówki. Żadne obowiązki poselskie nie są ważniejsze niż to, żeby wspomagać osoby, które tej pomocy potrzebują, czyli niepełnosprawne. W Polsce, w co czwartej rodzinie żyje przynajmniej jedno dziecko, dorosły z niepełnosprawnością. To jest obowiązek, powinność poseł i premier Beaty Szydło, przewodniczącej KSRM. Co należy do zadań komitetu? Zapewnienie koordynacji działań i sprawne podejmowanie decyzji w sprawach społecznych oraz rekomendowanie Radzie lub prezesowi Rady Ministrów. Stąd moje pytanie, w jaki sposób pani premier Beata Szydło, nie zapoznając się bezpośrednio z sytuacją osób protestujących w Sejmie, zapewniła koordynację działań, sprawne podejmowanie decyzji w sprawach społecznych, czyli protestu w Sejmie, oraz w jaki sposób je koordynowała, doradzała prezesowi Rady Ministrów?

Druga sprawa, jakie działania podjęła pani premier Beata Szydło w sprawie wyroku Trybunału Konstytucyjnego? W 2016 r złożyliśmy projekt ustawy, który realizował wyrok TK dotyczący wyrównania wysokości świadczeń otrzymywanych przez opiekunów osób z niepełnosprawnościami, niezależnie od wieku lub niepełnosprawności. Przez tyle czasu nie było chęci ze strony pani premier Beaty Szydło, żeby pochylić się nad tym projektem ustawy. Jakie inicjatywy podjęła pani premier Beata Szydło, żeby zapewnić minimum socjalne dla dorosłych osób z niepełnosprawnością? 1000 zł brutto renty socjalnej, wyszarpanej przez osoby protestujące w Sejmie, to nie jest minimum socjalne. Kiedy w Polsce będzie wdrożona i w pełni realizowana konwencja ONZ w sprawie osób z niepełnosprawnością? Przypominam, że w Genewie, we wrześniu 2018 r. Polska będzie musiała opowiedzieć, w jaki sposób realizuje tę konwencję. Niestety, w Polsce wciąż nie jest i nie była ona realizowana przez ostatnie lata rządów Beaty Szydło, ani podczas jej przewodniczenia Komitetowi Społecznemu Rady Ministrów. Renta socjalna, wyszarpane pieniądze, to nie jest realizacja postulatów. Mówimy o minimum socjalnym – 1300 zł na życie dla dorosłej osoby, która nie może podjąć zatrudnienia.

Co z włączającą edukacją? Systemem orzecznictwa? Wyrywkowe spełnianie postulatów nie jest reformą systemu. Stąd moje pytanie: Jakie działania podejmuje premier Beata Szydło, przewodnicząca Komitetu Społecznego Rady Ministrów, żeby pomóc w zreformowaniu i usprawnieniu systemu, naprawie orzecznictwa? Czy udziela tylko wywiadów medialnych i jeździ po Polsce? Spotkania z wyborcami PiS są bardzo ważne, ale nie najważniejsze. Najważniejsze jest, żeby realnie pomóc osobom z niepełnosprawnościami. Bardzo proszę o odpowiedź na konkretne pytania: Jakie działania, w ramach swojej funkcji, podjęła pani premier Beata Szydło? Rozmawiamy, niestety, o wielkiej nieobecnej.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Ponieważ wotum nieufności rozpatrujemy po raz pierwszy na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, nie mnie oceniać państwa wystąpienia, ale mam gorąca prośbę, żebyśmy się nawzajem słuchali. Wtedy będzie mniej pytań.

Oddaję głos pani przewodniczącej Magdalenie Kochan.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Dziękuję. Zapewne państwa nie zdziwi mój zdecydowanie przeciwny głos, niż pani Teresy Wargockiej, uzasadniającej odrzucenie wniosku o wotum nieufności. Nie zdziwi

państwa dlatego, że nie chcemy oceniać całości rządów pani Beaty Szydło od czasu, kiedy została premierem. Nie tego dotyczy nasz wniosek, ale wotum nieufności wobec wiceprezes Rady Ministrów, przewodniczącej Komitetu Społecznego Rady Ministrów… Jeśli pani poseł Wargocka pozwoli, ja słuchałam pani wystąpienia z wielką uwagą, proszę pozwolić mi przekazać swoje zdanie. Otóż, program społeczny, który państwo wdrażali od momentu przejęcia władzy, ma jeden sukces, mówicie o tym bez przerwy, tj. Program 500+. Muszę powiedzieć, że w tej kwestii, na posiedzeniach Komisji padało wiele nie krytycznych, ale dobrych słów pod adresem tego programu. Natomiast po roku działania programu pojawiały się również zdania, które do pani premier, mającej na głowie całość problematyki Polski, mogły nie docierać. Dzisiaj nie mają prawa nie dojść i nie być słyszalne, zauważalne przez przewodniczącą Komitetu Społecznego Rady Ministrów. Program ma również wady. Między innymi taką, że dzieci między 16. a 18. rokiem życia, które mają orzeczenie o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, wypadają z systemu. Być może do pani wicepremier nie dotarła informacja, że całość Programu 500+ i wiele spraw z nim związanych, które państwo robią bezsprzecznie, nie dotyka, a wręcz odwrotnie, wyklucza najsłabszych. Przykładowo, rodziców samotnie wychowujących jedno dziecko, zarabiających najniższą krajową. O tym mówiliśmy nie raz, nie dwa i nie trzy. Pani premier, pani przewodnicząca Społecznego Komitetu Rady Ministrów, najsłabsze ogniwa wypadają z całego systemu zabezpieczeń (mama i dziecko to rodzina). Nie mogą korzystać z funduszu alimentacyjnego, dodatku mieszkaniowego, chwilowych zasiłków i całego szeregu pomocy państwa. Dlaczego? Dlatego, że pani minister Rafalska i państwa rząd, zwiększając najniższą krajową pensję, nie podniósł progów dochodowych uprawniających do pobierania świadczeń. Mam pretensję do przewodniczącej Komitetu Społecznego Rady Ministrów, ponieważ w tej kwestii pani głos i bardzo szczegółowe zajmowanie się tą tematyką powinny dać efekty, których nie ma.

Martwi mnie, że przez 40 dni nie znalazła pani czasu, żeby porozmawiać z rodzicami osób niepełnosprawnych. Bardzo mnie to martwi. Jeszcze bardziej martwi mnie fakt, że nie słyszałam głosu pani, ani pani minister Rafalskiej, kiedy potężnie zbudowany mężczyzna bez munduru szarpał kobiety i dokonywał na nich przemocy. Nie słyszałam głosu sprzeciwu wobec tych faktów, ani pytań do Marszałka Sejmu i szefa Straży Marszałkowskiej, na podstawie jakich artykułów i czyjego polecenia doszło do stosowania przemocy na terenie Sejmu Rzeczypospolitej. Przypominam, że w tej Komisji i także w obecności minister, wówczas posłanki, członkini Komisji, uchwalaliśmy ustawę o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, w której akty przemocy były piętnowane przez nas wszystkich. Nie słyszałam głosu żadnej z pań upominającego się o prawa tych osób. Czy naprawdę takim wstydem dla Polski było wywieszenie banneru? Czy nie jest wstydem dla naszego kraju szarpanie matki przez osiłków na oczach jej dziecka?

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Przepraszam, pani przewodnicząca. Szanowne koleżanki, bardzo proszę pozwolić na swobodną wypowiedź. Będzie czas na odniesienie się do wypowiedzi.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Chcę pani zadać jedno pytanie. Czy może się pani pochwalić lub przekazać informację, jakie inicjatywy w kwestii polityki społecznej wykazała pani w trakcie pełnienia funkcji przewodniczącej Komitetu Społecznego Rady Ministrów?

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję. Zanim oddam głos pani Ewie Tomaszewskiej, pozwolę sobie przeczytać listę osób zapisanych do dyskusji. Po pani Ewie Tomaszewskiej, panowie Sławomir Piechota, Jan Mosiński i Leszek Dobrzyński, panie Agnieszka Ścigaj, Urszula Rusecka, Bernadeta Krynicka, Anna Schmidt-Rodziewicz oraz pan Janusz Śniadek. Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos? Dziękuję. Proszę, pani Ewa Tomaszewska.

Poseł Ewa Tomaszewska (PiS):

Dziękuję. Chcę odnieść się do kilku kwestii i zadać pytanie wnioskodawcom. Pierwsza sprawa, nie wiem, czy państwo wiedzą, trudno byłoby określić po liczbie zainteresowanych, że przez półtora roku, może więcej, trwał proces konsultacji, który kończył się

podsumowaniem ustawy „Za życiem". Wówczas było zorganizowane spotkanie kilkuset osób w Centrum Olimpijskim, dotyczyło w dużej mierze sposobu dofinansowania i poprawie działalności warsztatów terapii zajęciowej, zakładów aktywizacji zawodowej, środowiskowych domów samopomocy. Byli tam przedstawiciele różnych organizacji osób niepełnosprawnych, a także osób zajmujących się problemami środowisk niepełnosprawnych. Było obecnych kilku posłów. Miało miejsce wiele wypowiedzi przedstawicieli środowisk, które wyraźnie różniły się od przedstawianych później przez panie protestujące ocen sytuacji.

Druga kwestia, przez długi okres, niemal dwa lata, trwa proces konsultacyjny w Centrum Dialogu Społecznego. Udział w nim biorą przedstawiciele organizacji osób niepełnosprawnych, są także osoby niepełnosprawne, w sumie ponad sto osób. Uczestniczyłam w spotkaniach jako obserwator i prace nad uporządkowaniem systemu, wspieraniem osób niepełnosprawnych trwają non stop. To nie jest tak, że zaczęły się nagle i już się zakończyły. Prace trwały przed rozpoczęciem protestu, kiedy rodzice osób niepełnosprawnych z Sejmu byli zapraszani na spotkanie w Centrum Dialogu Społecznego. To nie było spotkanie zwołane *ad hoc* ze względu na protest w Sejmie, ale proces prac nad poprawianiem prawa, trwający od długiego czasu. Brali w nim udział przedstawiciele osób o różnych niepełnosprawnościach. Gdy słyszę, że panie mówią o najbardziej potrzebujących, wydaje się mi, iż można uznać za zarozumiałość ocenianie, kto jest najbardziej potrzebujący. To są osoby potrzebujące pomocy z różnych przyczyn, w tym osoby niepełnosprawne w bardzo dużym stopniu. To są grupy osób dotknięte różnymi niepełnosprawnościami i każda z nich potrzebuje innego typu pomocy, nie jednakowej.

Zwracały się do mnie osoby, które zorganizowały środowiskowy dom samopomocy dla dzieci niepełnosprawnych intelektualnie, aby ich problemy zostały wzięte pod uwagę. Jednocześnie mówiły, że są wzburzone faktem, iż protestujący zajmują się tylko kwestią dodatkowych środków finansowych, a nie dbają, aby ich dzieci przebywały w środowisku innych osób, miały szansę funkcjonowania w społeczeństwie i normalnego rozwoju, nie były zamknięte w domu. Oni nie pozwoliliby sobie na to. Dorosłe dzieci niepełnosprawne intelektualnie potrzebują kontaktów z innymi osobami, o podobnych problemach jak one i z ludźmi zdrowymi, sprawnymi, które mogą im pomóc w funkcjonowaniu w społeczeństwie. Przed protestem było otwarcie programu Dostępność Plus. Były obecne w sumie cztery osoby, licząc europarlamentarzystów. Przedstawiciele wielu środowisk osób niepełnosprawnych bardzo pozytywnie wypowiadali się na temat przedstawionej im propozycji zmian we wspólnym funkcjonowaniu w społeczeństwie, aby nikt nie czuł się poniżony, nieuwzględniony, wykluczony, aby ograniczać wszystko, co wyklucza osoby mniej pełnosprawne z normalnego funkcjonowania w społeczeństwie w różnych sferach – edukacji, kulturze, ochronie zdrowia, we wszystkich dziedzinach, w których każdy z nas uczestniczy w naszym kraju. Było to bardzo dobre spotkanie, przed protestem. Nie zaczęto zajmować się problemem osób niepełnosprawnych, gdy zaistniał protest w Sejmie. To jest nieprawda.

Kolejna sprawa – mówimy o zarzutach, które zostały zawarte w tekście, dotyczących Programu 500+. Był on przewidziany w celu poprawy stanu demograficznego społeczeństwa. To nie był program zasiłkowy. Bardzo dobrze, że program, jako dodatkowy skutek, spowodował wyprowadzenie poza granice ubóstwa ponad 90% dzieci, żyjących wcześniej w ubóstwie. Bardzo się z tego cieszę. Ale głównym powodem była sprawa poprawy dzietności. Mam pytanie do osób składających wniosek: Czy państwo znają wyniki badań prowadzonych w Stanach Zjednoczonych w sprawie skuteczności programów na rzecz dzietności? Programy są w takim stopniu skuteczne, im większa jest powszechność i kiedy dotyczą rodzin, w których znajduje się więcej niż dwoje dzieci. To jest dolna granica, ponieważ prosta zastępowalność pokoleń to 2,16. Jeżeli w rodzinie znajduje się mniej niż dwoje dzieci, rodzina nie pracuje na rzecz rozwoju narodu, nie daje szans poprawy dzietności. To samo dotyczy samotnych rodziców. To nie jest rodzina, która daje szansę zwiększenia liczby ludności. Jeżeli bierzemy te kwestie pod uwagę, taka struktura Programu 500+ jest racjonalna. Czy państwo znają skutek, jakim są dane przygotowane przez GUS w tej sprawie? Można to sprawdzić. Liczba ludności wzrasta. Program wszedł w życie za późno. Chodzi mi o echo szczytu demograficznego, powojennego. Wtedy byłaby duża

szansa, że zwiększy się liczba naszego społeczeństwa. Ponieważ to nastąpiło późno, efekt nie może być duży i wyraźny. A to będzie rzutować na przyszłe funkcjonowanie w Polsce rynku pracy, systemu emerytalnego, całego społeczeństwa i jego rozwoju. Bardzo dobrze, że program wsparły rodziny wielodzietne. To jest duża szansa nie tylko na poczucie godności w tych rodzinach, ale i na to, że będą one liczniejsze. Stąd pytanie: Czy państwo wiedzą, jak program zadziałał w przypadku konkretnego problemu, który był jego celem? Czy państwo zdawali sobie sprawę, że działania na rzecz osób niepełnosprawnych miały miejsce znacznie wcześniej, przed rozpoczęciem protestu? Czy państwo zdają sobie sprawę, że w Parlamencie Europejskim, kiedy posłowie trzymali kartki z napisem „Nie" wobec jednej rezolucji, weszła straż marszałkowska i je zabrała, nie patyczkując się, popychając, szarpiąc i nikt się nie przejmował, że została naruszona nietykalność cielesna posła. Parlament nie jest miejscem do demonstracji. W tym wypadku trzeba było postępować wyjątkowo łagodnie, biorąc pod uwagę fakt, że dotyczy to osób niepełnosprawnych. Tak należało się zachować. Ale wywieszanie transparentów na zewnątrz, wykorzystywanie szczytu NATO, żeby wprowadzać tego rodzaju działania, nawet kiedy zrealizowano rzeczywiste postulaty zgłoszone na początku protestu, nie było na pewno działaniem na korzyść naszego kraju. To są kwestie, na które chciałam zwrócić uwagę. Bardzo proszę, szczególnie panie, które przed chwilą się wypowiadały, o policzenie, jak to rzekomo pogorszyły się warunki życia osób niepełnosprawnych. Proszę dodać po kolei wszystkie podwyżki renty socjalnej i inne świadczenia. Proszę ocenić we własnym sercu, gdyż z przyczyn politycznych panie tego nie powiedzą, czy to jest rzeczywiście pogorszenie sytuacji osób niepełnosprawnych? Wydaje się mi, że to jest nadużycie tego słowa. Do pani poseł Rosy mam jedną uwagę. Bardzo proszę, żeby pani przeczytała definicję określenia „minimum socjalne". To pani pomoże na przyszłość. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję. Po uzgodnieniu z prezydium pozwolę sobie przeczytać listę zgłoszonych osób: pan poseł Sławomir Piechota, Jan Mosiński, Leszek Dobrzyński, Agnieszka Ścigaj, Urszula Rusecka, Bernadeta Krynicka, Anna Schmidt-Rodziewicz, Joanna Augustynowska, Janusz Śniadek, Antoni Duda, Jacek Świat, Joanna Borowiak. Stwierdzam, że zamykam listę mówców. Zanim oddam głos panu Sławomirowi Piechocie, chcę powiedzieć, że nie mam zamiaru skracać panu czasu wypowiedzi, ale proszę również wszystkich mówców o zwięzłe wypowiedzi. Oddaję panu głos.

Poseł Sławomir Piechota (PO):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, myślę, że działanie na rzecz spraw społecznych, zwłaszcza osób niepełnosprawnych, jest procesem. I nikt nigdy tego procesu nie doprowadzi do końca. Pytanie: Jak ten proces przebiega i na ile jesteśmy wiarygodni w działaniach? W moim przekonaniu czas weryfikuje zarzuty i obietnice Prawa i Sprawiedliwości. Przed rokiem 2015 państwo dużo nam zarzucali i obiecywali. Przykładem, w którym jak w soczewce widać zarzuty i obietnice, jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego z października 2014 r. W skardze do trybunału państwo postawili konkretne zarzuty, ale sformułowali również konkretne obietnice. Wyrok był jednoznaczny. Wskazał, że rząd Platformy Obywatelskiej nie miał prawa różnicować sytuacji opiekunów dzieci niepełnosprawnych i dorosłych osób z niepełnosprawnością. Sami doprowadziliście do tego wyroku. Mijają prawie trzy lata i chociaż wtedy tyle zarzucaliście i obiecywaliście, nie zrobiliście nic, żeby wykonać wyrok. W moim przekonaniu jest to najdobitniejszy dowód waszego stosunku do danych problemów społecznych. Przyznam, że skóra mi cierpnie, kiedy słyszę panią Wargocką, która używa wysublimowanego eufemizmu uporządkowania sytuacji ucznia z niepełnosprawnością w szkole. Na miły Bóg, podlegałem takiemu uporządkowaniu. Rozumiem i w takiej sytuacji nasuwa się mi proste skojarzenie. Państwo deklarują niezwykłą życzliwość, wręcz kochacie niepełnosprawnych, ale pod warunkiem, że są oni wam posłuszni. Kiedy zaczynają mieć swoje zdanie, wtedy takich niepełnosprawnych lubicie niespecjalnie.

Dla mnie kolejnym przykładem, którego nie mogę zrozumieć i wiem, że udało się to zatrzymać tylko dzięki oburzeniu społecznemu, była inicjatywa głosowania korespondencyjnego dla osób niepełnosprawnych. To, w jaki sposób posłowie Prawa i Sprawie-

dliwości uzasadniali ten wniosek, pozostanie hańbą – niepełnosprawni będą handlowali głosami. Każdemu obywatelowi można odebrać prawo głosu, bo zahandluje głosem. Gdyby nie fala oburzenia, prawdopodobnie sprawa nie zostałoby cofnięta. Ale i tak, jak zauważyła pani poseł Augustyn, uległo to drastycznemu ograniczeniu. Głosowanie korespondencyjne po pierwszej próbie, przeprowadzonej wobec osób z niepełnosprawnością, pokazało, że w Polsce to działa, a w krajach europejskich miliony głosów są oddawane w tym trybie. Dzisiejsza mobilność ludzi, związana z pracą, powoduje, iż bardzo często w dniu głosowania nie mogą być w miejscu swojego stałego zamieszkania. Gdy sprawdzono, że osoby z niepełnosprawnością skorzystały z tego prawa z pożytkiem dla siebie i społeczeństwa, wprowadzono to jako powszechne prawo. Dzisiaj ograniczenie polega na tym, iż drastycznie cofnęliśmy się do sytuacji z roku 2011, kiedy w pierwszym etapie wprowadziliśmy głosowanie wyłącznie dla osób z niepełnosprawnością w stopniu znacznym i umiarkowanym. Oczywiście, musi budzić niepokój, kiedy słyszymy, że dobre praktyki w samorządach, gdy szukano najbardziej elastycznego mechanizmu edukacji dziecka ze specjalną potrzebą, z niepełnosprawnością, podlegają dzisiaj takiemu uporządkowaniu. Jeżeli na tym ma polegać uporządkowanie, rodzice mają rację, że boją się o przyszłość swoich dzieci z niepełnosprawnością i ich edukację. Pani przewodnicząca prosiła, żeby nie przedłużać, ale w moim przekonaniu lista może być długa i oczywiście, jeśli pojawi się potrzeba, podam więcej przykładów.

Mam jeszcze jeden przykład dotyczący maleńkiej liczby osób. Państwo idą w zaparte, ponieważ to nie jest wasz pomysł. Słyszę w kuluarach, również od posłów PiS, że to jest dobry pomysł i powinien być zrealizowany, ale pani minister Rafalska nie wyraża na to zgody. A pani minister decyduje twardą ręką. Chodzi o dzieci niepełnosprawne w stopniu lekkim w Programie 500+. Zajrzyjcie państwo do badań o stanie zdrowia Polaków z 2014 r. Jest to grupa kilkunastu tysięcy dzieci. Wszyscy wiedzą, ale przypomnę dla pewności. Do 16. roku życia nie jest różnicowany stopień niepełnosprawności. W 16. roku życia orzeka się stopień i wtedy z pierwszeństwa w Programie 500+, które przysługuje dzieciom niepełnosprawnym, ale tylko w stopniu znacznym i umiarkowanym, wypadają dzieci niepełnosprawne w stopniu lekkim. To oznacza, że często dotyka to dzieci, które „tylko" są niepełnosprawne w stopniu lekkim, gdyż przez kilkanaście lat ich rodzice, opiekunowie, rehabilitanci, pedagodzy wykonali gigantyczną pracę przy dzieciach niesłyszących, z porażeniem mózgowym, aby stopień niepełnosprawności dalece ograniczyć. Gdy osiągają 16 lat okazuje się, że nie ma dla nich priorytetu, gdyż są traktowane jak wszystkie inne dzieci. Badania GUS z roku 2014 wskazują, że w wieku między 15., a 19. rokiem życia to 13,5 tys. osób z lekkim stopniem niepełnosprawności. 13,5 tys. dzieci, wobec całej liczby objętych Programem 500+, to kropla w oceanie i naprawdę nic nie stoi na przeszkodzie, aby to zmienić. Chcę zapytać, co zrobiła pani premier Beata Szydło, żeby to zmienić? Czy protestowała przeciwko zamiarowi pozbawienia praw osób niepełnosprawnych przy głosowaniu w trybie korespondencyjnym? Co zrobiła pani premier Szydło, żeby wykonać wyrok Trybunału Konstytucyjnego? Pan poseł Stanisław Szwed wie, jakie twarde argumenty zostały użyte w skardze. Co zrobiła pani premier, żeby wykonać wyrok, którego się domagaliście? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Jan Mosiński, bardzo proszę.

Poseł Jan Mosiński (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, pani premier, pani minister, szanowni państwo, moje koleżanki przedmówczynie, Teresa Wargocka i Ewa Tomaszewska, odniosły się do dwóch wniosków, wskazując na istotne aspekty, które odrzucają ten wniosek pod względem merytorycznym. Każdy wniosek o wotum nieufności ma kontekst polityczny. Ale przyznam szczerze, że ten wniosek nawet nie mieści się w kategorii wniosku politycznego. Chcę zapytać, kto podpisał się pod tym wnioskiem? Te same osoby, które ze swadą odrzucały wszelkie propozycje rządu pani premier Beaty Szydło, wszelkie propozycje rozwiązań systemowych dla osób niepełnosprawnych i generalnie polityki społecznej obywateli, od której wymagana jest solidarność społeczna. Te same osoby podpisują się pod wnioskiem o odwołanie dwóch osób, pań, reprezentujących rząd dobrej zmiany. Wniosek

o wotum nieufności wobec osób, które, jak przystało na polityka wielkiej klasy, nie tylko deklarowały rozwiązania, ale rozwiązywały problemy. Stąd, należy poszukać odpowiedzi, dlaczego ten wniosek nie mieści się nawet w kategorii wniosku politycznego. Dlatego, że jest naznaczony genem nienawiści do dwóch osób, nie jest wnioskiem merytorycznym, w którym wykazaliby państwo porażkę ze strony rządzących polityków, w tym przypadku premier Beaty Szydło i pani minister Elżbiety Rafalskiej.

Państwo utyskują, że do tej pory nie zrealizowano wniosku Trybunału Konstytucyjnego. A ja zapytam, ilu wniosków trybunału nie zrealizowano podczas koalicji PO-PSL? Ponad 84, co daje średnio rocznie 10,5 wniosku Trybunału Konstytucyjnego. Zatem, nie wytykajcie nam, że nie realizujemy wniosku w całym kształcie, czego wymaga TK. Dlaczego nie realizujemy w sposób konkretny? Nie przewidywaliśmy, jako politycy, że po ośmiu latach waszych rządów finanse publiczne będą w opłakanym stanie. Po ośmiu latach rządu PO-PSL i notariusza Bronisława Komorowskiego, nie mieliśmy pojęcia, że można w taki sposób wyzbyć się wartościowego majątku, a emigracja, zwłaszcza wśród ludzi młodych, ma tak gigantyczne rozmiary. Totalnie zderegulowaliście nie tylko rynek pracy z wysokim wskaźnikiem bezrobocia, ale nie daliście żadnych alternatyw również w środowisku osób niepełnosprawnych. Moje koleżanki mówiły o historii z roku 2014. Chcę do tego powrócić, gdyż były wnioski, że nie zadbano o bezpieczeństwo osobiste protestujących kobiet. To jest totalne kłamstwo i ocena nie mająca odniesień do faktów. Zapytam państwa, kto jest autorem tej wypowiedzi? „Nie jest właściwą metodą okupowanie sejmowego korytarza, pokazywanie się swoim dzieckiem i krzyczenie «natychmiast żądamy pieniędzy». To szantaż. Nie można takim ludziom ustępować, gdyż to oznacza koniec demokracji. System, który polega na tym, że ktoś okupuje Sejm i wysuwa żądania oznacza, że władza przesuwa się z parlamentu w inne miejsce. Na to nie może być zgody". Kto to powiedział? Poseł Niesiołowski w roku 2014. I państwo macie czelność nam zarzucać, że nie zadbaliśmy o bezpieczeństwo protestujących. Kto jak kto, ale komendant Straży Marszałkowskiej i szef Kancelarii Sejmu zapewnili wszystkie dogodności dla osób protestujących. Żaden polityk nie wypowiadał takich słów, które przytoczyłem przed chwilą w wypowiedzi pana posła Niesiołowskiego.

Czym są te elukubracje, wnioski, uzasadnienia w sprawie pani wicepremier Beaty Szydło i minister Elżbiety Rafalskiej? Nasuwa mi się konkluzja. Dzisiaj mamy ciekawą rocznicę z 4 na 5 czerwca 1992 r., kiedy zastępowano rząd, będący quasi-rządem dobrej zmiany, czyli Jana Olszewskiego, który chciał oczyścić z politycznych zaszłości, ze współpracy z SB i innymi organami bezpieczeństwa PRL. Dziwnym trafem tamto środowisko, które odwoływało rząd Olszewskiego stoi po stronie waszego wniosku. Jest ciągłość destrukcji państwa, która miała miejsce w roku 1992 i dzisiaj. Nie chodzi o ocenę pani premier i pani minister. Trzeba dalej podgrzewać atmosferę, gdyż wyczerpało się paliwo na ulicy, po części z zagranicy. Do czego państwo sięgnęli? Do wykorzystania sytuacji osób niepełnosprawnych. Jeżeli mnie pamięć nie myli, ówczesny klub opozycyjny Prawo i Sprawiedliwość w 2014 r., w trakcie lub po proteście, nie składał wniosku o wotum nieufności wobec ministra rodziny, pracy i polityki społecznej. Wam to nie przeszkadzało i wykorzystujecie sytuację osób niepełnosprawnych, aby trwały w tym proteście. Protest, co jest tajemnicą poliszynela był inspirowany z zewnątrz, czemu oczywiście wielu z państwa, podpisanych pod wnioskiem, zaprzeczało.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, w uzasadnieniu do odwołania pani premier Beaty Szydło, piszecie po pierwszym akapicie, że wniosek jest wyrazem solidarności z protestującymi niepełnosprawnymi. Przepraszam za ostrość mojej wypowiedzi i pytania, a jaka była wasza solidarność z niepełnosprawnymi? Jak pokazywały kamery, na komendę woziliście nieszczęśliwych ludzi w wózkach. To była wasza solidarność? Poparliście dwa projekty ustaw, były przyjęte prawie jednogłośnie, i po głosowaniu wyszliście na korytarze sejmowe i mówiliście: „granda, rząd nie pomaga osobom niepełnosprawnym". Zabrakło konsekwencji i odwagi nie tylko politycznej, ale i cywilnej, żeby powiedzieć: „Na chwilę obecną to, co dzisiaj przegłosowaliśmy w Sejmie jest możliwe do zrealizowania. Następne ewentualne działania tego rządu będziemy cenzurować, oceniać w najbliższych kilku miesiącach". Tego państwu zabrakło. Woleliście być niekon-

sekwentni wobec tego, co głosowaliście na sali sejmowej i mówiliście przed kamerami telewizyjnymi.

Jest zarzut, że rząd podpisał porozumienie z jakąś grupą osób niepełnosprawnych. Dzięki rządowi dobrej zmiany Krajowa Rada Konsultacyjna przy pełnomocniku do spraw osób niepełnosprawnych jest wyjątkowo rozszerzona. Dopuszczono o wiele więcej organizacji społecznych reprezentujących środowiska osób niepełnosprawnych, niż to było za waszych rządów. Nie chcę mówić, że to jest hipokryzja, bo wystarczająco już skrytykowałem ten pomysł. Kończąc, mam tylko nadzieję, że będę mógł uczestniczyć w głosowaniu odrzucającym wniosek o wotum nieufności, który nie jest ani merytoryczny, ani polityczny. Jest wnioskiem, który manifestuje w swojej treści nienawiść do pani premier Beaty Szydło i pani Elżbiety Rafalskiej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Dziękuję. Proszę o zabranie głosu pana posła Leszka Dobrzyńskiego.

Poseł Leszek Dobrzyński (PiS):

Dziękuję. Treść mojego wystąpienia w dużej mierze wyczerpała pani poseł Tomaszewska, zatem nie będę powtarzał.

Przewodniczący poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Dziękuję. Proszę teraz o zabranie głosu panią poseł Agnieszkę Ścigaj.

Poseł Agnieszka Ścigaj (Kukiz15):

Panie przewodniczący, pani premier, pani minister, wysłuchałam wypowiedzi pana posła Mosińskiego, moich kolegów i koleżanek z Prawa i Sprawiedliwości, Platformy Obywatelskiej i powiem, że ubolewam. Rzeczywiście, miała to być debata o osobach niepełnosprawnych, merytoryczna, a znowu, w tradycyjny sposób, stała się polityczna.

Głos z sali:

To nie jest debata.

Poseł Agnieszka Ścigaj (Kukiz15):

Czy mogę coś powiedzieć? Nie przypominam sobie, żebym przerywała koleżankom i kolegom. O tym chcę powiedzieć, ponieważ od miesiąca u pana Marszałka Sejmu leży wniosek Kukiz'15 o merytoryczną debatę, pełną informację rządu na temat stanu prac, jeśli chodzi o orzecznictwo, wszystkie elementy, o które państwo pytają, wdrażanie w życie wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Ten wniosek nie znalazł się w programie obecnego posiedzenia. Czyli państwu odpowiada taka debata polityczna? Chcielibyśmy uniknąć przepychanek, co, kto więcej zrobił, bo to donikąd nie prowadzi. Niczego się nie dowiemy. Liczyłam, że usiądziemy spokojnie i posłowie Platformy Obywatelskiej i PSL powiedzą, gdyż znają system polityki społecznej, gdzie są luki, błędy, co trzeba poprawić. Szkoda słów, jeśli chodzi o wasze wypowiedzi. A przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości mogliby powiedzieć, jakie są dalsze plany, harmonogram, co możemy poprawić w zmianach systemowych. Nie chodzi o spowiadanie się, ile wydaliśmy pieniędzy.

Szanowni państwo, nie patrzmy na politykę i pomoc społeczną w sposób, że: rozdajemy, a innym zabieramy. Naprawdę nie jesteśmy Janosikami, ale ludźmi, którzy muszą patrzeć na efektywne wydawanie pieniędzy. Wielokrotnie na posiedzeniach Komisji zwracałam uwagę, że państwo zawsze mówili o sprawozdaniu z wykonania rządowego projektu, co zostało zrobione. A kiedy pytałam: „Dobrze, a jaki był plan? Wydawaliście pieniądze, a jakie efekty i narzędzia były zaplanowane i czy rzeczywiście udało się to osiągnąć?", wielokrotnie słyszałam odpowiedzi (patrzę na ministra Michałkiewicza): „nie ma takich zwyczajów, nikt nie mierzy, po prostu są pieniądze, które wydajemy".

Drodzy państwo, od 30 lat jesteśmy w okresie transformacji, mamy skostniałe instytucje pomocy społecznej i rynku pracy. Zmieniła się struktura problemów społecznych. Nie mówię o bezrobociu, ale w systemach pomocy społecznej, urzędach pracy znajduje się 70% tych samych klientów, którzy średnio przez 10 lat pobierają różne zasiłki. Osoby niepełnosprawne, żeby załatwić swoje potrzeby, muszą odwiedzić średnio 11 instytucji. Pieniądze dopompowywane, jak woda do dziurawego wiaderka, nigdy nie wypełnią tego systemu. Tak naprawdę nie chodzi, żeby państwo przepychali się, kto dał więcej,

a kto mniej, ale zaproponowali poważne reformy. Pani premier, pani jest doświadczonym politykiem odnośnie do kreowania zmian. Pani została szefem Komitetu Społecznego Rady Ministrów. Mam pytanie, czy przez ten czas, od kiedy pełni pani tę funkcję, przygotowała pani jakieś założenia reform instytucjonalnych? Czy pani rozmawiała podczas posiedzenia komitetu z przedstawicielami pozostałych resortów? Reformy polityki społecznej wymagają konsultacji międzyresortowych, diagnozy. Nie chcę się posługiwać tym, co wielokrotnie mówiłam, ale przychodząc do Sejmu proponowaliśmy określone reformy, podobne, jakie zostały przeprowadzone na Słowacji. Chcielibyśmy, aby politycy zaczęli o tym dyskutować. Wiem, że takie rzeczy nie dzieją się z dnia na dzień, z roku na rok, ale system wymaga poważnej naprawy instytucjonalnej. Mam pytanie. Nie będę używała emocji, gdyż było ich wystarczająco dużo podczas protestu. One nie służą niczemu poza biciem piany. Naprawdę chcę się dowiedzieć i takie pytanie zadałam w piśmie do pana marszałka, ale nikt nie bierze pod uwagę, że komuś w Sejmie może chodzić o merytoryczną dyskusję. Czy są przygotowywane projekty i w jakim czasie będą realizowane? Pan premier potrafi wyjść na forum i zaprezentować projekty z dużymi założeniami do 2025 r., natomiast państwo nie potrafią zaprezentować poważnych propozycji reform. Byli państwo przez osiem lat w opozycji, widzieliście luki, braki, jak wygląda orzecznictwo. Wielokrotnie na posiedzeniach Komisji rozmawialiście o tym. Tak naprawdę, przez dwa lata nie doczekałam się wizji, propozycji, żebyśmy o tym porozmawiali.

Nie mówię, że nasze pomysły były od początku idealne. Natomiast państwo mają olbrzymią, samodzielną władzę, nie posiadacie koalicjanta wpływającego na wasze decyzje. Państwo muszą reformować nasz kraj. Tak naprawdę wszystkie instytucje są skostniałe. Przeczytajcie raporty NIK, które mówią, że urzędy pracy wydają pieniądze nieefektywnie. Nie wiedzą jak je wydawać, ponieważ nikt nie mierzy efektów. 40 mld euro z Funduszu Spójności – tyle wpompowaliśmy pieniędzy z Unii Europejskiej. Za chwilę one się skończą. Przez cały czas nie zreformowano dwóch instytucji: pomocy społecznej i urzędów pracy. Przelewa się olbrzymie pieniądze i nie trafiają one tam, gdzie są potrzebne. Mam pytanie do pani premier: Czy przez ostatnie dwa lata rozmawiali państwo w komitecie i podjęli dyskusję o poważnych reformach? Czy chcą państwo korzystać z niebezpiecznego precedensu w pomocy społecznej, jaki teraz zrobiliście? Rozdaliście 1,5 mld zł nie poprzez ustawę, ale zwykłym rozporządzeniem. Nie przypominam sobie ustawy. Program 500+ został zakwalifikowany do systemu pomocy społecznej. Mam z tym problem, ponieważ państwo mówią, że jest to program demograficzny, a tak naprawdę znajduje się w systemie pomocy społecznej, czyli w skostniałych instytucjach. Teraz przeznaczają państwo 1,8 mld zł na wyprawki szkolne. Obawiam się, że sposobem na rozwiązywanie wielu problemów będą takie pomysły. Teraz państwo myślą następująco: mamy problem w Sejmie ze strajkującymi, wprowadzimy nowy podatek. Jeżeli zdiagnozujecie problemy i na rozwiązanie każdego z nich wymyślicie kolejny podatek, zabraknie wam ludzi do opodatkowania, a pieniądze będą wam się przelewać. Proszę o odpowiedź, czy rzeczywiście rząd sensownie pracuje nad zmianami instytucjonalnymi, czy tylko nad kolejnym pomysłem, jakim rozporządzeniem wydać 1,5 mld zł?

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Urszula Rusecka.

Poseł Urszula Rusecka (PiS):

Pani premier, pani minister, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, zanim odniosę się do wniosku Platformy Obywatelskiej, chcę *ad vocem* do pani Agnieszki Ścigaj. Fajnie jest krytykować, pani poseł, co zrobiła obecna i poprzednia ekipa, dobrze jest się postawić w roli obserwatora niemającego wpływu na realizację. Ale przecież była pani konsultantką Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej za czasów poprzedniej ekipy. Jak pani wówczas doradzała, za co pani brała środki w programach, które pani realizowała?

Odniosę się do dzisiejszego programu. Z ogromnym zażenowaniem i niesmakiem wysłuchałam uzasadnienia do wniosku Platformy Obywatelskiej o wyrażenie wotum nieufności wobec pani premier Beaty Szydło. Nie kwestionuję prawa opozycji o zgłaszanie wniosku o wotum nieufności, ale kiedy totalna opozycja nadużywa tego prawa, nasuwa się pytanie: O co wam naprawdę chodzi? Wiemy, chodzi o władzę. W tym celu posuniecie

się nawet do wykorzystania najsłabszych. Tak jak wtedy, kiedy byliście u władzy, posługiwaliście się manipulacją, socjotechniką, półprawdami, tak teraz wykorzystujecie znane wam metody, aby przypuścić atak na najbardziej merytoryczne osoby w rządzie Prawa i Sprawiedliwości, premiera, który rzeczywiście pracuje dla Polski, zmienia system bliski dla was, sprowadzający się do podziału dóbr sprzyjającemu bogaceniu się układów mafijnych, w którym dzieci były odbierane z powodu biedy, a świadczenia z pomocy społecznej mogły otrzymywać tylko rodziny, których dochód był niższy niż wynosiło minimum egzystencji. Pani premier, dziękujemy za wprowadzone, trudne reformy, za wykonywaną teraz pracę jako przewodnicząca Komitetu Społecznego Rady Ministrów. Dziękujemy za poświęcenie w odbudowie Polski.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Bernadeta Krynicka.

Poseł Bernadeta Krynicka (PiS):

Pani przewodnicząca, pani premier, pani minister, kiedy słucham opozycji, mam wrażenie, że znajduję się w innym świecie. Jestem w Polsce, a opozycja krąży w kosmosie i jeszcze nie wylądowała. Pani poseł Ścigaj, nie sposób nie odnieść się do pani wypowiedzi. Nie wie pani o tylu sprawach, wystarczy wejść na stronę Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej i tam jest wszystko skrupulatnie opisane i może pani się dowiedzieć wszystkiego. Polecam. Kiedy pani poseł Rusecka powiedziała o pani pracy w poprzedniej ekipie rządzącej, wszystko zrozumiałam, również pani zaangażowanie w strajk osób z niepełnosprawnością. Każdy, kto widzi i słyszy, stwierdzi, że był to strajk polityczny i zainicjowała go opozycja. Kto wnosił banery, ulotki, wszystkie rzeczy, które tam się znalazły? Opozycja.

Szanowni państwo, chcę przytoczyć cytat. Zgadnijcie, kto to powiedział: „największym dramatem rodziców niepełnosprawnych dzieci jest to, że ktoś je zmanipulował, wprowadził do Sejmu i zostawił. Dzieci są dla mnie wartością największą, a teraz leżą na podłogach, to jest coś makabrycznego. Rozumiem ich problemy, ale nie można ich rozwiązywać w ten sposób, grą dziećmi". Oburzyła się Henryka Krzywonos na antenie TVN. To było za waszych czasów. Dokładnie było widać, jak TVN24 był łagodny dla was i dla waszych rządzących na górce.

Szanowni państwo, przecież widać było te zachowania. Mówicie, że pani premier Beata Szydło nie przyszła na rozmowy. Rzeczywiście, słusznie zauważyła pani poseł Augustyn, że nie siadła przy stole. Przy jakim stole? Przecież tam był jeden wielki jazgot. Jak można było rozmawiać z tymi paniami? Przecież one były grzeczne tylko wtedy, gdy przyszedł Lech Wałęsa. Jeżeli był nasz premier, pani minister jedna, druga, nikt nie słuchał, tam był jazgot. Jeżeli ktoś nie słyszy i nie widzi, nie zobaczy tego. Trzeba zaznaczyć, że postulaty zostały natychmiast zrealizowane. Trzeba być głuchym i ślepym. Renta socjalna podniesiona i niewyszarpana, ale szybko podjęte działania, tym bardziej, że półtora roku temu renta została podniesiona o 14%. Nie trzeba było nawet stosować nacisków. Mówią państwo, że osoby niepełnosprawne nie mają pracy. Były prowadzone badania i 84% nie poszukuje pracy aktywnie. Trzeba zmienić mentalność rodziców. Rodzice muszą uwierzyć, że ich niepełnosprawne dzieci mogą pracować. Praca jest dostępna, dostosowana do niepełnosprawności. Pan minister Michałkiewicz powiedział, że po ogłoszeniu naboru na stanowiska pracy w ministerstwie dla osób niepełnosprawnych nikt chętny się nie zgłosił. Szanowni państwo, żyję w Polsce, w której jest praca nie tylko dla niepełnosprawnych fizycznie, ale również intelektualnie. Proszę się zainteresować. Zachęcam moje koleżanki z opozycji do działania w swoich regionach na rzecz aktywizowania i promowania pracy wśród niepełnosprawnych, przede wszystkim zatrudnienia wspomaganego, bo to jest możliwe. Mówili państwo, że szkoła wyrzuca dzieci z indywidualnym nauczaniem. Jak wspomniała pani minister Wargocka, jeżeli dziecko może chodzić dwa, trzy dni w tygodniu do szkoły, dlaczego nie może pięć? Mój syn korzystał z nauczania indywidualnego, ale miał złamaną nogę. Musiał korzystać. To było jak najbardziej rozsądne. Tak wszystko funkcjonuje w Polsce. Dzieci z chorobą nowotworową mają nauczanie indywidualne. Chodzi o to, żeby dzieci nie były zmuszane do nauczania

indywidualnego. Dziecko powinno uczyć się w warunkach szkolnych i korzystać z tego, co jest najważniejsze – nie tylko nauka, ale również kontakt ze społeczeństwem.

Muszą państwo wiedzieć, że naprawiamy wszystkie opóźnienia i zaniedbania, które powstały za waszych czasów. Trudno nie zauważyć, że ustawa „Za życiem" jest przełomowa. Ona ma podejście holistyczne do dziecka z niepełnosprawnością i całej rodziny. Zachęcam państwa do zapoznania się z ustawą i prześledzenia, co ona wnosi.

Chcę jeszcze wrócić do strajku, gdyż był on powodem złożenia wotum nieufności. Każdy w Polsce, kto ma sprawny wzrok, widział, jak zachowywały się matki w Sejmie. Agresywnie. Matki, kobiety, które w obecności swoich dzieci zachowywały się karygodnie. Chciały robić wszystko, co im się żywnie podoba, w gmachu Sejmu. Przecież to jest niedopuszczalne. Jak można to robić w obecności dzieci? Dlaczego państwo nie mówią o zdjęciach, symbolu, kiedy matka zasłania usta swojemu dorosłemu dziecku, kiedy ono prosi „mamo, odpuść"? Obejrzyjcie sobie tę scenę, jest dostępna. Dlaczego nikt nie wspomina, że matka, szukając pracy w urzędzie pracy, jeździła ze swoim pełnoletnim dzieckiem. Ten chłopiec w trakcie strajku był na urlopie wypoczynkowym. Czy ta informacja umknęła waszej uwadze? Słusznie zauważył pan Piechota, że niepełnosprawni powinni być posłuszni. Tak, matkom, które były w Sejmie. Jeżeli dziecko nie mówi tego, co chce matka, zasłania mu się usta. Panie pośle Piechota, proszę powiedzieć, przez tyle lat był pan w partii rządzącej, co pan zrobił dla osób niepełnosprawnych? A teraz rozlicza pan nas, panią premier, panią minister i stawia pan zarzuty. W zasadzie pana zarzuty nie są merytoryczne.

Szanowni państwo, w Polsce osoba niepełnosprawna od dziecka, nie tylko do 25. roku życia, ale powyżej, ma zapewnioną edukację, wsparcie i opiekę. Trzeba być ślepym i głuchym, żeby tego nie zauważyć. Właśnie program „Za życiem" daje możliwość wczesnego wsparcia osób z niepełnosprawnościami. Chcę jeszcze powiedzieć o wsparciu od urodzenia, wspomaganiu rodziny. Następnie mamy edukację. Każde dziecko z niepełnosprawnością ma prawo uczyć się w szkole i powinno korzystać z nauki w szkole, gdyż tam się uspołecznia, poznaje przyjaciół, to jest jak najbardziej wskazane dla jego rozwoju. Mamy wczesne wspomaganie, szkoły specjalne, klasy integracyjne, środowiskowe domy samopomocy prowadzone profesjonalnie, w których odbywają się rehabilitacje usprawniające osoby. Kwota 500 zł nie zastąpi udziału w zajęciach i funkcjonowaniu w społeczeństwie. Mamy warsztaty terapii zajęciowej. W środowiskowym domu samopomocy może przebywać niepełnosprawna osoba dorosła po 25. roku życia. Jest zaopiekowana. Ale musi się w to zaangażować samorząd terytorialny, gdyż rząd daje możliwości, środki. Jednak to samorządy Platformy Obywatelskiej, Polskiego Stronnictwa Ludowego nie angażują się w waszych okręgach. Zwrócę uwagę na wczesne wspomaganie dziecka i jego rodziny – ustawa „Za życiem", utworzenie ośrodków koordynacyjno-rehabilitacyjno-opiekuńczych, ze szczególnym uwzględnieniem wczesnego wspomagania rozwoju dzieci od momentu wykrycia niepełnosprawności lub zagrożenia niepełnosprawnością. Celem tego działania jest zapewnienie dziecku niepełnosprawnemu oraz jego rodzicom dostępu do aktywnej pomocy ze strony państwa, tj. służby zdrowia, pomocy społecznej, oświaty.

Szanowni państwo, można dokładnie poczytać na ten temat, ale chcę podać przykład z mojego miasta, jak to funkcjonuje. W Łomży od 26 lutego,… ale jak widzę, opozycja nie jest zainteresowana. Może się dowiecie, koleżanki, jakie możliwości daje ta ustawa, będziecie wiedziały, że rząd rzeczywiście pracuje. Jeśli jesteście tak zainteresowane, nie wiecie o tym i jasna sprawa, dlaczego składacie wotum nieufności. Nie macie pojęcia, na jakim świecie żyjecie. W Łomży od 26 lutego 2018 r.…

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Pani poseł, bardzo proszę wrócić do tematu.

Poseł Bernadeta Krynicka (PiS):

Mówię, co daje ustawa „Za życiem", a panie nie słuchają. Skupcie się. Podaję przykład z życia, namacalny. Panie powiedziały, że wprowadziliśmy jednorazowe świadczenie, więc chcę, żeby panie usłyszały na przykładzie miasta Łomża, jak to funkcjonuje. Od 26 lutego 2018 r. w ramach programu „Za życiem" szkoła specjalna prowadzi wiodący ośrodek koordynacyjno-rehabilitacyjno-opiekuńczy. Ośrodek świadczy pomoc w formie wcze-

snego wspomagania dzieci z problemami rozwojowymi. Zajęcia są prowadzone nieodpłatnie w wymiarze do 5 godzin tygodniowo dla każdego dziecka. Dodam, że dzieci są kwalifikowane na podstawie opinii, wydanej przez poradnię psychologiczno-pedagogiczną, o potrzebie wczesnego wspomagania rozwoju lub skierowania do lekarza z powodu zaburzeń rozwoju, potrzebie zajęć specjalistycznych. Obecnie wsparciem objętych jest 21 dzieci. Korzystają z następujących terapii prowadzonych przez wykwalifikowanych specjalistów: zajęcia z psychologiem, pedagogiem, terapii logopedycznych, fizjoterapii, integracji sensorycznej, terapii ręki, terapii z całościowymi zaburzeniami rozwojowymi, zespół Aspergera, komunikacji alternatywnej i wspomagającej. 10 dzieci czeka w kolejce. Rodzice są zachwyceni. Program działa, ale trzeba spróbować zainteresować się, jak to rzeczywiście działa w życiu. Wtedy należy starać się podsumować. To byłoby rzetelne i prawdziwe. Tak to jest. Dziękuję.

Poseł Agnieszka Ścigaj (Kukiz15):

Pani przewodnicząca, mogę zabrać głos, gdyż padły nieprawdziwe słowa? Dziękuję. Pani poseł Rusecka, rzeczywiście pracowałam w ministerstwie w latach 2006–2010. Przyjęła mnie wasza pani minister, za waszych rządów. Zakończyłam pracę w tym projekcie. Ale słusznie, że pani to zauważyła. Pracowałam przy innych projektach, w których testowano i przygotowywano innowacyjne rozwiązania. Polecam zajrzeć do efektów, gdyż tam jest to, o czym mówię. Powinniście skupić się na efektach, a nie na mojej pracy zawodowej. Tam jest bardzo wiele naukowych rozwiązań, na które wydaliśmy wiele miliardów złotych. Już raz państwo powiedzieli, że byłam członkiem Platformy Obywatelskiej – nie była członkiem PO, żadnego ugrupowania.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Pani poseł, ale nikt tutaj o tym nie powiedział. Dziękuję. Pan poseł Janusz Śniadek.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, ostatni wniosek o wyrażenie wotum nieufności kończy się następującym zdaniem: „wobec kompromitującej oraz wysoce szkodliwej działalności wicepremier Beaty Szydło". Zastanawiam się, jakim trzeba być człowiekiem i co trzeba mieć w głowie, żeby w ogóle napisać takie zdanie? Sądzę, że mogę uzasadnić zdaniem, które wielokrotnie padło, że cała zdumiewająca sytuacja jest polityczną grą, cynicznym wykorzystywaniem osób niepełnosprawnych do politycznej gry. Obrzydliwość.

Całe moje życiowe doświadczenie związkowe, z okresu wolnej Polski, pokazuje jedną rzecz. Reprezentatywność osób i środowisk uczestniczących w dialogu społecznym to kluczowy problem dla negocjacji w całym okresie transformacji w Polsce. Jest to problem jeszcze nie do końca rozwiązany. Pokój społeczny to jedno ze zjawisk bardzo często powtarzane w ustawie o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Dla uzyskania pokoju społecznego, gwarancji dotrzymywania podpisywanych porozumień, konieczna jest reprezentatywność stron dialogu, podpisujących porozumienia. To jest jedna z fundamentalnych spraw, która powinna wreszcie wybrzmieć w kontekście zdarzeń, których byliśmy świadkami w ostatnich dniach. Teraz, reagując na zdanie kompromitujące autorów, a nie panią premier Beatę Szydło, wyliczę kilka spraw i za chwilę powiem, jaki jest związek z wotum, które zostało zgłoszone. Rejestrowane bezrobocie w Polsce od kwietnia 2015 do dzisiaj spadło z poziomu 11% do 6,3%. Rząd Prawa i Sprawiedliwości z panią premier Beatą Szydło obniżył wiek emerytalny, podniósł płacę minimalną od 2017 r. o 8% do 2100 zł. Wzrost jest porównywalny wyłącznie ze wzrostem, który miał miejsce od 2008 r. Pod koniec swoich rządów premier Kaczyński podniósł prawie o 7%. Wówczas Platforma Obywatelska przypisywała sobie wzrost płacy minimalnej. Zatem od 2017 r. płaca minimalna w wysokości 2100 zł, płaca godzinowa 13,7 zł. Najniższe emerytury i renty wzrosły z 86,2 zł do 1000 zł. Nadmienię jeszcze, że od sierpnia 2017 r. wzrósł dodatek godnościowy dla działaczy opozycji ze statutem osoby szykanowanej i represjonowanej. Dlaczego wyliczam to wszystko? Proszę państwa, rodziny, również z osobami niepełnosprawnymi, to system naczyń połączonych. Nikt z nas nie żyje w próżni. Poprawa jakości życia rodzin również dotyczy osób niepełnosprawnych żyjących w tych rodzinach. Absolutnie, te argumenty również powinny tutaj wybrzmieć. Naprawdę, to, co dzieje się tutaj dzisiaj, czego jesteśmy świadkami, oznacza stawianie

zarzutów wobec rządu Prawa i Sprawiedliwości, że niewystarczająco szybko naprawia Polskę, to wszystko, co Platforma Obywatelska psuła latami. Przebłyskiem przyzwoitości po stronie opozycji było dostrzeżenie kuriozalności sytuacji i wycofanie pani Ewy Kopacz, jako osoby reprezentującej wnioskodawców. Dla zrozumienia sytuacji istnieje psychologiczne zjawisko freudowskiego wypierania, polegające na tym, że niektórzy blokują w swojej pamięci rzeczy, zdarzenia, zaszłości, które utrudniają im funkcjonowanie w chwili obecnej. Z całą pewnością, w dniu dzisiejszym powinniśmy złożyć wielkie wyrazy uszanowania i podziękowania pani premier Beacie Szydło za jej dotychczasowe dokonania. Myślę, że nie dość jeszcze wystarczająco wyraziłem swoje zgorszenie i oburzenie tą hucpą, którą urządzacie.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Antonii Duda. Następnie pani Ewa Kołodziej. Bardzo proszę.

Poseł Antoni Duda (PiS):

Pani premier, pani przewodnicząca, szanowni państwo, prawo opozycji do stawiania wotum nieufności jest naturalne. Gorzej, jeśli w swoim wniosku stawia się tyle kuriozalnych zarzutów. Chcę odnieść się do jednego z nich, żeby nie przedłużać. Pani poseł Monika Rosa powiedziała, że nie rozumie nieobecności pani wicepremier w Sejmie na spotkaniu z protestującymi. Pani poseł rzeczywiście czegoś nie rozumie. Z protestującymi bardzo szybko spotkał się premier, podjął konkretne zobowiązanie i z miejsca zaczął je realizować. Czy pani wicepremier miała się spotkać i potwierdzić, czy zmienić decyzję szefa? Czy tak państwo rozumieją pracę zespołową rządu? Współczuję wam. O pracy rządu, w tym pani premier, dotyczącej pomocy dla niepełnosprawnych powiedziała wiele pani Teresa Wargocka. Bardzo proszę posłów opozycji, wiem, że jestem naiwny, żeby zechcieli słuchać ze zrozumieniem. Dobrej woli nie oczekuję, gdyż jej nie macie.

Pani premier, w imieniu wielu Polaków, z którymi mam okazję się spotykać, przekazuję pani wyrazy wdzięczności i podziękowania za pani służbę Polsce i Polakom. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Pani poseł Ewa Kołodziej, bardzo proszę.

Poseł Ewa Kołodziej (PO):

Postaram się krótko odnieść do kilku wypowiedzi. Spora liczba osób przysłuchuje się naszej debacie – osoby zainteresowane, z niepełnosprawnościami. W pierwszej kolejności chcę się odnieść do wypowiedzi pani poseł Ewy Tomaszewskiej. Nie wiem, czy pani naprawdę tak uważa, ale chcę, żeby pani jasno wyartykułowała, sprostowała. Internauci zrozumieli pani wypowiedź, że niepełnosprawni nie zasługują na Program 500+, ponieważ nie dają szansy na dzietność. Sama przecieram oczy. Tak zostało to zrozumiane, internauci przysłuchują się. Chcę, żeby pani poseł odniosła się do tego.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Przepraszam, ale dajmy się wypowiedzieć pani poseł.

Poseł Ewa Kołodziej (PO):

Grzecznie pytam, gdyż nie chcę, żeby było mylne wrażenie, a na posiedzeniu nie mogą być obecni niepełnosprawni. Szanowni państwo, to jest ważna debata i poruszane są istotne sprawy. Kolejna kwestia odnosi się do pani poseł Krynickiej i pana posła Mosińskiego. Jeśli sobie przypomnimy, w 2014 r. poseł Arkadiusz Mularczyk składał wniosek, przynajmniej na konferencji prasowej, o wotum nieufności, jeżeli chodzi o ówczesnego ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Poseł Jan Mosiński (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie było takiego wniosku, pani poseł.

Poseł Ewa Kołodziej (PO):

Ale była taka propozycja. Chcę odnieść się merytorycznie do pana wypowiedzi. Czy to kłuje pana w oczy, że przypominamy sobie takie zdarzenia z przeszłości? Chyba

nie. Ostatnia sprawa, zwracam się do pani premier. Mąż stanu, prawdziwy, szanujący się polityk, zawsze jest tam, gdzie dzieje się coś ważnego. Przepraszam, ale pozwolę sobie porównać do pożaru, tragedii na kopalni, powodzi, trąby powietrznej, suszy lub tajfunu. Szanujący się polityk zawsze zarzuca kalendarz, zmienia plany, niezwłocznie pędzi na miejsce tragedii lub katastrofy. Jeżeli przez 40 dni osoby z niepełnosprawnością i ich bliscy protestowali na korytarzach sejmowych o lepsze i godne życie, czy nie uważa pani premier, że obowiązkiem było znalezienie chociaż chwili czasu, żeby do nich przybyć i zarzucić kalendarz? Zapytam, tak po ludzku, czy pani przez 40 dni chociaż przez minutę nie miała refleksji, że to jest pani obowiązek i powinność przyjść i wysłuchać tych ludzi?

Chcę przypomnieć, że 12% polskiego społeczeństwa to osoby z niepełnosprawnościami. Nieobecność pani premier, nawet przez kilka minut w parlamencie podczas protestu sejmowego, jednak oznacza brak szacunku dla tej grupy społecznej. Pokazuje pani brak poważania dla tych ludzi. W związku z tym uważamy, że nie jest to powód do dumy. Dlatego takie zachowanie, a właściwie jego brak, w sytuacji kryzysowej zasługuje na wniosek o wotum nieufności dla pani. Mogą się państwo z nami nie zgadzać, niemniej jednak jestem przekonana, podobnie jak moi koledzy i koleżanki, że 40-dniowy protest osób z niepełnosprawnościami i ich opiekunów zasługiwał na pani i państwa uwagę. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Pani poseł, mam nieodparte wrażenie, że nie było pani podczas wystąpienia poseł Tomaszewskiej i swoje wiadomości czerpie pani z internetu. Szkoda. Myślę, że muszę oddać głos pani poseł Tomaszewskiej. Jeszcze jedno zdanie z mojej strony. Pani poseł, wiemy, nawet ci, którzy są pierwszą kadencję w Sejmie, że wotum nieufności nie składa się na konferencjach prasowych, ale w ściśle określonej prawnie formule.

Pani poseł Tomaszewska, *ad vocem*. Bardzo proszę.

Poseł Ewa Tomaszewska (PiS):

Dziękuję. Pani zarzut jest nieprawdziwy. Proszę zajrzeć do stenogramu, jeśli chce pani sprawdzić.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan Jacek Świat, po nim pani Joanna Borowiak i w ten sposób wyczerpiemy listę mówców.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Pani przewodnicząca, pani premier, państwo ministrowie, wniosek i całe dzisiejsze spotkanie napawa mnie smutkiem. Punktem wyjścia wotum nieufności jest głośny, czterdziestodniowy protest niewielkiej grupy osób niepełnosprawnych i ich opiekunów. Powiedzieli państwo, że podpisanie porozumienia w Radzie Dialogu Społecznego to dzielenie. A czy rozmowy z niewielką grupą protestujących to nie było dzielenie? Ciekawa logika. W każdym razie, punktem wyjścia był protest, zresztą wprost wyrażony w uzasadnieniu, że wotum nieufności jest wyrazem solidarności z protestującymi. Mam mocne podejrzenie, iż intencją wnioskodawców było, aby dzisiejsza debata toczyła się równolegle z protestem. Tymczasem dzisiaj ta debata jest anachroniczna. Protest się skończył, wchodzą w życie dwie ważne ustawy, wychodzące naprzeciw postulatom zgłoszonym przez protestujących. Niestety, dzisiejsze wotum nieufności potwierdza, że tamten protest był od początku działaniem czysto politycznym. Nie tylko wspomagany, ale inspirowany politycznie. Mamy coraz więcej dowodów. Myślę, że stała się bardzo niedobra rzecz. Zostało złamane tabu, to znaczy, osoby niepełnosprawne zostały wykorzystane bezpośrednio w walce politycznej. To niebezpieczna sprawa. Przypominam, że około 10 lat temu jedna z posłanek Platformy Obywatelskiej w kampanii wyborczej pozowała na tle hospicjum. Wówczas, nawet jej koledzy z obozu politycznego uznali, że jest to nadużycie i jednocześnie działanie przeciw skuteczne. Dzisiaj takich wątpliwości nikt już nie ma i osoby niepełnosprawne, chore, słabe w sposób cyniczny wykorzystuje się w takiej walce. Rodzi się pytanie, co będzie dalej? Do jakiej nieprzyzwoitości opozycja może się jeszcze posunąć? Jednocześnie zadam pytanie obrońcom tego protestu, czy wyobrażają

sobie państwo taką akcję w jakimkolwiek parlamencie na świecie, w Bundestagu, Kongresie amerykańskim, parlamencie brytyjskim? Chyba nikt sobie tego nie wyobraża. I w tym kontekście można docenić postawę marszałka Kuchcińskiego.

Jeszcze jedna sprawa. Myślę, że nikt przytomny nie zaprzeczy, że osoby chore, niepełnosprawne, słabe potrzebują maksymalnego wsparcia ze strony państwa. Nikt przytomny nie neguje, że rząd Prawa i Sprawiedliwości zrobił więcej dla osób słabych i niepełnosprawnych niż rząd poprzedników przez dwie kadencje. W naszych działaniach trzeba się kierować podstawową zasadą, która powinna przyświecać każdemu politykowi – odpowiedzialnością. Po pierwsze, trzeba budować różne systemy wsparcia, systemy, czyli wspólną całość czytelną, sprawną. I w tym systemie, jeżeli mówimy o niepełnosprawnych, musimy mieć na względzie inne grupy społeczne, również potrzebujących, np. kombatantów, weteranów opozycji. Po drugie, system musi być sprawiedliwy. Żadna z grup społecznych nie może być faworyzowana i zapominana. Nie jest to proste, gdyż mamy wiele potrzebujących grup i każda wymaga specyficznego wsparcia. Wyważenie nie jest prostą rzeczą. Po trzecie, musimy czuć się odpowiedzialni za stan państwa. Nie jest tak, że możemy sobie wydawać, na zasadzie marksistowskiej, „każdemu wedle jego potrzeb". Musimy kierować się zdrowym rozsądkiem, odpowiedzialnością, możliwościami budżetu, co zresztą tłumaczy, jak nazywa opozycja – zaniechanie w sprawie wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Mówiąc o odpowiedzialności, niestety musimy powiedzieć, że naszym zadaniem jest nie tylko budowa nowego ładu, ale również sprzątanie bałaganu, który został po naszych poprzednikach. Klasyczny przykład z orzecznictwem dotyczącym niepełnosprawności. Dlatego, smutno mi, że muszę brać udział w tym spektaklu i występować w obronie premier Szydło, jednej z najbardziej wrażliwych i skutecznych polityków w kraju. Dziękuję pani premier.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Jako ostatnia, pani Joanna Borowiak.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Pani premier, pani minister, pani przewodnicząca, szanowni państwo, muszę przyznać, że ze zdumieniem przyjęłam wnioski totalnej opozycji, a właściwie turbo opozycji, o wotum nieufności wobec pani premier i pani minister. Z jeszcze większym zdumieniem przyjęłam treść uzasadnienia. Piszą państwo, że ten wniosek jest wyrazem solidarności z osobami protestującymi na terenie Sejmu, rozumiem, że w słowach i na papierze. Po spełnieniu najważniejszych postulatów osób protestujących przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, parlament, również głosami opozycji, państwa głosami, na sali plenarnej Sejmu, mieli państwo ogromną szansę na wycofanie absurdalnych wniosków. Dziwię się, że tego nie zrobiliście. Wycofała się z tego pani poseł, była premier z waszego obozu politycznego, podpisana pod wnioskiem jako wasza reprezentantka. Nie bierzecie przykładu z pani premier Ewy Kopacz i idziecie w zaparte. Nie uczestniczyli państwo w dialogu z szeroko rozumianym środowiskiem osób niepełnosprawnych, co czynili przedstawiciele rządu Prawa i Sprawiedliwości. Natomiast piszą państwo o zacietrzewieniu obozu rządzącego, który nie służy Polsce. Cytuję: „jest ono głęboko ukierunkowane na prowadzenie politycznej walki, bez względu na zakres oraz materię, która się toczy". Kiedy to czytam, muszę skonstatować, że jest to czysty realizm projekcji. Opisują państwo siebie i swoje poczynania.

Pytają państwo, co zrobiła pani premier Szydło i pani minister Rafalska? Zadajcie państwo sobie to pytanie, co wy zrobiliście? Po pierwsze, niezrealizowanych 29 postulatów z protestu osób niepełnosprawnych za waszych rządów. Poza tym Polacy doskonale pamiętają, co Platforma Obywatelska z PSL zrobiła dla potrzebujących w ramach pomocy społecznej i kto był głównym odbiorcą ich troski. Odzwierciedleniem tego jest i będzie portal internetowy za 50 mln zł dla osób bezdomnych. Co więcej, podjęliście za waszych rządów ustawę, która okazała się niekonstytucyjna. Dzisiaj uciekacie od odpowiedzialności, mówicie nieprawdę, co było wielokrotnie dementowane, że zabezpieczyliście ponad 600 mln zł na realizację wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Nie zrobiliście tego, gdyż wasz minister finansów nie wyraził zgody. Zamiast włączyć się merytorycznie w pomoc protestującym w Sejmie, próbowaliście zbić kapitał na proteście. Dzięki mediom mogli-

śmy obserwować nerwowe reakcje posłów opozycji na informacje o spełnianiu przez rząd Prawa i Sprawiedliwości postulatów protestujących rodziców.

Co zrobiła pani premier i pani minister Rafalska? Przytoczę dwa sztandarowe programy, na co państwo nie potrafili się zdobyć, gdyż nie mieli takiego pomysłu. Może byliście za mało zaangażowani w politykę społeczną Polski, wtedy kiedy sprawowaliście władzę? Po pierwsze, była dzisiaj mowa (powtórzę, gdyż nigdy za wiele) o programie Rodzina 500+. Historyczny program świadczeń wychowawczych, prorodzinny, podnoszący dzietność, likwidujący ubóstwo polskich rodzin, przywracający godność wielu rodzinom. Co państwo z Platformy Obywatelskiej na to mówili? Cytuję: „pieniędzy nie ma i nie będzie", następnie: „to się nie uda", a gdy zobaczyliście, że to się udaje i będzie realizowane, pojawiła się fala krytyki programu. Udało się i program przynosi efekty. Blisko 80% Polaków ocenia go pozytywnie. A co państwo chcą z nim zrobić? Mówicie, że jeśli dojdziecie do władzy, będziecie go ograniczali. Taka jest wasza odpowiedź na potrzeby polskich rodzin, w tym osób z niepełnosprawnościami. Słyszę, że panie się bardzo denerwują. Proszę się wyciszyć. Proszę pozwolić na dokończenie. Poczekam cierpliwie.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Przepraszam. Proszę państwa, rozumiem, że rozmawiamy już którąś godzinę. Nie wszystko wszystkim musi się podobać, ale państwo mogli się spokojnie wypowiedzieć i chcę, żeby każdy miał taką możliwość. Bardzo proszę kontynuować, pani poseł.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Sami państwo wywołali dzisiaj tę dyskusję, składając absurdalne wnioski. Zatem, dzisiaj wysłuchajcie prawdy. Wiem, że prawda w oczy kole, ale proszę o spokój i wysłuchanie do końca. Drugi program – kompleksowego wsparcia rodzin „Za życiem". Systematycznie poszerzany, szeroko konsultowany ze środowiskami osób niepełnosprawnych szerokorozumianymi, a nie wycinkowo. Chcę zauważyć, gdyż jest to bardzo ważne, że na podsumowaniu konsultacji dotyczących realizacji drugiego etapu programu „Za życiem" byłam ja, pani poseł Tomaszewska i Halina Szydełko. Nie widziałam posłów totalnej, turbo opozycji. Czy nie byli państwo zainteresowani podsumowaniem konsultacji jakże ważnego programu? Pytanie do państwa, kto dał państwu prawo, jako wnioskodawcom, abyście wypowiadali się w imieniu kobiet i nazywali program „Za życiem" – „daniną upokarzającą kobiety"? Jakim prawem to robicie? To są trzy prawa demokracji, pani poseł Kochan. Szanowna pani poseł, kto dał pani legitymację do tego, aby pani zastępowała kobiety, które są objęte programem „Za życiem"? To są 3 mld zł, na które Platforma Obywatelska nie potrafiła się zdobyć. Nowoczesna się nie zdobyła, gdyż nie była przy władzy i myślę, że nie będzie.

Proszę państwa, reasumując, chcę bardzo serdecznie podziękować pani premier Beacie Szydło za ogromną pracę na rzecz wsparcia polskich rodzin, osób z niepełnosprawnościami, na rzecz tworzenia systemowego rozwiązania pomocy tym osobom. A do państwa z turbo opozycji apeluję, wycofajcie te wnioski, macie jeszcze czas i szansę, żeby zachować się honorowo. Macie szansę pokazać, że rzeczywiście zależy wam na rozwiązaniu problemów osób niepełnosprawnych, a nie jedynie na biciu politycznej piany.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Teraz oddaje głos pani premier, dziękując jej za olbrzymią cierpliwość podczas debaty. Bardzo proszę, pani premier.

Wiceprezes Rady Ministrów Beata Szydło:

Pani przewodnicząca, pani minister, szanowni państwo posłowie, chcę przede wszystkim podziękować za dzisiejszą dyskusję. Dziękuję państwu za wszystkie głosy, które zostały przedstawione. Postaram odnieść się przynajmniej do części podniesionych kwestii. Chcę odnieść się do wniosku o moje odwołanie, ale wolę ustosunkować się do tego, co zostało powiedziane, bo myślę, że wniosek jest mało merytoryczny. Proszę wybaczyć, jeżeli uraziłam wnioskodawców, ale myślę, że polityka społeczna, szczególnie sytuacja osób niepełnosprawnych, zasługuje, żeby, nawet jeśli stawia się wniosek wobec przedstawicieli rządu, byłoby dobrze, gdyby był on rzetelny i nie należałoby się go wstydzić, a warto podnosić głosy merytoryczne. Wielu z państwa mówiło, iż trzeba rozmawiać merytorycz-

nie o sytuacji osób niepełnosprawnych. Wszyscy siedzący na tej sali wiemy doskonale, że taka rozmowa wymaga spokoju i rzetelnej pracy. Hipokryzją polityczną jest wykorzystywanie sytuacji osób, które są w najtrudniejszej sytuacji, najsłabszych, niepełnosprawnych do gierek politycznych. Tak odczytuję ten wniosek. Jest okazja, żeby porozmawiać o sytuacji osób niepełnosprawnych.

Cieszę się, że mogę uczestniczyć w tej debacie, dyskusji i powiedzieć państwu, co zrobił rząd Prawa i Sprawiedliwości dla osób niepełnosprawnych i jakie są jeszcze plany. Chcę podziękować wszystkim osobom obecnym na tej sali. Przede wszystkim, dziękuję pani minister Rafalskiej, Krzysztofowi Michałkiewiczowi, Stanisławowi Szwedowi, pani minister Bojanowskiej, całemu zespołowi Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, posłom z Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, moim koleżankom i kolegom, którzy przez ponad dwa lata (to nie jest długi okres) zrobili tak wiele i ciężko pracowali, aby programy i projekty, które już realizujemy, mogły być dla osób niepełnosprawnych, ale również dla innych środowisk. Jak powiedziała pani poseł Tomaszewska, rozmawiając o polityce społecznej, mówimy o problemach osób niepełnosprawnych, gdyż dzisiaj to jest temat Komisji. Ale musimy dostrzegać problemy innych środowisk. Jest tak, że akurat państwa Komisja zajmuje się osobami, które potrzebują naszej ogromnej empatii, wsparcia, ale również spokojnej refleksji. Na pewno nie potrzebują hucpy politycznej i próby wykorzystywania ich bardzo często trudnej sytuacji do prowadzenia gier we własnych interesach politycznych. Hipokryzją jest również oskarżanie rządu Prawa i Sprawiedliwości, że nie zajmuje się sprawami społecznymi lub nie jest rządem prospołecznym. Będąc jeszcze w opozycji powstał nasz pierwszy program społeczny, wtedy, kiedy rząd Platformy Obywatelskiej i PSL psuł sytuację związaną z osobami niepełnosprawnymi, dzieląc środowisko, o czym mówili ludzie na spotkaniach, w których uczestniczyłam. Zaraz powiem o głosach, które pochodzą z różnych środowisk osób niepełnosprawnych. Wtedy państwo dokonywali zmian, będących podstawą do wniesienia skargi do Trybunału Konstytucyjnego, który orzekł, że nie mieli państwo do tego prawa. Zastanówcie się, dlaczego Trybunał Konstytucyjny wydał takie orzeczenie? Wtedy przedstawiliśmy nasz pierwszy program prospołeczny, nazywał się „Rodzina Zdrowie Praca". Był poprzedzony debatami, spotkaniami, w ramach naszego alternatywnego projektu. Wtedy zaproponowaliśmy szereg rozwiązań, które dzisiaj są realizowane przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. A potem był kolejny program w roku 2015. Miałam zaszczyt brać udział w pracach przy jednym i drugim programie. Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że państwo i my wiemy doskonale, że napisaniu dobrego prawa, które będzie wypełniało w skuteczny sposób oczekiwania osób potrzebujących wsparcia i pomocy, trzeba poświęcić wiele czasu. Trzeba pójść do tych środowisk, rozmawiać z ludźmi, a nie tylko na konferencjach prasowych ogłaszać polityczne manifesty. Nie chcę się licytować z państwem z opozycji, ale prawdopodobnie na co dzień mam więcej okazji pomagać osobom niepełnosprawnym i współpracować z nimi, niż wielu z państwa. Nie robię tego w blasku fleszy i przy mediach, bo uważam, że te problemy wymagają spokoju, ciszy. Tylko w ten sposób można wesprzeć środowiska i przygotować rozwiązania, na które oni rzeczywiście czekają.

Pytają państwo, co zostało przygotowane i jakie są jeszcze plany, które powinny być wprowadzone, jeśli chodzi o politykę społeczną, przede wszystkim w zakresie wsparcia dla osób niepełnosprawnych? Chcę państwu powiedzieć, iż z szacunku dla osób niepełnosprawnych nie będę odnosiła się do protestu w Sejmie, chociaż uważam, że za dużo było aktywności polityków, którzy niekoniecznie koncentrowali się na wsparciu tych osób, ale na swoich interesach politycznych. Taka jest moja opinia. Chcę państwu powiedzieć, że była bardzo szybka reakcja rządu, który cały czas prowadził dialog z tymi osobami. Pani minister Rafalska była wielokrotnie z konkretnymi propozycjami, a pan premier Morawiecki przedstawił propozycje, które następnie zostały bardzo szybko zamienione na przyjęte ustawy. To pokazuje, że rząd, prowadząc dialog, cały czas pracował, aby spełnić oczekiwania również tych ludzi, chociaż nie wszystkie grupy osób niepełnosprawnych były zainteresowane tym protestem. Mówili państwo o spotkaniach, które obecnie prowadzimy, jeżdżąc po Polsce i spotykając się z ludźmi. To jest dobra okazja, żeby rozmawiać z osobami niepełnosprawnymi, które przychodziły i przychodzą na moje spotka-

nia. Rozmawialiśmy nie tylko o ich problemach, ale przede wszystkim dyskutowaliśmy z nimi. Mówili, że oczekiwania przedstawione w Sejmie nie zawsze wypełniają ich sytuację, nie zawsze są dostosowane do ich potrzeb. Dlaczego tak się dzieje? Państwo doskonale wiedzą, że na każdy przypadek osoby niepełnosprawnej trzeba spojrzeć indywidualnie. Nie ma możliwości, żeby przejść z obojętnością nad którymś z tych przypadków. Nie ma również możliwości, żeby na konferencji prasowej, poprzez manifest polityczny rozwiązać problemy obecnego środowiska. Tutaj są potrzebne zmiany systemowe i nad tym obecnie pracujemy.

Pracujemy nad zmianami systemowymi, które przede wszystkim mają na celu skończenie z patologiczną sytuacją, do której doprowadził poprzedni rząd PO-PSL, to znaczy podziału środowiska osób niepełnosprawnych. Jeżeli dzisiaj mówimy, co jest najbardziej konieczne, są to zmiany w orzecznictwie. Mamy ze sobą projekty i propozycje, pani minister Bojanowska może pokazać, które są już przygotowywane. To jest, między innymi, konieczna zmiana systemowa. Jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, powiem jeszcze dwa zdania, postaram się odpowiedzieć na państwa pytania. Kiedy wypowiadała się pani poseł Krynicka został postawiony zarzut ze strony pani wnioskodawczyni, która nie pozwoliła mówić pani poseł. Mogę powiedzieć, że takie emocje i zwracanie się do parlamentarzystów, którzy chcą rozmawiać merytorycznie na temat bardzo poważny, są naprawdę niepotrzebne. Mogę także powiedzieć, że czuje się urażona pani stwierdzeniem, iż lekceważę osoby niepełnosprawne. Ale nie będę tego podnosić, chociaż powinna mnie pani za to przeprosić. Szanujmy się wzajemnie, ponieważ temat jest zbyt poważny. Jeżeli chcecie prowadzić debatę na temat sytuacji i potrzeb osób niepełnosprawnych na poziomie, jaki zaproponowali państwo z opozycji, to myślę, że nie macie dobrej woli i chęci wsparcia tych środowisk. Chodzi tylko i wyłącznie o polityczny spektakl.

Jeżeli państwo pozwolą, przytoczę kilka najważniejszych spraw, które rozwiązał rząd Prawa i Sprawiedliwości. Będę mówiła o dwóch latach, kiedy byłam prezesem Rady Ministrów, ponieważ utożsamiam się z rządem Prawa i Sprawiedliwości nie tylko przez ostatnie miesiące, kiedy pełniłam rolę przewodniczącej Komitetu Społecznego Rady Ministrów i wicepremiera, ale również od początku, a nawet wcześniej, będąc w opozycji. Jak powiedziałam, przygotowaliśmy wówczas wiele dobrych rozwiązań programowych i wspólnie z kolegami siedzącymi na tej sali pracowaliśmy, przygotowując program. Po pierwsze, we wszystkich działaniach programowych rządu Prawa i Sprawiedliwości uwzględnione są potrzeby osób niepełnosprawnych, poczynając od planu i programu na rzecz odpowiedzialnego rozwoju z długookresową perspektywą czasową, poprzez sztandarowe programy, tj. Dostępność Plus i Program 500+, o którym była już mowa. Przełomowym programem, bardzo często niedocenianym przez posłów opozycji, jest program „Za życiem". Muszę powiedzieć, że przy pierwszej ustawie z cyklu tego programu Platforma Obywatelska głosowała przeciw. Nie było wcześniej takiego programu w Polsce. On zapewne będzie ewaluował, obecnie są prowadzone kolejne konsultacje, wprowadzamy zmiany, były modernizacje projektu, konsultowane ze środowiskami osób niepełnosprawnych. Jak zostało powiedziane, ostatnie konsultacje, na których było wielu przedstawicieli środowisk, nie znalazły zainteresowania ze strony posłów opozycji. Myślę, że warto. To jest program, który będzie miał bardzo duże znaczenie również w przyszłości. Jeżeli dzisiaj mówimy, że na sam program „Za życiem" zostały przeznaczone 3 mld zł, a na inne programy prospołeczne dla osób niepełnosprawnych tylko z budżetu Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej zwiększyliśmy o 3 mld zł, policzcie, ile jest przeznaczanych pieniędzy tylko w ramach jednego resortu. A przecież są jeszcze inne ministerstwa – zdrowia, edukacji. Wspomnieli państwo o rencie socjalnej. W okresie naszych rządów podnieśliśmy wysokość renty o blisko 40%. Państwo podnieśli ją o ponad 6% dopiero w ostatnich dwóch latach waszych rządów. A przez pierwszy okres nie interesowaliście się tym problemem. Program „Za życiem" realizowany jest w kolejnych etapach i związany z nowelizacją kilku ustaw. Obecnie mamy kolejny etap. Komitet Społeczny Rady Ministrów przyjął propozycje, które będą w najbliższym czasie poddane debacie sejmowej.

Kolejna kwestia. Mam wrażenie, że wielu z was nie zapoznało się z programem „Za życiem". Przypominam, że projektowane kierunki zmian w tym programie dotyczą

między innymi: zwiększenia efektywności opieki wytchnieniowej, poprzez powiązanie jej z realizacją zadań opiekuńczych wynikających zarówno z przepisów ustawy o pomocy społecznej, jak i innych ustaw dotyczących wsparcia i pomocy w rodzinie, zatrudnienia wspomaganego osób niepełnosprawnych, które mają największe trudności z samodzielnym wejściem i funkcjonowaniu na otwartym rynku pracy, uelastycznienia form czasu pracy dla małżonka osoby niepełnosprawnej, ustanowienie dodatkowego zwolnienia od pracy, przeznaczonego na opiekę nad dzieckiem niepełnosprawnym. Na każde dziecko niepełnosprawne zostaną przyznane dodatkowe dwa dni albo 16 godzin zwolnienia od pracy dla każdego z pracujących rodziców. Ponadto będzie możliwe korzystanie ze zwolnienia od pracy dla pracownika wychowującego dziecko niepełnosprawne do 18. roku życia albo bez ograniczeń wiekowych. Nadużyciem jest stwierdzenie, że zostały zlikwidowane przywileje występujące przy zatrudnieniu i awansie osób niepełnosprawnych. Natomiast, jeżeli państwo mówią o tworzeniu nowych miejsc pracy w sektorze administracji publicznej dla osób niepełnosprawnych, to powiem, że obecnie realizowany jest pilotażowy program „Absolwent", którego celem jest podniesienie wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych posiadających wyższe wykształcenie, pilotażowy program „Praca – Integracja", którego celem jest podniesienie wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy, program „Stabilne Zatrudnienie – osoby niepełnosprawne w administracji publicznej", który ma za zadanie podniesienie wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych w administracji. Obecnie rząd przygotowuje fundusz solidarnościowy dla osób niepełnosprawnych, w którym realizujemy program Dostępność Plus. O tym mówili już moi koledzy posłowie. Realizowane są inne projekty w ramach programów przygotowywanych w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Mówili państwo o zmianie rozporządzenia w sprawie obowiązkowego przygotowania przedszkolnego dzieci i indywidualnego nauczania dzieci i młodzieży. Pani minister Wargocka bardzo dokładnie wyjaśniła założenia tego rozporządzenia, nie będę powtarzała. Najważniejszą kwestią, która dyktowała to rozporządzenie, była chęć doprowadzenia do sytuacji, aby dzieci niepełnosprawne miały takie same szanse nauki, jak dzieci bez niepełnosprawności, nie były izolowane, ale miały podobne warunki i poczucie, że są takimi samymi uczniami. To jest nasz cel. Chcemy, żeby osoby niepełnosprawne nie były izolowane i wykluczone, ale w życiu społecznym i publicznym funkcjonowały na takich samych zasadach, jak osoby pełnosprawne.

Kolejna kwestia to realizacja wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Była mowa na ten temat, ale może pani wnioskodawczyni przypomni wszystkim, kto był premierem w 2014 r. i czyj rząd doprowadził do tego, że Trybunał Konstytucyjny wydał takie orzeczenia. Nieprawdą jest również, że zostały przygotowane lub zagwarantowane środki na wprowadzenie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Nie wiem, być może był gdzieś ukryty projekt ustawy, ale nie otrzymaliśmy od państwa takiego projektu. Jeżeli państwo próbują stosować taką retorykę i powoływać się na wyrok Trybunału Konstytucyjnego, potrzebna byłaby refleksja i zastanowienie, dlaczego rząd PO-PSL doprowadził do sytuacji, że trybunał wydał taki wyrok? Jeżeli chodzi o inne podnoszone argumenty, to myślę, że merytorycznie zostały one tutaj bardzo wnikliwie przedstawione i uzasadnione przez moich kolegów z Klubu Prawo i Sprawiedliwość, którym dziękuję za doskonałe przygotowanie i merytoryczną dyskusję.

Na koniec mogę poruszyć jedną kwestię. Sądzę, że jeśli myślimy o wsparciu osób niepełnosprawnych, o realizowaniu mądrej polityki społecznej, mamy niepowtarzalną okazję, żeby Sejm tej kadencji przeszedł do historii polskiego parlamentaryzmu jako najbardziej wrażliwy społecznie, który przyjął największą liczbę projektów i programów, które rzeczywiście realizowały mądrą politykę społeczną państwa. Życzmy sobie, aby kolejne parlamenty i rządy kontynuowały taki tok myślenia, aby polityka społeczna była zawsze jądrem polityki każdego rządu i parlamentu, wokół którego realizowane są kierunki rozwoju naszego państwa. To może być nasz wspólny sukces. Ale państwo muszą chcieć to zrobić. Musicie odpowiedzieć sobie na pytanie: Czy rzeczywiście myślicie o niepełnosprawnych, czy o tym, żeby kolejny raz zrobić awanturę polityczną jako opozycja, która nie potrafi wyjść z żadnymi konstruktywnymi projektami dla Polaków? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję pani premier. Pani poseł, miała pani nieograniczony czas wypowiedzi, ani przez ułamek sekundy nie ograniczyłam pani tego czasu. Przechodzimy do głosowania. Pani poseł to nie jest posiedzenie Sejmu, ale Komisji. Miała pani nieokreślony czas. Powiedziała pani wszystko, poszerzając tym samym wniosek. Przechodzimy do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za negatywnym zaopiniowaniem wniosku z druku nr 2495? (20) Kto jest za wnioskiem o wotum nieufności, czyli za pozytywnym zaopiniowaniem? (10) Kto wstrzymał się od głosu? (1) Stwierdzam, że Komisja negatywnie zaopiniowała powyższy wniosek.

Pozostaje nam wybór posła sprawozdawcy. Proponuję panią Teresę Wargocką. Pani poseł zgadza się. Czy ktoś ma inne zdanie? Nie słyszę. Dziękuję. Stwierdzam, że ten punkt porządku dzisiejszych obrad Komisji został wyczerpany. Na wniosek prezydium ogłaszam 10 minut przerwy. Pani premier, bardzo serdecznie, z całego serca gratulujemy i dziękujemy.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Szanowni państwo, przechodzimy do realizacji drugiego punktu porządku dziennego – rozpatrzenie i zaopiniowanie poselskiego wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbiety Rafalskiej (druk 2496). W dniu 8 maja 2018 r. Marszałek Sejmu, w celu zaopiniowania, skierował do Komisji w trybie art. 116 ust. 2 Regulaminu Sejmu poselski wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbiety Rafalskiej, druk nr 2496. Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców, panią poseł Marzenę Okłę-Drewnowicz, o przedstawienie wniosku.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, pani minister, polityka społeczna jest szczególnym obszarem, który, niezależnie, czy ktoś jest w rządzie czy opozycji, bardzo często dochodzi do porozumienia dla dobra sprawy. Pamiętamy panią minister Elżbietę Rafalską, gdy w ciągu ośmiu lat, będąc w opozycji, wnosiła różne swoje uwagi. Dzisiaj już o nich nie pamięta. Przez osiem lat wprowadzaliśmy szereg różnych rozwiązań w zakresie polityki prorodzinnej. Cieszymy się, że są one w dużej mierze kontynuowane. A przecież nie były one wprowadzane w czasach koniunktury gospodarczej. Natomiast ważne było w polityce społecznej i wydawało się, że pani minister doskonale rozumie, żeby wprowadzane rozwiązania były powszechne, uniwersalne i adresowane szczególnie do najbardziej potrzebujących. Tak się działo przez wiele lat. Podam przykład. Kiedy wprowadzaliśmy aż roczny urlop rodzicielski, był on pomyślany o wszystkich. Kiedy matki z pierwszego kwartału, mówiąc kolokwialnie, nie załapały się na ten urlop, a chciały być również nim objęte, zrobiliśmy to, mimo że nigdy przy wydłużaniu urlopu macierzyńskiego nie cofano się z jego wprowadzaniem. Kolejna sprawa – wiadomo, iż urlop był dla osób mających umowę o pracę. Aby zrekompensować osobom bezrobotnym, ludziom mającym umowy zlecenia, rolnikom lub studentom, wprowadziliśmy dla wszystkich świadczenie rodzicielskie. Co więcej, gdy okazywało się, że ktoś nie kwalifikuje się do danego świadczenia, wprowadziliśmy rozwiązanie tzw. „złotówka za złotówkę”, urlop ojcowski, Kartę Dużej Rodziny. Szanowni państwo, bezpłatne podręczniki, przedszkole za złotówkę dla wszystkich. W polityce społecznej ważne jest, żeby obejmować rozwiązaniami jak najszerszą grupę ludzi, ale przede wszystkim trafiać do najbardziej potrzebujących.

Szanowni państwo, wszystkie rozwiązania, które wprowadzaliśmy, były w obszarze łączenia pracy zawodowej z obowiązkami rodzinnymi. Natomiast, kiedy przyszedł rok 2015, konkretnie czerwiec, Komisja Europejska zdjęła z Polski procedurę nadmiernego deficytu, można było wyłożyć więcej pieniędzy na politykę społeczną. Dobrze, że następny krok w polityce społecznej to wydatkowanie większej ilości pieniędzy, co było możliwe nie tylko dzięki zdjęciu z Polski procedury nadmiernego deficytu, ale również dlatego, że w pierwszym roku rządu Prawa i Sprawiedliwości, pieniądze, które przyszły na realizację Programu 500+, to 9 mld zł pochodzące z aukcji LTE oraz 8 mld zł z zysku Naro-

dowego Banku Polskiego. Teraz wiemy, że NBP nie ma już tego zysku. Natomiast, problem polega na tym, że pani minister, zamiast kontynuować politykę społeczną w sposób bardzo powszechny, trafiając głównie do najbardziej potrzebujących, z bólem serca mogę powiedzieć, zaczęła rządzić, ale równocześnie dzielić. Zaczęło się od Programu 500+, który ominął najbardziej potrzebujących, czyli rodziców samotnie wychowujących dzieci. Przykładowo, …

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Bardzo przepraszam. Proszę wszystkich posłów, chcę, żeby każdy mógł się swobodnie wypowiedzieć. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Jeśli tak nie jest, proszę powiedzieć, że jest inaczej. Przykładowo, matka samotnie wychowująca syna lub córkę, której dochód wynosi 1601 zł, nie otrzyma 500 zł, a prezes firmy, spółki skarbu państwa, który zarabia miliony, tysiące złotych i ma dwoje dzieci, otrzymuje co miesiąc 500 zł. To jest rządzenie i dzielenie. Niestety, musimy pójść dalej. Pani minister, kwestia osób samotnie wychowujących dzieci – kiedy matka pójdzie do pracy, a dzisiaj wiemy, że koniunktura jest lepsza, na rynku łatwiej jest znaleźć pracę (w 2018 r. najniższe wynagrodzenie wynosi 2100 zł), i zarobi 1530 zł, a ojciec nie płaci alimentów, to matka nie skorzysta z funduszu alimentacyjnego w kwocie 500 zł, gdyż jej dochód przekroczy kryterium ustawowe. Kryterium wynosi np. 1450 zł. W 2017 r. dochód z najniższego wynagrodzenia przekroczył limit o 9,48 zł i taka matka nie może skorzystać z funduszu alimentacyjnego.

Szanowni państwo, pani minister, nigdy w historii wolnej Polski nie było sytuacji, od kiedy działa Fundusz Alimentacyjny, żeby zarobek z tytułu najniższego wynagrodzenia nie kwalifikował matki lub ojca do tego funduszu. W 2017 r. zdarzyło się to po raz pierwszy. W 2018 r. jest to kontynuowane. Następnie, Program 500+ – dzieci niepełnosprawne, które po ukończeniu 16. roku życia mają lekki stopień, o czym już dzisiaj była mowa. Przecież rodzice wykonują wielki wysiłek i wydają wiele pieniędzy, żeby dziecko po 16. roku życia mogło funkcjonować. W przypadku dzieci z upośledzeniem słuchowym jest to możliwe tylko i wyłącznie dzięki rehabilitacji i wszczepionym implantom. Gdyby nie było implantów, dziecko miałoby znaczy stopień niepełnosprawności. Ale państwo tego nie dostrzegają. Zatem dzieci niepełnosprawne w lekkim stopniu wypadają z kryterium dochodowego systemu, z którego mogą korzystać inne dzieci niepełnosprawne.

Szanowna pani minister, pamiętam wspólne posiedzenie podkomisji. Zajmowaliśmy się wieloraczkami, matkami rodzącymi podczas jednego porodu więcej niż jedno dziecko. Wiemy, że dzisiaj wiele par ma problem z płodnością, ale coraz częściej zdarzają się urodzenia wieloraczków – ciąże bliźniacze, trojaczki, czworaczki. W 2009 r. po raz pierwszy wprowadziliśmy rozwiązanie, że matki wieloraczków korzystają z większej liczby tygodni urlopu rodzicielskiego. Zwykle wykorzystywały 52 tygodni, teraz od 65, aż do 71 tygodni. Zazwyczaj matki idą na urlop i korzystają z urlopów wychowawczych. Szanowni państwo, przepisy ustawy o pomocy społecznej były trochę niejasne. Naczelny Sąd Administracyjny w 2014 r. orzekł, że w sytuacji, kiedy matka jest na urlopie wychowawczym, należy jej z tego tytułu wypłacić dodatek w zależności od liczby dzieci, tzn. jeżeli jest dwoje – 800 zł, troje – 1200 zł. Przygotowaliśmy ustawę, w której na początku zaproponowaliśmy, aby wzrost świadczenia był gradacyjny. Pamiętam jak wtedy pani minister Rafalska powiedziała: „jeśli tak macie robić, nie róbcie wcale, najlepiej dajcie wszystkim po równo". Wzięłam to sobie do serca. Rzeczywiście, po posiedzeniu podkomisji wyszliśmy z projektem ustawy, żeby dodatek był równy do każdego zasiłku rodzinnego i wynosił 400 zł. Byłam pewna, że to się uda. Przed końcem poprzedniej kadencji mieliśmy gotowy projekt, był na posiedzeniu Komisji. Miałam nadzieję, że państwo dokończą pracę. Ale pani minister wyrzuciła go do kosza. Pani powiedziała, żeby dać wszystkim. Państwo, rząd Prawa i Sprawiedliwości przyjął nowelizację ustawy o świadczeniach rodzinnych, w którym ujednolicił przepis. Teraz matki nawet w sądzie nie mogą domagać się takich rzeczy, o które mogły wcześniej. Dodatek z tytułu wychowania dziecka na urlopie wychowawczym jest tylko jeden, w wysokości 400 zł. Niestety, tak się stało.

Kolejna sprawa – wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Po rządach Prawa i Sprawiedliwości odziedziczyliśmy około 200 niewykonanych wyroków. Pod koniec naszych rządów mieliśmy dwa niewykonane wyroki. Natomiast, państwo zrealizowali jeden z nich, który mówi, że w sytuacji, kiedy jest dwoje dzieci niepełnosprawnych, drugi opiekun, rodzic ma również świadczenie pielęgnacyjne. Państwo go wykonali. Problem polega na tym, że procedowaliśmy projekt w połowie roku 2016. Państwo nie mieli 15 mln zł. Jest tutaj obecny pan minister Zieleniecki, który powiedział, że wyrok nie będzie wykonany od 2016 r., ale od 2017 r., ponieważ nie ma pieniędzy dla opiekunów dzieci niepełnosprawnych. Drugi wyrok, z października 2014 r., nie został w ogóle wykonany. Pani minister również mówiła, że nie jest łatwo go wykonać i państwo zastanawiają się, jak to zrobić. Wcześniej pani wicepremier powiedziała, że takiego projektu nie było. Proponuję zajrzeć na stronę internetową Rządowego Centrum Legislacji. W dniu 16 marca 2015 r. został tam zamieszczony projekt ustawy. Może się państwu podobać lub nie, ale jest to projekt ustawy, przygotowany w odpowiedzi na wyrok TK. Był on na etapie przygotowania i konsultacji. Państwo udają, że go nie ma. Dementujecie fakt, że zostawiliśmy kwotę 657 mln zł przeznaczoną na tę ustawę. Chcę zapytać panią minister Rafalską, co się stało z kwotą 657 mln zł? Były to zobowiązania Skarbu Państwa. Powiem, że w momencie, gdyby państwo nie przejęli władzy, wykonalibyśmy wyrok TK, a pieniądze wzięlibyśmy np. z LTE lub Narodowego Banku Polskiego. Dzisiaj mogę powiedzieć, że trzeba nie mieć serca, aby robić wiele innych rzeczy, realizować hasła, a nie dostrzegać osób, które czekają na niezbędne rozwiązania, czyli dla opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych.

Pojawiła się jeszcze informacja i chciałabym, żeby pani odpowiedziała. Słyszałam o portalu internetowym dla bezdomnych, z którego państwo się śmiali. Pani minister, czy to nie za czasów rządu Prawa i Sprawiedliwości pieniądze na portal zostały zatwierdzone i pochodziły z Unii Europejskiej, a wkład Polski to ponad 6 mln zł? Dzisiaj państwo korzystają z portalu, gdyż za jego pośrednictwem można przesyłać wnioski na 500+. Chodziło, żeby aplikacje były dostępne przez smartfony. To było zobowiązanie, wytyczne Unii Europejskiej, która finansowała ten projekt w 85%.

Szanowni państwo, pani minister, chwalą się państwo programem „Za życiem". Przede wszystkim miał on zachęcić kobiety, żeby nie dokonywały aborcji. Pani minister, czy nie jest prawdą, że w Polsce wzrasta liczba aborcji? Proszę podać dane. Wiele wątków dotyczących osób niepełnosprawnych zostało poruszonych przy poprzednim wniosku, ale chcę jeszcze zapytać o środowiskowe domy samopomocy. Pani poseł Krynicka powiedziała, że jest wiele rozwiązań, z których mogą korzystać matki opiekujące się dziećmi niepełnosprawnymi – np. WTZ, środowiskowe domy samopomocy. Zatem pytam, czy ten system istnieje, czy nie i kiedy został stworzony? Jeszcze jedno pytanie, czy nie jest prawdą, że państwo zamrozili na dwa lata podwyższenie dotacji dla ŚDS? Czy w 2016 r. dotacja miała wynosić 230% kryterium dochodowego dla osoby samotnie gospodarującej? Państwo ją zamrozili do 200%. Czy w ubiegłym roku miała wynosić 290%, a była na poziomie 230%?

Ostatnia sprawa, żeby nie przedłużać, dotyczy matek samotnie wychowujących dzieci. Rzeczniczka pani rządu powiedziała, że najlepiej, aby kobiety ustabilizowały swoją sytuację rodzinną i w ten sposób miały więcej dzieci. Pani udzieliła wywiadu do jednej z gazet i na pytanie redaktora „czy to prawda, że Program 500+ nie jest programem socjalnym, ale rozwojowym, a matek samotnie wychowujących dzieci nie można traktować jako inwestycji rozwojowej?", pani odpowiedziała „słusznie". Wydaje się mi, że pani rząd, resort, na czele którego pani stoi, dyskryminuje przede wszystkim samotnych rodziców, matki samotnie wychowujące dzieci i osoby niepełnosprawne, rodziców osób niepełnosprawnych. Najgorsze jest, co tak naprawdę przebija przez styl zarządzania, kierowania tym resortem. Nigdy tak nie było. Nikt nigdy nie odnosił się z pogardą do osób niepełnosprawnych, jak posłowie Prawa i Sprawiedliwości podczas protestu. Pani powinna na to zareagować. Tymczasem, dziennikarze biegnący za panią z pytaniem, czy pani spotka się kolejny raz z matkami osób niepełnosprawnych, odpowiedziała, że ma na dzisiaj dość emocji. Myślę, że nie ma pani serca i odmawia spotkania matkom, które w dzień i noc wychowują dzieci niepełnosprawne. Pani minister, myślę, że matki nie protesto-

wałyby, gdyby nie fakt, że państwo rozdają 500+ bogatym, a one nie mają. Matki słyszą o 300 zł wyprawki szkolnej, a dla nich nie ma pieniędzy. Nie mówię, żeby zabierać, ale najpierw dawać najbardziej potrzebującym, a nie dzielić i rządzić. Bogaci sobie poradzą. Wniosek o wotum nieufności jest przede wszystkim dlatego, że pani minister dzieli i rządzi, dyskryminuje matki samotnie wychowujące dzieci, szczególnie osoby niepełnosprawne, opiekunów osób niepełnosprawnych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Mam gorącą prośbę, aby emocje przekazywać sobie milcząco, gdyż będzie to najlepszą ripostą na niektóre stwierdzenia. Proszę nie komentować siebie nawzajem. Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Rusecka, bardzo proszę. Jeśli ktoś jeszcze chce zabrać głos, proszę się zgłosić.

Poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Składam wniosek przeciwny, o negatywne zaopiniowanie wniosku. Największym zgorszeniem, smutkiem, nie wiem, jakiego słowa użyć, aby ocenić wniosek przed chwilą zgłoszony, który jest zwykłą hucpą polityczną i nie ma nic wspólnego z merytorycznym dokumentem. Mam pytanie, może stanie się precedens, niepowtarzalna sytuacja i państwo wycofają wniosek. Jestem zmuszona odnieść się do aktualnego wniosku o wotum nieufności dla pani minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbiety Rafalskiej, którą opozycja zamierza obarczyć „polityczną odpowiedzialnością rządzących za trudną sytuację, w jakiej znajdują się osoby z niepełnosprawnością, ich rodziny i opiekunowie". Chcę z całą stanowczością podkreślić, że nie oceniam matek protestujących w Sejmie. Od wielu lat współpracuję z matkami posiadającymi dzieci z niepełnosprawnościami i wiem, że mają dużo determinacji oraz siły, żeby walczyć o jak najlepsze warunki życia dla swoich dzieci. Przełamują bariery, kruszą mury bezsilności. Jasno i wyraźnie chcę podkreślić – opozycji nie chodzi o los osób z niepełnosprawnościami, na co dowodem jest treść uzasadnienia wniosku. Chodzi o kolejną polityczną awanturę, uderzenie we wrażliwe społecznie problemy. To kolejny polityczny plan, którego celem jest ponowne zdobycie władzy. Ponieważ dzisiaj pamięć totalnej lub, jakie już krążą określenia, turbo opozycji jest wybiórcza albo opozycja liczy, że Polacy zapomnieli jak sprawowali swoje rządy, przypomnę fakty.

Co zrobiono dla dzieci i dorosłych osób niepełnosprawnych za rządów Platformy Obywatelskiej i PSL? Najpierw wprowadziliście błędne rozwiązania, które spowodowały gwałtowny wzrost liczby uprawnionych, po czym w 2013 r. wprowadziliście kolejne błędne rozwiązanie. Z jednej strony podzielili państwo opiekunów osób niepełnosprawnych, a z drugiej ograniczyli gwałtownie ich liczbę. Część osób odzyskała świadczenia na skutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Pozostała nierozwiązana kwestia niesprawiedliwego podziału opiekunów. To poprzedni rząd nie wykonał wyroku TK w roku 2014, 2015, kiedy u władzy była Platforma Obywatelska i PSL. Nie zrobiono nic. A dzisiejsi wnioskodawcy wotum nieufności powinni spalić się ze wstydu, jaki bałagan, niespójny, rozproszony system pomocy społecznej pozostawili po sobie, a obecny rząd systematycznie to porządkuje.

W tym miejscu muszę się odnieść do zarzutu o rzekomym pozostawieniu ponad 600 mln zł w projekcie budżetu na rok 2016, na zabezpieczenie wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie prawa do świadczenia pielęgnacyjnego. Proszę mi powiedzieć, gdzie w projekcie budżetu zabezpieczono środki na mechanizm, którym szumnie się chwalicie, „złotówka za złotówkę" lub na świadczenia rodzicielskie? Nie było żadnej rezerwy. To rząd Prawa i Sprawiedliwości znacząco powiększył środki, dzięki którym możliwe było wprowadzenie programu Rodzina 500+, który tak bardzo was boli. Dzięki temu programowi w sposób istotny zostały wsparte rodziny wychowujące dzieci, w tym z niepełnosprawnościami. W roku 2017 na ten cel została przeznaczona kwota w wysokości 1,3 mld zł, a programem zostało objętych ponad 90% rodzin posiadających dzieci z niepełnosprawnościami. Od 1 kwietnia 2016 r., kiedy program zaczął funkcjonować, do polskich rodzin trafiło ponad 42 mld zł.

A jak wyglądał system wsparcia rodzin za poprzedniej władzy? Kolejne fakty. W 2006 r. z systemu świadczeń rodzinnych korzystało 4,6 mln najmłodszych Polaków, a w 2015 r.

liczba zmalała o 2 mln osób. Gołym okiem widać brak wrażliwości na los dzieci, o które tak się martwicie, krytykując m.in. program Rodzina 500+. W 2007 r. z zasiłków rodzinnych i systemów wsparcia korzystało 4,2 mln osób, a liczba w stosunku do 2015 r. zmalała o 2 mln. Jeżeli chodzi o wydatki na zasiłki rodzinne wraz z dodatkami, zmniejszyły się o ponad 2 mld zł. Tak wyglądała polityka wrażliwości społecznej w wydaniu Platformy Obywatelskiej, kiedy mieliśmy do czynienia ze wzrostem skrajnego ubóstwa z 5,6% w roku 2006 do 7,4% w roku 2014. Obecnie, dzięki, między innymi, programowi Rodzina 500+, wprowadzonego przez rząd pani premier Beaty Szydło i realizowanego przez resort pani minister Elżbiety Rafalskiej, skrajne ubóstwo spadło do poziomu 4,2%, a jeżeli chodzi o rodziny z trójką dzieci – z 17% za waszych rządów do poziomu 10%. Podobnie działo się z systemem pomocy społecznej. W 2006 r. liczba osób korzystających z tej pomocy wynosiła 3 mln. W 2015 r. skurczyła się do 1,7 mln osób. Zwijanie pomocy społecznej związane było z zamrożeniem kryteriów dochodowych. Osoby najbardziej potrzebujące nie otrzymywały wsparcia. Przypominam, że w roku 2013 kryteria dochodowe znalazły się poniżej minimum egzystencji. To był ewenement w skali Europy. Aby otrzymać świadczenie z pomocy społecznej rodzina z trójką dzieci musiała mieć dochód mniejszy niż wynosiło minimum egzystencji. Równocześnie kwitło w Polsce zabieranie dzieci z powodu biedy. To skandaliczne zjawisko zmienił dopiero rząd Prawa i Sprawiedliwości, pod przewodnictwem pani premier Beaty Szydło. Osobiście znam takie przypadki, więc proszę nie mówić, że to nieprawda. Gdyby nie była to prawda, nie byłyby potrzebne ustawy, które wprowadził rząd Prawa i Sprawiedliwości.

Doskonale zdajemy sobie sprawę, że sytuacja osób z niepełnosprawnościami i rodzin z dzieckiem z niepełnosprawnością jest trudna, ale od samego początku rząd Prawa i Sprawiedliwości w swoich działaniach nieustannie pracuje, aby stworzyć spójny system wsparcia, adekwatny do potrzeb tych osób. To, co udało się zrealizować jest solą w waszym oku – program Rodzina 500+, wzrost świadczeń rentowych, aktywizacja społeczna seniorów, program Opieka 75+ oraz kompleksowy program wsparcia dla rodzin wychowujących niepełnosprawne dzieci „Za życiem". Został ułatwiony dostęp do środowiskowych domów samopomocy poprzez zwiększenie dotacji dla urzędników tych placówek. Zwiększono dofinansowanie kosztów pobytu osoby niepełnosprawnej w warsztatach terapii zajęciowej. Opiekunowie, którzy utracili prawo do świadczenia pielęgnacyjnego, specjalnego zasiłku opiekuńczego lub zasiłku dla opiekuna z powodu śmierci osoby niepełnosprawnej, nad którym sprawowali opiekę, uzyskali prawo do zasiłku dla bezrobotnych lub świadczenia emerytalne. Została podniesiona renta socjalne na długo, zanim postulat w tej sprawie zgłosili protestujący w Sejmie. Wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym w 2017 r. wynosił 26,5% i był o 2,6% wyższy niż w roku 2016 i o 3,8% wyższy niż w 2015 r. Znacznie zmalała stopa bezrobocia wśród osób niepełnosprawnych. To tylko kilka argumentów, które wskazują, że wotum nieufności dla pani minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbiety Rafalskiej jest objawem bezsilności i bezradności opozycji, która nie ma programu i pomysłu dla Polaków i tylko w taki sposób chce na siebie zwrócić uwagę. W związku z powyższym, ponownie składam wniosek o negatywną opinię wobec wniosku dla wotum nieufności dla pani minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbiety Rafalskiej.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Zanim oddam głos następnej pani poseł, Monice Rosie, pozwolę sobie przeczytać listę osób: Monika Rosa, Sławomir Piechota, Anna Schmidt-Rodziewicz, Ewa Tomaszewska, Jarosław Porwich, Magdalena Kochan, Bernadeta Krynicka, Jan Mosiński, Rajmund Miller, Maria Zuba.

Bardzo proszę, pani poseł Monika Rosa.

Poseł Monika Rosa (N):

Pani przewodnicząca, pani minister, protest trwający 40 dni bardzo mocno pokazał słabość rządu i pani minister. Powtórzę podstawowe zarzuty: kwestia braku realizacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego, niemożliwość porozmawiania, spełnienia postulatów osób z niepełnosprawnościami, brak systemowej zmiany, pomocy dla osób z niepełnosprawnościami, dla osób niepełnoletnich i dorosłych. Są także kwestie braku systemowych

zmian dotyczących funkcjonowania urzędów pracy i opieki społecznej. Program 500+ nie może być odpowiedzią na wszystkie nasze pytania, gdyż nie rozwiązuje wszystkich negatywnych aspektów, które obecnie funkcjonują. Program nie pomaga we wszystkich aspektach – nie wspiera osób z niepełnosprawnościami, nie rozwiązuje systemu rynku pracy, wręcz przeciwnie. Według danych GUS, mamy najniższy współczynnik zatrudnienia, aktywności zawodowej kobiet w wieku 25–34 lat od kilkunastu lat w Polsce. W przyszłości będzie to miało negatywne skutki dla polskiego systemu emerytalnego, ale także kobiet, które nie będą pracowały i płaciły składek.

Poza tymi kwestiami, należy także negatywnie ocenić działania ministerstwa i pani minister w kolejnych tematach. Po pierwsze, zakaz handlu w niedzielę – kuriozalny w swojej idei, ale także słaby akt prawny. Możemy go spokojnie nazwać bublem prawnym, mającym bardzo wiele błędów i wykluczeń. Drugi element to Komisja Weryfikacyjna, która została powołana przy ministerstwie i kosztowała milion złotych. Na szczęście efekty jej pracy nie zostały niczym poparte. Ale sam wkład pracy i koszty były bardzo wysokie. Obniżenie wieku emerytalnego to kolejna bardzo zła decyzja. Zniesienie limitu 30-krotności składek do ZUS – bardzo zła decyzja, obciążająca w przyszłości system emerytalny obecnych pracodawców. Ustawa, która skończyła się dramatem dla wielu obywateli, tj. likwidacja prawa do świadczenia emerytalno-rentowego dla funkcjonariuszy pozytywnie zweryfikowanych po 1989 r. Nie wprowadzono konwencji ONZ mówiącej o osobach z niepełnosprawnościami, a nawet brakuje informacji, czy konwencja będzie wprowadzana w Polsce. Nie wprowadzono konwencji antyprzemocowej w Polsce, a tym samym nie ma realnych działań na rzecz walki z przemocą domową. To są najważniejsze zarzuty, które mamy wobec pani minister. Bardzo proszę, żeby pani minister na nie odpowiedziała.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Sławomir Piechota.

Poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, rzeczywiście, trudno ogarnąć logikę, zarzuty formułowane wobec wniosku i jego uzasadnienia, kiedy słucha się wypowiedzi pani poseł Ruseckiej. Wiedząc o pani inteligencji, tym trudniej jest poradzić sobie z pani sposobem interpretowania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2014 r. Pani powiedziała, że to my zawiniliśmy, gdyż do tej pory wyrok nie jest realizowany. Powiedziała pani, że nie zrealizowaliśmy wyroku w 2014 r., który zapadł 21 października, ani nawet w 2015 r. Państwo rządzą trzy lata. Panie ministrze, patrzę na to z ubolewaniem, pamiętając pana dorobek. Państwo domagali się tego wyroku, a teraz mówią ludziom, że to były czcze obietnice. Wielu z tych ludzi idzie do sądu, ale oczywiście nie wszyscy dadzą radę. Czy naprawdę zamierzacie jedynie tą drogą wykonać swoje zobowiązanie, które zostało dobitnie wyrażone w waszym wniosku do Trybunału Konstytucyjnego? A dzisiaj, kiedy rządzicie, mówicie ludziom, że to były tylko przedwyborcze obietnice. To jest właśnie ta logika, pani poseł Rusecka. Dlatego domagamy się rozliczenia. Zwolnienie dyscyplinarne następuje nie dlatego, że człowiek pracował dobrze przez 20 lat, ale w określonym momencie dopuścił się działań, które kwalifikują do dyscyplinarnego zwolnienia. Trochę mamy do czynienia z tą sytuacją.

Rodzice niepełnosprawnych dzieci, opiekunowie, którzy tutaj protestowali, pokazywali państwu, co widnieje w internecie – wasze wypowiedzi sprzed trzech, czterech, pięciu lat. Ilu z was skwapliwie biegło do protestujących w 2014 r. i jak wiele im obiecywało? Teraz mówicie, że my upolityczniamy, inspirujemy. W tym wyrażacie nie lekceważenie, ale pogardę dla tych ludzi. Uważacie, że oni protestowali niesamodzielnie, byli kukiełkami, marionetkami w czyichś rękach. To jest podstawowa sprawa. Wyrok jest, jak w soczewce, obrazem waszej postawy. Za to w pierwszej kolejności odpowiada minister rodziny, pracy i polityki społecznej. Pani premier oburzyła się i powiedziała, że powinna domagać się przeproszenia za stwierdzenie o lekceważeniu osób niepełnosprawnych. Pani premier, powiem więcej, uważam, że wiele zachowań ludzi z pani obozu politycznego, a pani jako premier i wicepremier ponosi także odpowiedzialność, nie przejawia lekceważenia, ale pogardę dla osób niepełnosprawnych. Jakie przykłady? Czy pani protestowała, kiedy

posłowie PiS tłumaczyli, dlaczego należy pozbawić prawa głosowania korespondencyjnego? Nie słyszałem takiego protestu. Może mi to umknęło? Kto z państwa protestował po wypowiedziach pana Żalka i Pawłowicz? Czy to nie jest skrajna pogarda dla osób niepełnosprawnych? Rozumiem, że można nie zgadzać się z innymi poglądami, krytycznie oceniać czyjeś działania, ale tam nie było dyskusji z działaniami i poglądami. Było powiedziane, że ci ludzie śmierdzą. A co robiła pani kurator oświaty z Małopolski, zamieszczając coraz bardziej dosadne, obrazkowe oceny sytuacji? Między stwierdzeniem, że z kimś się nie zgadzamy, czyjeś działania oceniamy krytycznie, a sposobem, co o tych ludziach, z którymi się nie zgadzamy, mówimy, jest przepaść. Po drugiej stronie przepaści jest pogarda. Przypominam też parkowanie rządowych limuzyn na miejscach parkingowych dla niepełnosprawnych. To drobiazg, ale także pokazuje. Gdy pracowaliśmy nad ustawą zaostrzającą kary za parkowanie, mówiono: „nie wygłupiajcie się, przecież żaden przyzwoity człowiek nie zaparkuje na takim miejscu". Pamiętam, kiedy pytałem Niemców, Francuzów, dlaczego są tak surowe mandaty za parkowanie na tych miejscach we Francji, Niemczech lub Stanach Zjednoczonych, mówili: „tak, bo w 90% normalnym, przyzwoitym ludziom nigdy w głowie nie zaświta, że można zaparkować w takim miejscu". To jest element kultury i przyzwoitości. Jak w takim razie zakwalifikować zachowanie, że samochody wożące ministrów lub premiera Gowina parkowały na takich miejscach. Zatem, chodzi o fundamentalne sprawy, o postawę.

Na koniec powiem, gdyż jest już późna pora i nie przekonamy się na tej sali, o trzech konkretnych kwestiach. Pani minister, wspólnie z panią premier, na początku roku 2017 obiecały na konferencji prasowej, że będzie 5 tys. miejsc dla osób niepełnosprawnych w administracji publicznej. Pani premier powiedziała o wdrażaniu programu Absolwent, programu integracyjnego, ale gdzie jest 5 tys. miejsc? Pytanie, jak wygląda zobowiązanie w praktyce, gdzie są te miejsca? Czy pani minister uważa, że dobra i prawidłowa była umowa, zawarta przez podległy pani Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, na wynajem pomieszczeń na ulicy Kolejowej? Dotarły do mnie interwencje pracowników niepełnosprawnych, że przeniesienie na ulicę Kolejową do odległego budynku zaadaptowanego dużym kosztem po starej ruderze, na pomieszczenia biurowe oznacza, że mają oni ograniczone lub żadne szanse dotarcia. Nie będę przypominał pieniędzy, jakie stoją za umową zawartą na 10 lat przez PFRON. Nie można jej rozwiązać, gdyż jest to umowa najmu na czas określony. Chcę usłyszeć od pani minister jasną deklarację – pani uważa, że wszystko jest w porządku albo nieprawidłowo zawarto umowę. Kolejna sprawa – drobiazg, ale stanowi symbol. Za prezesury pana Kwiatkowskiego zmieniono logo funduszu. *Nomen omen* nowym logiem stał się kwiatek. Czy to jest tylko przypadek? Informacje, które do mnie zaczęły docierać, po tym, jak ludzi poruszyło przymusowe przenoszenie na ulicę Kolejową do nowych pomieszczeń, wskazują, że dziwne rzeczy działy się z konkursem, w wyniku którego zamiast zwykłego prostego logo urzędu, jakim od lat posługiwał się PFRON, stał się kwiatek podparty kijkiem. Proszę o prostą odpowiedź. Czy pani uważa, że to jest w porządku? Należało zmienić i ponieść koszty przez fundusz? Według państwa wyliczeń PFRON wydał ponad 300 tys. zł. Mało, czy dużo? Według wyliczeń uwzględniających *rebranding*, zmianę szyldów, pieczątek itd. oznacza znacznie wyższe koszty. Czy trzeba było robić taką zmianę? Proszę o prostą odpowiedź. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję. Pani Anna Schmidt-Rodziewicz, bardzo proszę.

Poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, na początku chcę odnieść się w dwóch słowach do wypowiedzi pana posła Piechoty. Mocne słowa. Powiedział pan o pogardzie. Może zacznę od podziękowań dla pani premier Beaty Szydło. Temat Komisji nie dotyczy pani premier, gdyż przypominam, że rozpatrujemy drugi wniosek w sprawie wotum nieufności wobec pani minister Rafalskiej. Ale pani premier nadal jest obecna, rozumiejąc powagę zarzutów, spraw tutaj rozpatrywanych, debaty toczącej się na tej sali. Niestety, nie można tego powiedzieć o przedstawicielu wnioskodawców pani poseł Kopacz. Jest podpisana, jako wnioskodawca pod wnioskiem.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Nastąpiła zmiana, pani poseł.

Poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Jeśli chodzi o pogardę, chcę nawiązać do kilku wypowiedzi dotyczących przedstawicieli Platformy Obywatelskiej, które miały miejsce w debacie publicznej, w przestrzeni medialnej przez ostatnie trzy lata, od momentu wprowadzenia Programu 500+. Mam poczucie kakofonii, wynikającej z faktu, że moje ugrupowanie Prawo i Sprawiedliwość, rząd pani premier Beaty Szydło, Mateusza Morawieckiego, ale także lider mojej partii Jarosław Kaczyński w wypowiedziach wyborczych, kiedy byliśmy w opozycji, mówiąc i zapowiadając chęć realizacji tego programu, cały czas, konsekwentnie podawał jedną kluczową informację, ideę przyświecającą programowi, której nie są państwo w stanie przyswoić od trzech lat – Program 500+ nie jest elementem systemu opieki społecznej, nie jest systemem socjalnym. To jest program prorodzinny, prokreacyjny. Ideą i zasadą programu jest skłanianie i zachęcanie rodzin do posiadania większej liczby dzieci, a nie uzupełnianie państwowego sytemu lub samorządowego wsparcia dla rodzin o trudnej sytuacji finansowej. Mimo tego, wychodzimy naprzeciw osobom, które, borykając się z trudną sytuacją finansową, często podejmują decyzję, żeby ograniczać liczbę dzieci i nie decydują się na kolejne. Beneficjentami takiego programu są osoby w rodzinie mającą trudną sytuację materialną. I do nich również program jest adresowany. Te rodziny otrzymują wsparcie na pierwsze dziecko. Istotą sprawy jest zrozumienie intencji tego programu. A państwo z opozycji tego nie rozumieją.

Mam poczucie kakofonii również dlatego, że państwo do tej pory, przez blisko trzy lata, jako największa partia opozycyjna, nie ustalili jednej, konsekwentnej wypowiedzi dotyczącej tego programu. Nie będę powtarzała jak mantry, gdyż wielokrotnie w wypowiedziach publicznych padały stwierdzenia, kiedy ówczesna pani premier Ewa Kopacz mówiła, że w budżecie na 2016 r. nie ma pieniędzy na, cytuję: „tego rodzaju pomysły". To było pogardliwe sformułowanie. Przypomnę prześmiewcze wypowiedzi poprzednika, premiera Donalda Tuska, który mówił, że jest za tym programem, ba, nie tylko 500 zł, ale 1000 zł i nie na drugie i trzecie, ale każde dziecko w Polsce. To była pogardliwa wypowiedź, kpiąca z założeń tego programu. Chcę odnieść się i zacytować kolejną wypowiedź pana posła Borysa Budki, który nazywał program 500+ „nierozsądnym programem". Pan Adam Szejnfeld w jednym z programów powiedział, że „każdy może wziąć kredyt, pożyczkę i sfinansować swój prywatny program". Szanowni państwo, ekspertów i doradców od udzielania kredytów mieliśmy w pałacu prezydenckim w poprzedniej kadencji i wiadomo, jak się skończyło. Ostatnia wypowiedź, pana posła Stanisława Nitrasa, który w jednym z programów powiedział, że: „matki dzięki 500+ odbierają swoje dzieci z domów dziecka". Staramy się rozumieć i współczuć rodzinom, których tragiczna sytuacja finansowa doprowadziła do sytuacji, że dziecko znalazło się poza obszarem rodziny w domu opieki dziecka. Pan poseł Nitras był łaskaw stwierdzić, że „matki, które dzięki 500+ odbierają swoje dzieci z domów dziecka to skrajna patologia". Szanowni państwo, to jest obraz pogardy. Jeszcze wspomnę o słowach pani Kopacz, która stwierdziła, że przez Program 500+ wzrosną ceny masła. Absurd goni absurd.

Konkludując, zachęcam państwa, przedstawicieli wnioskodawców, żebyście merytorycznie, mentalnie, duchowo i nie wiem, w jaki inny sposób pochylili się nad istotą programu. We wniosku zarzucacie, że program nie jest skierowany do wszystkich rodzin oraz wyklucza się samotnych rodziców. Szanowni państwo, jeszcze raz podkreślam, że nie mówimy o systemie wsparcia socjalnego, kolejnym instrumencie, ale programie prokreacyjnym, który ma zachęcać rodziny do posiadania większej liczby dzieci. Wydaje się mi, że rodzic samotnie wychowujący dziecko, niepełna rodzina, zasadniczo ma ograniczone możliwości powiększania rodziny, gdyż jest ona niepełna. Zatem, naprawdę zachęcam, żeby zrozumieć…

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Pani poseł, proszę zaczekać. Przed chwilą prosili państwo, żebym uspokajała koleżanki i kolegów. Proszę o wykazanie maksimum cierpliwości i danie szansy wypowiedzenia się każdemu.

Poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Szanowni państwo, jeszcze raz zwracam uwagę: program prokreacyjny, prorodzinny, nastawiony na zachętę Polaków, aby mieć większą liczbę dzieci, a nie element systemu pomocy społecznej. Elementarne niezrozumienie idei, którą państwo permanentnie w swoich wypowiedziach podtrzymują od blisko trzech lat oraz skrajnie różne, pogardliwe wypowiedzi dotyczące programu, odbierają temu wnioskowi jakikolwiek poziom merytoryczności. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Ewa Tomaszewska, a po niej pan poseł Jarosław Porwich.

Poseł Ewa Tomaszewska (PiS):

Dziękuję bardzo. Chcę poruszyć trzy kwestie, które znalazły się we wniosku lub w wypowiedziach opozycji. Dla mnie jest czymś zdumiewającym potraktowanie jako zarzut faktu podniesienia minimalnej płacy i emerytury, ponieważ można utracić prawo do zasiłku. Proszę państwa, to jest kwestia godności. Rodzina chce mieć własne pieniądze, które uzyska ze swojej pracy. Zasiłek jest czymś koniecznym i często na tyle przykrym, że nie wszyscy zwracają się o niego, jedynie, kiedy muszą. Szansa uzyskania większego wynagrodzenia i radzenie sobie za własne pieniądze jest czymś ważnym dla rodzin. Fakt, że świadczenie 500+ było bez progów dochodowych, to nie tylko kwestia oszczędności w administracji całego systemu (ustalenie dochodu generowałoby koszty), ale również kwestia godności. To jest szansa na poczucie się jak wszyscy inni, a nie stałe życie w poniżeniu z powodu niskich dochodów, które nie dają rodzinie szans na przeżycie za własne, zarobione pieniądze. To jest ważne nie tylko dla rodziców, ale dzieci, które często wstydziły się ubóstwa. Dzisiaj ponad 90% dzieci żyjących dawniej w ubóstwie nie musi się tego wstydzić, ma szansę, żeby wyjechać na wakacje, mieć przyzwoite ubranie kupione nie tylko w *second hand* lub noszone po rodzeństwie. To są sprawy ważne nie tylko z powodów materialnych.

Teraz powrócę do wątku, który został wcześniej poruszony przez koleżankę, do właściwego rozumienia systemu, Programu 500+. Jeżeli mamy zapis „kolejnym przejawem niesprawiedliwości generowanej przez rządowy program 500+ jest pominięcie w tym systemie dzieci przebywających w placówkach wychowawczych i opiekuńczych". Program ma charakter operacyjny, a placówki wychowawcze są finansowane ze środków budżetowych. Nie rozumiem tego zarzutu. Chętnie usłyszałabym od państwa wypowiedź na ten temat, czy chodzi o generowanie dzietności. Proszę trochę myśleć przy kreowaniu zarzutów. Znalazłam zapis niedotyczący mojego ugrupowania: „Niestety, w gronie sygnatariuszy owego porozumienia trudno odszukać osoby protestującej w Sejmie lub ich przedstawicieli. Natomiast znalazła się w tym gronie asystentka społeczna ojca Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego – pana posła Kornela Morawieckiego". Chodzi o podpisane porozumienia. To jest osoba, która od lat pracuje w organizacji wspierającej osoby niepełnosprawne. To, że została asystentką przed kilkoma miesiącami, nie oznacza, że nie ma prawa wykonywania swojej społecznej misji, aktywności, która polegała na organizowaniu i wspieraniu osób niepełnosprawnych przez całe lata. Twierdzenie, że będąc uczestnikiem negocjacji w Radzie Dialogu Społecznego nie ma prawa pojawić się i podpisać porozumienia, ponieważ nie była na proteście, jest odbieraniem jej praw obywatelskich. To nie jest w porządku. Jeżeli w takim wniosku znajduje się szczegółowa kwestia, ma to charakter plotkarski. Przepraszam, że tak to określam, ale niestety takie to robi wrażenie.

Proszę, abyśmy patrzyli na zasadnicze kwestie, które powinny być rozwiązywane przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Kwestią godności i szans na zatrudnienie, pracę, wspieranie działań poprzez systemowe programy negocjowane z udziałem osób, których one dotyczą. Przecież tak się działo przez ostatnie dwa lat. Aby dochodzić wspólnie do rozwiązań ponad podziałami, które dadzą szansę wyjścia z trudnych problemów, sytuacji w jakiej się znaleźliśmy, na jaką stać nasz kraj w obecnej chwili. Stać nas na więcej, gdyż jest mniej dziur wypływu pieniędzy do środowisk patologicznych. Myślę w szczególności o VAT-owskich karuzelach. Natomiast, powinniśmy roz-

wiązywać problemy osób niepełnosprawnych nie w sytuacji składania sobie tego rodzaju wniosków, ale pochylając się nad merytorycznymi problemami. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Jarosław Porwich, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Porwich (WiS):

Szanowni państwo, wszyscy wiemy, że obszar spraw, którymi zajmuje się Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, jest bardzo szeroki i każdy z nas, członków Komisji na pewno od czasu do czasu analizuje, czy działania podejmowane przez państwo są dobre, czy nie. Myślę, że bardzo często popełniany jest grzech zaniechania, niektóre rzeczy można by zrobić inaczej, udoskonalić. To są moje oceny subiektywne, nie oznacza, że mam rację. Słyszę z ust polityków, głównie Platformy Obywatelskiej, wyrazy troski o sprawy społeczne. Pytanie, gdzie była wasza troska, wrażliwość, w które chcieliśmy wierzyć, kiedy rządziliście przez osiem lat? Tak naprawdę, w mojej ocenie, wasze rządy były najbardziej aspołeczne, antypracownicze, antyzwiązkowe, antyobywatelskie, ze wszystkich rządów po 1989 r. Działań społecznych za waszych rządów było tyle, co kot napłakał. Ale to jest moja subiektywna opinia.

Kolejna, ostatnia kwestia, trzeba starać się być obiektywnym na tyle, ile to możliwe. Dostrzegam te działania społeczne podejmowane od półtora roku przez panią minister Rafalską. Trzeba dostrzec pozytywy. Widać działania prorodzinne, prospołeczne, np. minimalna stawka godzinowa, minimalne wynagrodzenie, emerytury, Program 500+, wolne niedziele. Wiem jedno, Polacy są zadowoleni z dynamiki działań, rozwiązań jakie zostały przyjęte. Jeżeli Polacy są zadowoleni, również jestem zadowolony, a to oznacza, że pani Rafalska jest dobrym ministrem. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Następnym mówcą będzie pani poseł Magdalena Kochan. Ponieważ minęła pierwsza godzina dyskusji, pozwolą państwo, że przed zamknięciem listy przeczytam wszystkich, którzy zgłosili się do zabrania głosu: Magdalena Kochan, Bernadeta Krynicka, Jan Mosiński, Rajmund Miller, Maria Zuba, Joanna Augustynowska, Teresa Wargocka, Antonii Duda, Marzena Okła-Drewnowicz, Anita Czerwińska. Czy ktoś jeszcze? Dziękuję. Zamykam listę.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

W imieniu przedmówców powiem, że w czasach, kiedy trwał kryzys światowy, nieznany prawie od stulecia, wydawaliśmy na politykę prorodzinną 39 mld zł. Może określenie „zielona wyspa" państwu przeszkadzało, ja byłam z tego bardzo dumna. Byliśmy jednym krajem, który miał przyrost PKB, a nie odejmowanie dochodu na każdego członka społeczności. Powiem, że nie ma i nie będzie rządu, który rozstrzygnie wszystkie problemy społeczeństwa, które powierzyło mu zarządzanie krajem. Nie ma i nie było. Życie nosi ze sobą nowe rozwiązania, nowe warunki, uwarunkowania, wobec których należy stawać. 20 lat temu nie wiedzieliśmy o wielu obecnych zagrożeniach, dostrzegaliśmy tylko pozytywne rzeczy, np. działania internetu. Dzisiaj wiemy, że kij ma dwa końce. Trzeba stawać wobec nowych wyzwań i znajdować rozwiązania. Nie będę się z państwem przekomarzać, co zrobiliśmy przez osiem lat, a wy przez trzy.

Powiem jedno – niepełnosprawność nie ma barw politycznych, ale osoby z niepełnosprawnością mają poglądy polityczne. Problem tego środowiska jest problemem politycznym do rozwiązania przez rząd. Nie ma w Polsce innego, lepszego miejsca, niż Sejm RP, w którym można nie tylko uprawiać politykę, ale rozwiązywać polityczne problemy. Jeśli państwo mówią „nie upolityczniajcie czegokolwiek", uśmiecham się czasami z zażenowaniem, gdyż wydaje się mi, że to jest jedyne miejsce, w którym powinniśmy uprawiać politykę, a nie politykierstwo. Jeśli pada pytanie, kto mi dał prawo do reprezentowania kogokolwiek, odpowiem: kilka tysięcy moich wyborców. Dlatego tutaj jestem. Podobnie każdemu z państwa ktoś zaufał. Liczba głosów powoduje, że w imieniu tych, którzy nam zaufali, tutaj rozmawiamy. Mówimy w deklaracjach, że byłoby dobrze pracować ponad podziałami politycznymi. Mają państwo rację, byłoby bardzo dobrze. Zastanawiam się tylko, kto odrzucał od początku tej kadencji każdą poprawkę opozycji, bez względu

na fakt, czy ona wracała w tej samej formie, ale prezentowana przez senatorów Prawa i Sprawiedliwości? Wtedy ją przyjmowaliśmy. Czy państwo to pamiętają? Ja pamiętam.

Trudno mówić o działaniu ponad podziałami, skoro nie rozmawiamy merytorycznie (takie zarzuty padają z państwa strony) wokół tych wniosków. Otóż są one merytoryczne, proszę państwa. Jeśli jedna z moich przedmówczyń słyszy kakofonię w rozumieniu przez nas Programu 500+, podobnie znajduję w równym stopniu kakofonię w państwa wypowiedziach. Jestem dumna, że dzięki Programowi 500+ rodziny wielodzietne wyszły z biedy. Zatem program nie jest zachętą do posiadania większej liczby dzieci, ale stał się realnym powodem, żeby czuć się w społeczeństwie w pełni dowartościowanym. Czy w tym momencie to jest demograficzny program? Nie jest. On jest obecnie programem socjalnym, bardzo dobrze ulokowanym. Ale jeśli słyszę, że ten dobry, socjalny program nie może dotyczyć pojedynczych rodziców, gdyż „oni nie są rozwojowi w sensie demografii", czuję się z tym bardzo źle. Nigdy nie wiemy i w konstytucji nie jest zapisane, że posiadanie męża jest jedynym usprawiedliwieniem posiadania dwójki lub trójki dzieci. W związku z tym, jeśli chcemy mówić o programie demograficznym, mówmy o nim w pełni. Jeśli chcemy powiedzieć, że jest to program demograficzno-socjalny, bo tak jest de facto, nazywajmy rzecz po imieniu. O to mam żal do pani minister. Rzadko kiedy nie zgadzałyśmy się ze sobą. Pracujemy w tej samej Komisji od 2005 r. Pani minister, w wielu sprawach byłyśmy jednomyślne. Naprawdę, cenię panią i doceniam pani zaangażowanie, ale nie mogę wygłaszać hołdów pochwalnych, ponieważ nic tak nie usypia i nie demoralizuje rządzących, jak wieczne przyklaskiwanie. Wierzę w dobre chęci, ale nie wierzę w niechęć słuchania krytycznych uwag.

Proszę państwa, przepraszam, ale czuję się dotknięta faktem, że mówią państwo o błędach dotyczących orzecznictwa. Orzecznictwo to wielka sprawa. Możemy nad tym wspólnie pracować, jestem przekonana, że jeśli będziemy merytorycznie pracowali, dojdziemy do wspólnych wniosków. Natomiast czuję się dotknięta, iż pani minister pokazuje nam jakąś okładkę, mówiąc: „proszę bardzo, mamy tutaj". Przepraszam, ale mówią państwo do posłów, którzy zamiast okładki woleliby zobaczyć i przeczytać środek ze zrozumieniem i podyskutować na ten temat. Nie jesteśmy grupą przedszkolaków, którym można pokazać zabawkę i lizaka. Naprawdę.

Ostatnia sprawa. Czy Polska się rozwija? Tak. Czy jesteśmy dumni z tego powodu? Tak. Przypomnę mojemu przedmówcy, który nie wie, co zrobiliśmy, że w 2007 r. najniższa pensja krajowa niewiele przekraczała 900 zł, natomiast najniższa pensja, którą zostawiliśmy w 2015 r., wynosiła 1860 zł, po ośmiu latach, w kryzysie, z procedurą nadmiernego deficytu. Zgadzam się z panią poseł Tomaszewską. Absolutna zgoda, że największą dumą człowieka jest fakt utrzymywania się z pracy własnych rąk. Dlatego też nie odbieraliśmy nikomu dzieci z powodu biedy. Bieda była często tylko wynikiem wielu różnych powodów np. braku pracy. Robiliśmy wszystko, żeby pojawiły się miejsca pracy. Jak powiedziałam, nie ma rządu, który rozwiąże wszystkie problemy. Jeśli taki się pojawi, będzie trzeba zamknąć urząd Rady Ministrów na cztery spusty i zlikwidować administrację państwową, skoro rozwiązało się wszystkie problemy. Nie ma i nie będzie takiego rządu. Życie niesie ze sobą kolejne problemy do rozwiązania. Trzeba to robić. Stabilność rozwiązań, szacunek dla poprzedników, a nie mówienie o turbo opozycji. Ja mówię o turbo rządzących. Nawet podczas wystąpień posłów z opozycji, miny rządzących nie przekonywały nas, że słuchacie wypowiedzi. Byliście rozśmieszeni. Właśnie teraz pani poseł Wargocka pokazuje, w jaki sposób traktuje moje wystąpienie. Według mnie to jest poważna dyskusja, pokazująca, jak większość traktuje mniejszość. To jest bardzo poważna dyskusja, panie pośle. Nikomu nie odbierano dzieci z powodu biedy. Była ona skutkiem kilkudziesięciu czynników, które powodowały biedę. Jeśli którakolwiek z matek chce wrócić i dobrze wychowywać swoje dziecko, należy robić wszystko, żeby jej to umożliwić. Natomiast nie wolno pochopnie podejmować decyzji ze względu na dobro dziecka. To jest dla mnie absolutnie dobre i właściwe przesłanie. Ważne, żebyśmy mówili nie tylko w deklaracjach, jak potrzebna jest debata i nie traktowali siebie nawzajem bez szacunku. To jest straszne. Pani minister, krytyczne uwagi, dotyczące sprawowania przez panią urzędu, oczywiście znajdą finał, który wszyscy znamy. Debata jest po to, żeby samozachwyt nie zachwiał realnym spojrzeniem na rzeczywistość całego

rządu. Nie dotyczy pani osobiście. Nie odnoszę się do koleżanki Elżbiety Rafalskiej. Mówię do minister rządu, która nie może popaść w samozadowolenie. Krytyczne uwagi nie muszą być przez nią odbierane jako najazd, atak, hucpa. On jest po to, abyśmy porozmawiali o realnych wyzwaniach naszego kraju.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Pani poseł, przepraszam, że udzielam sobie głosu, nie wiem, po czym pani zawnioskowała, że pani minister Rafalska słucha nieodpowiednio, robi złe miny? Zaatakowała pani panią minister tak niesamowicie, że jako prowadząca poczułam się niezręcznie.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Nie. Pani minister niczego takiego nie zrobiła. Natomiast siedzę w taki sposób, że państwa widzę. Powiem szczerze, że poczułam się zażenowana sposobem, w jaki odbierano niektóre wypowiedzi moich koleżanek i kolegów. To mnie naprawdę dotknęło.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Proszę popatrzeć również na miny pani koleżanek i kolegów, kiedy mówił minister lub poseł z przeciwnej opcji. Bardzo proszę, pani poseł Bernadeta Krynicka, może postara się powiedzieć bez min.

Poseł Bernadeta Krynicka (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Pani premier, pani minister, na początku chcę odnieść się do słów pani poseł Marzeny Okły-Drewnowicz. Nie wiem, kto dał pani uprawnienia, żeby wypowiadać się w imieniu samotnych matek, mówiąc, że one są dyskryminowane i niepełnosprawni wraz z ich rodzinami traktowani z pogardą. Chcę powiedzieć pani minister Rafalskiej, w związku z tym, że mam córkę, która niedługo skończy 24 lata i jest niepełnosprawna. Znam w Łomży środowisko matek, które mają dzieci niepełnosprawne i matki samotnie wychowujące. Nie słyszałam, żeby ktoś poczuł się dyskryminowany lub traktowany z pogardą. Muszę państwu powiedzieć, że nie czuję się dyskryminowana, a również jestem matką, która wychowuje samotnie troje dzieci, w tym niepełnosprawne. Jak państwo widzą, świetnie daję sobie radę. Życzę wszystkim matkom, które mają niepełnosprawne dzieci, aby się nie poddawały. Wszystko jest możliwe. Można realizować się zawodowo i społecznie, nawet mając dziecko niepełnosprawne. Obecnie, dzięki rządowi Prawa i Sprawiedliwości, możliwości są jeszcze większe.

Patrzę z perspektywy ubiegłych lat, gdyż pamiętam początki mojej pracy z dzieckiem, kiedy nie miałam żadnego wsparcia w systemie. Program „Za życiem" to niesamowity krok do przodu. Państwo w tym programie widzą tylko jedną rzecz – piszecie o krótkowzroczności programu i jednorazowym wsparciu za urodzenie dziecka niepełnosprawnego. Przecież akt prawny jest obszerny, obejmuje tyle aspektów, a wy dostrzegacie tylko jedno. To jest ślepota i głuchota. Na pewno nie czytaliście w ogóle tej ustawy i rozporządzeń. Pani minister Wargocka i pani poseł Rusecka już powiedziały na temat zasług pani premier i pani minister Rafalskiej. Nie będę się powtarzała, ale dziwne, że w uzasadnieniu odnosicie się tylko i wyłącznie do jednego aspektu wsparcia, zasiłku finansowego. Wniosek o wotum nieufności jest tak słaby i marny merytorycznie, że spaliłabym się ze wstydu, gdybym miała go przedstawiać. Nie ma w nim nic konkretnego, zwykłe slogany typu: „oczywistym i finansowym brakiem wsparcia osób niepełnosprawnych", „pogłębianie podziałów społecznych", „nieobjęte niepełnosprawne dzieci", „w poczuciu osamotnienia i izolacji" ściągnięte z internetu na zasadzie kopiuj-wklej, totalne bzdury. Piszecie, że pani minister generuje podziały na gorsze i lepsze dzieci. Nie wiem, jak można wymyśleć coś tak bzdurnego. Pani minister Rafalska i pani premier Szydło podchodzą całościowo do osób niepełnosprawnych i do ich rodzin. Jak można mówić o podziałach? Po prostu nie jestem w stanie tego zrozumieć.

Tak naprawdę ten wniosek to kara za protest, który nie do końca wam wyszedł, bo chcieliście, żeby rząd upadł i wszystko się rozsypało, a wy otrzymali z powrotem władzę. Nie udało wam się. Niestety, telewizor i palarnia zostały zamknięte, a panie spakowały się i poszły do domu. Muszę państwu powiedzieć, że nie wiem, jakim prawem osoby niepełnosprawne i ich opiekunowie, którzy strajkowali w Sejmie, wypowiadali się w imieniu wszystkich niepełnosprawnych i ich opiekunów. Wiele osób i stowa-

rzyszeń (dostaję od nich listy) nie chcieli się utożsamiać, wstydzili się za ten protest. Matki, z którymi rozmawiałam, nie rozumiały, o co chodzi. Tak naprawdę gdyby strajk nie był polityczny, od razu skończyłby się po zrealizowaniu dwóch postulatów, o które panie walczyły. Chcę przypomnieć wypowiedź pani poseł Kornelii Wróblewskiej z mównicy sejmowej, nie wiem czy państwo zapamiętali, kiedy powiedziała: „obojętnie, jakie ustawy przyjmiemy, protest będzie trwał". Ale wystarczyło zamknąć telewizor i palarnię i protest się skończył. Jako matka dziecka niepełnosprawnego nie chcę utożsamiać się z tą grupą osób. Wypowiadam się w imieniu wielu rodzin, mających dzieci i osoby dorosłe z niepełnosprawnością, które nie zgadzały się, wręcz wstydziły. Każdy, kto ma oczy i uszy, to widział. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Kolejny głos w dyskusji, pan poseł Jan Mosiński.

Poseł Jan Mosiński (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, kolejny wniosek z uzasadnieniem, który wielokrotnie czytałem. Dochodzę do wniosku, że to jest następna elukubracja. Może wyjaśnię, bo to jest rzadko w przestrzeni publicznej stosowany wyraz. Elukubracja to tekst pisany z wysiłkiem i bez talentu. Chcę uzasadnić, dlaczego tekst jest napisany bez talentu i należytej staranności. Kto podpisał się pod tym wnioskiem? Kolejny raz zwracam uwagę. Otóż politycy, którzy wielokrotnie wypaleni radykalizmem w stosunku do rządu dobrej zmiany głosowali przeciwko za wszelką cenę, z wyjątkiem ostatnich dwóch projektów ustawy o rencie socjalnej i dostępie do świadczeń rehabilitacyjnych. Zakładam hipotezę, że gdyby nie protest w Sejmie, państwo głosowaliby przeciwko tym ustawom. Tylko protest przymusił was, aby okazać odrobinę empatii dla niepełnosprawnych matek i opiekunów. Gdyby nie było protestu i na porządku obrad nie pojawiłyby się dwa projekty, bylibyście radykalnie przeciwko tym rozwiązaniom. To jest pierwszy zarzut.

Odniosę się do nienależytego podejścia do formułowania tekstów pisanych. To jest żelazna konsekwencja waszej niezdolności. Piszą państwo, że pani minister Elżbieta Rafalska prowadzi nieudolną i szkodliwą działalność. Przepraszam, ale to należy odnieść do waszego wniosku, że jest nieudolny, nieprzemyślany i działających na szkodę środowisk osób niepełnosprawnych. Mógłbym zapytać panią wnioskodawczynię Okłę-Drewnowicz, gdzie była w roku 2014, kiedy protestowały matki osób niepełnosprawnych w Sejmie? Czy odwiedziła pani te osoby, czy zabrakło jakichkolwiek działań na rzecz protestujących matek i opiekunów? Należy uważać, droga pani, co się podpisuje i mówi. Jeszcze raz powtarzam, żelazną konsekwencją są moje słowa, być może twarde, ale trudno, w polityce czasami potrzebna jest szorstkość w stosunku do tych, którzy błądzą, a mam wrażenie, że tak państwo postępują.

Kolejna kwestia dotycząca tego wniosku – polityka, którą prowadzi pani minister Elżbieta Rafalska to polityka generująca podziały na dzieci gorsze i lepsze. Nikt tak nie podzielił środowiska niepełnosprawnych, również dzieci, jak wasza polityka. Pani była posłanką szóstej, siódmej kadencji, więc myślę, że dobrze adresuję zarzut kłamstwa w tym wniosku. Nikt tak nie podzielił środowisk osób niepełnosprawnych, zwłaszcza dzieci, jak wasza polityka. Troska o niepełnosprawne dzieci – nie chcę uderzać w twarde sformułowania, ale jak głosowaliście za ustawą aborcyjną? Z jednej strony chcecie chronić niepełnosprawne dzieci, a z drugiej decydujecie się na głosowanie, aby je zabijać. Szydzicie z programu „Za życiem". Jak głosowaliście za tym programem? Piszecie w swojej elukubracji „danina za urodzenie niepełnosprawnego dziecka". Co mogła zrobić posłanka Bernadeta Krynicka, matka dziecka niepełnosprawnego, gdyby kierowała się waszą polityką? Zapewne zamordowałaby swoje dziecko i nie byłoby w ogóle problemu z niepełnosprawnością w polskim Sejmie. Powtarzam, raz jeszcze, trzeba ponosić konsekwencje za to, co się pisze, pod czym się podpisujecie.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Panie pośle, chwileczkę, z uporem dopominam się, żeby każdy miał prawo powiedzieć to, co chce.

Poseł Jan Mosiński (PiS) – spoza składu Komisji:

Proszę się nie obrażać, że klasyfikuję waszą działalność i postawę do kręgu osób, które są za cywilizacją śmierci. Trudno określić wasze działania za cywilizacją życia. To jest konsekwencja waszych postaw, głosowań i działań. Tak jest sformułowany ten wniosek, pełen sprzeczności. Aby już nie znęcać się nad tym wnioskiem, przedstawię kilka liczb. Na cele społeczne PO-PSL wydało w latach 2013–2015 kwotę 15 mld zł. Rząd dobrej zmiany – 75 mld zł, cztery razy więcej. Jak określimy te dwa światy. Wasz świat to generowanie ubóstwa, nasz – walka z ubóstwem. 94% dzieci wyrwaliśmy z kręgu ubóstwa dzięki Programowi 500+. Z jednej strony chwalicie, jak potrzeba, z drugiej krytykujecie. Proszę, określcie się, czy jesteście za polityką prospołeczną za czasów rządów pani premier Beaty Szydło lub obecnie premiera Morawieckiego, czy przeciw? Nie pamiętam, a patrzę z perspektywy pełnienia ważnej funkcji szefa „Solidarności" w regionie od roku 1989, aby ktokolwiek z ministrów uzyskał tyle dobrych ocen jak pani minister Elżbieta Rafalska, ale również pani premier Beata Szydło. Myślę, że nie będzie nadużyciem z mojej strony, że mówię w imieniu członków „Solidarności", którzy wielokrotnie podkreślali dobre rozwiązania rządu dobrej zmiany, jak kompletnie rozwaliliście wiele rzeczy za rządów PO-PSL. Wszystko musieliśmy odgruzowywać. Ale to trwa. Każdy element waszej pseudodziałalności prospołecznej to była totalna porażka i deregulacja, którą musimy powoli odkręcać. Zatem dziękuję pani premier i pani minister za wkład i powtórzę jeszcze raz, będę z satysfakcją głosował za odrzuceniem wniosków na sali sejmowej, nie mogę tutaj głosować, nie jestem członkiem Komisji.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Pan Rajmund Miller.

Poseł Rajmund Miller (PO):

Szanowni państwo, panie pośle Mosiński, tych dwóch projektów ustaw nie byłoby, gdyby nie protest kobiet w Sejmie. Za chwilę wyjaśnię, dlaczego za nimi głosowaliśmy. Proszę państwa, momentami mam wrażenie, że znajduję się przed wyborami 2015 r. Państwo zapomnieli, że są prawie trzy lata u władzy. Jeżeli państwo chcieli dojść do władzy, mieli program. Zapytam panią minister, dlaczego dopiero zaczynacie mówić o zmianie orzecznictwa? Przecież, kiedy chcieli państwo objąć władzę, widzieli, jakie były błędy, niedociągnięcia. Chcę wyjaśnić, gdyż nikt nie porusza jednej kwestii, że sytuacja w roku 2014 była zupełnie inna niż podczas protestu w 2018 r., dlatego że w roku 2014 miała miejsce procedura wychodzenia z nadmiernego deficytu budżetowego. Państwo pamiętają i wszyscy posłowie powinni wiedzieć, jakie są konsekwencje i czym groziła Komisja Europejska przy nadmiernym deficycie budżetowym. Wtedy nie było środków. Wiedzieliśmy, że są problemy, ale nie było wystarczających środków, żeby rozdzielić dla wszystkich. Natomiast mam dzisiaj pretensję, że rząd wydaje pieniądze na niepotrzebne, naszym zdaniem, rzeczy. Nie budowaliśmy strzelnic, nie tworzyliśmy Obrony Terytorialnej, nie powoływaliśmy Polskiej Fundacji Narodowej… Proszę, o odrobinę kultury. Dlaczego pani się śmieje? Czy to jest takie śmieszne? Nie budowaliśmy ławeczek nazywanych patriotycznymi. Patriotyzm to myślenie, żeby każdy obywatel w kraju miał dobrze. O ławeczkach można myśleć, gdy są zaspokojone potrzeby niepełnosprawnych. Myślę, że państwo nie będą się śmiali, ani przeszkadzali, gdy państwu coś przeczytam. To jest sprawa, która jest rodzajem wskaźnika, wykładnikiem działania państwa: „Działaniem państwa tam, gdzie kwestie moralne, zobowiązań wobec tych, którzy zostali potraktowani przez los szczególnie okrutnie pokazują, jakie to państwo jest, jaka ta władza jest. Jeżeli władza nie jest w stanie wykazać empatii, współczucia, mówimy o współczuciu czynnym, które prowadzi do poprawy losu, to pokazuje swoją twarz". Kto to powiedział? Pan Kaczyński, który był dzisiaj nieobecny i nie było jego stanowiska wobec protestu osób niepełnosprawnych. Wypowiedzi posłów, jak pani Krynickiej, dyskryminują te osoby. Pani ma uposażenie poselskie.

Poseł Bernadeta Krynicka (PiS):

Nie jestem posłem od urodzenia.

Poseł Rajmund Miller (PO):

Czy mogę skończyć, pani poseł? Osoby, dzieci, które były w Sejmie, mówiły, że nie mają pieniędzy na buty. A pani mówi, że wozi pani swoje dziecko na strzelnicę. Gratuluję państwu serdecznie. Jeżeli państwo mówią, staramy się ocenić sytuację, jaka jest dzisiaj, w której minister Morawicki mówi o wspaniałej kondycji gospodarczej. Zatem, prawdziwy rząd, o którym mówił pan prezes Kaczyński, powinien podjąć decyzję rezygnacji z Obrony Terytorialnej, strzelnic i innych spraw, które nie są tak potrzebne… Czy państwo się nauczą?

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Bardzo proszę uspokoić emocje i pozwolić swobodnie wypowiedzieć się panu posłowi.

Poseł Rajmund Miller (PO):

Nie odzywałem się, gdy państwo mówili. Wyrazem szacunku do innego posła jest państwa zachowanie. Bardzo o to proszę. Podobnie wyglądają wydatki na Polską Fundację Narodową, nie wspominając już o Fundacji Lux Veritas, na którą przekazuje się miliony złotych. Dlatego mamy prawo zapytać, jak państwo wyglądają wobec tego, co deklarowali przed przejęciem władzy? To wszystko. Cały czas pokazujemy państwu, skąd wziąć środki.

Powiem jeszcze o państwa pseudosukcesach. Powrócę do kwestii, o której dyskutowaliśmy na posiedzeniu podkomisji do spraw osób niepełnosprawnych. Ustawa o pomocy, świadczeniach zdrowotnych dla osób niepełnosprawnych jest fikcją. Państwo dobrze wiedzą, że przeprowadzili ją niezgodnie zarówno z konstytucją, jak i regulaminem Sejmu, gdyż nie wskazaliście źródła środków. Pokazaliście jedynie 100 mln zł w budżecie Narodowego Funduszu Zdrowia, podczas gdy powszechnie wiemy, że NFZ ma kłopoty z pokryciem potrzeb na leczenie Polaków. W moim województwie opolskim brakuje 140 mln zł, w województwie śląskim 500 mln zł. Państwo mówią o wielkim sukcesie. Jaki to sukces, jeżeli dajecie niepełnosprawnym dostęp do rehabilitacji bez kolejki kosztem innych pacjentów, którzy czekają w kolejkach – emerytów, ludzi po wypadkach, operacjach? Mam złośliwe pytanie. Na ile państwo wycenili pierwszeństwo w kolejce do apteki – na 20 czy na 500 zł? To jest śmieszne. To pokazuje, że państwo kpią ze społeczeństwa. Proszę państwa, niepełnosprawny nie wejdzie do apteki, więc o czym w ogóle mowa w tym programie? Państwo mydlą oczy, opowiadają o sprawach, które nie są prawdziwe. Taka jest dzisiaj polityka, dlatego mówimy „sprawdzamy”. Co więcej, mają państwo jeszcze czas. Mówimy: zmieńcie program, nie budujcie strzelnic, nie wydawajcie niepotrzebnie pieniędzy, dajcie ludziom, którzy dzisiaj potrzebują. W 2014 r., kiedy był protest, nie mieliśmy takich środków. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję. Mimo wszystko wolę rozbudowywanie kraju niż zamykanie stoczni, panie pośle. Pani poseł Maria Zuba, bardzo proszę.

Poseł Maria Zuba (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Kieruję dwa krótkie pytania do pani poseł wnioskodawczyni. Czy pani poseł, przed przystąpieniem do opracowania wniosku, zadała sobie pytanie, czy ma moralne prawo wnioskować o wyrażenie wotum nieufności wobec minister rodziny, pracy i polityki społecznej pani Elżbiety Rafalskiej, najlepszej od 1989 r. minister tego resortu? Czy zadała pani sobie pytanie, jakie dodatkowe świadczenia otrzymałyby osoby niepełnosprawne, gdyby, jak informowała prasa, media, pani mąż nie sięgnął po milionowe kwoty w systemie nienależnego VAT? Pani minister, hipokryzja także ma swoje granice.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Pani poseł Joanna Augustynowska, bardzo proszę.

Poseł Joanna Augustynowska (PO):

Pani minister, od czerech godzin słyszymy, jakim wielkim sukcesem jest ustawa „Za życiem”. Przyznam szczerze, że miałam już nie zabierać głosu, ponieważ debata trwa długo, nie mniej jednak chcę zapytać panią minister i bardzo proszę o szczerą odpowiedź. Czy pani ma świadomość, jak funkcjonuje program „Za życiem”, w sytuacji, kiedy

dochodzi do poronienia we wczesnym okresie i kobieta chciałaby skorzystać z zasiłku, który gwarantuje ustawa, tzw. 4000 zł. Aby otrzymać świadczenie musi być wydany akt zgonu. Aby został wydany akt zgonu, musi być określona płeć dziecka, a w przypadku wczesnych poronień określenie płci dziecka jest po prostu trudne. W związku z powyższym ustawa nie reguluje tego problemu i zmusza kobiety, które poroniły w szpitalu, aby na własny koszt zamawiały kuriera i wysłały płód do badań genetycznych, żeby określić płeć, aby można było wydać akt zgonu, aby można zawnioskować o 4000 zł. Zatem, pytanie, czy ma pani świadomość, jak ustawy pisane na kolanie, wprowadzane bez zgodności z regulaminem, konstytucją, czymkolwiek, dają kobietom godność?

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Teresa Wargocka, bardzo proszę.

Poseł Teresa Wargocka (PiS):

Dziękuję za udzielenie głosu. Wniosek o wotum nieufności wobec minister Rafalskiej można zatytułować: „Góra urodziła mysz”. Wielka, totalna opozycja, zdolna odsunąć rząd od władzy, z poparciem ulicy i zagranicy formułuje wniosek o wotum nieufności dla ministra, który kompromituje swoją pobieżnością i brakiem jakiejkolwiek merytoryki. Co napisaliście we wniosku? Są trzy uwagi do Programu 500+, poruszyliście kwestię wyroku Trybunału Konstytucyjnego, napisaliście, że program „Za życiem” jest jednorazowy, powtórzyliście argument z wniosku o odwołanie pani premier Szydło i fakt podpisania porozumienia z częścią środowisk, pomimo, że dobrze wiecie, iż osoby protestujące w Sejmie były zapraszane do Centrum Dialogu Społecznego. Dodatkowo napisaliście dwa zdania na temat, że zespoły, które powołała pani minister, nie przedstawiają efektów swojej pracy. To jest wasz wkład. Gdybyście chcieli zrobić to naprawdę uczciwie, rzetelnie, ze wskazaniem, na co się nie zgadzacie, jako opozycja w państwie, w obszarze polityki społecznej, nawet po dzisiejszym posiedzeniu Komisji, zebralibyście więcej argumentów, niż to, co zostało napisane.

Pani wiceprzewodnicząca obraża się na miny ministrów. A jakie można mieć miny, czytając argumenty w kontekście deklaracji, która została wykonana w resorcie? Krótko omówię kwestie Programu 500+. To jest program oczekiwany, na który nie było pieniędzy i nigdy nie będzie pieniędzy, został wprowadzony z ogromnym sukcesem, dotyczył milionów wniosków, wypłacony w terminie, a pani minister Rafalska podsumowała każdy etap. Proszę państwa, 57% dzieci otrzymuje świadczenie 500+ i wy, jako totalna opozycja, nie możecie tego przeżyć. Program wdrożony i zaakceptowany społecznie, którego efekty zostały osiągnięte. Wzrost dzietności powyżej 400 tys. osób i zlikwidowane obszary biedy wśród rodzin. Zatem, co totalna opozycja chce zrobić? Chce obrzydzić program społeczeństwu, które z niego nie korzysta, ponieważ nie jest do niego skierowany. Najpierw macie problem, że osoby dobrze usytuowane również otrzymują 500+. Nie chcecie zrozumieć, że to nie jest pomoc społeczna. Nie przyjmujecie argumentów, iż świadczenie wychowawcze jest na wniosek, a każda osoba świetnie usytuowana nie musi składać wniosku. Jeżeli posiada więcej niż jedno dziecko, ma do tego prawo. Prawo i Sprawiedliwość nie dzieli, a daje ludziom wybór w różnych sferach. Atakujecie ten program dlatego, że jest bardzo dobry. Ale wasza hipokryzja ma krótkie nogi. Z jednej strony mówicie: „proszę nie dawać dorosłym, bo to jest niesprawiedliwe, tak wiele ludzi czeka”. Z drugiej strony, wasze środowisko polityczne, w momencie, kiedy pan premier Morawiecki proponuje daninę solidarnościową od ludzi naprawdę świetnie usytuowanych w tym kraju, o dochodach ponad 1 mln zł rocznie, państwo krzyczą, że podnosi się podatki. Zrobicie wszystko, czym gorzej, tym lepiej, żeby nie powiększyć puli środków na niepełnosprawnych, nad którymi się użalacie i rozrywacie szaty. Proszę państwa, kompromitacja, hipokryzja, populizm z demagogią. Miny wszystkich posłów mogą się państwu nie podobać, ale nawet nie potraficie napisać porządnego wniosku.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Ponieważ jest bezpośrednia transmisja z naszych obrad, nie mogę przejść do porządku dziennego po wypowiedzi pani poseł Augustynowskiej. Bardzo panią proszę, żeby pani przeczytała art. 10 ustawy „Za życiem” i nie opowiadała nieprawdy o trzymiesięcznych płodach. Artykuł 10 jawnie stanowi, że: „z tytułu urodzenia się

żywego dziecka, posiadającego zaświadczenie, przyznaje się, na to dziecko, jednorazowe świadczenie w wysokości 4000 zł". Bardzo proszę czytać ustawę.

Pan poseł Antonii Duda.

Poseł Antoni Duda (PiS):

Pani premier, pani minister, pani przewodnicząca, szanowni państwo, za dużo pani wymaga od niektórych osób.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Powiedziałam to do członka Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, panie pośle, nie do gościa.

Poseł Antoni Duda (PiS):

Powiedziałem, że za dużo pani wymaga od tego członka. Podobnie jak w przypadku poprzedniego wniosków, uzasadnienie to jeden wielki bełkot, ale przede wszystkim niekonsekwencja. Jak przystało na technokratę matematyka, powiem krótko. Czytam uzasadnienie: „jednym z przykładów populistycznych działań minister Elżbiety Rafalskiej podejmowanych w sprawie rozwiazywaniu problemu, z którym zjawiły się w Sejmie osoby niepełnosprawne, jest podpisanie porozumienia z częścią środowiska rodziców osób niepełnosprawnych, Niestety, w gronie sygnatariuszy owego porozumienia trudno odszukać osoby protestujące w Sejmie lub ich przedstawicieli". Zapytam panią minister, czy pani zapraszała osoby protestujące? Dalej czytamy w uzasadnieniu: „Pani minister, podczas spotkania z protestującymi przekonywała, że trzeba czasu na stworzenie odpowiednich rozwiązań prawnych spełniających ich oczekiwania". Zatem pytam posłów z opozycji, czy na stworzenie odpowiednich rozwiązań prawnych nie potrzeba czasu? Czy to się robi *ad hoc*? Gratuluję, tak to robiliście. Dalej czytamy: „Dla obecnej władzy nie są istotne zaproponowane rozwiązania legislacyjne, liczy się wyłącznie interes polityczny i walka o głosy". Dla pani minister liczy się interes polityczny? Jasno i szczerze mówimy o niemożności natychmiastowego spełnienia żądań. To jest odpowiedzialność, jeśli państwo rozumieją znaczenie tego słowa.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca Marzena Okła-Drewnowicz.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (PO):

Dziękuję. Pan poseł Mosiński zapytał mnie, co robiłam w 2014 r.? Byłam członkiem tej Komisji i pracowaliśmy odpowiedzialnie i racjonalnie z osobami protestującymi, aby po 17 dniach ustawa wyszła z Sejmu i protest mógł się zakończyć. Doszliśmy wspólnymi siłami do kompromisu. To było 17 dni. Jak pan wie, protestujące matki były usatysfakcjonowane, gdy zakończył się protest. Dzisiaj, po 40 dniach wyszły upokorzone przez państwa i niestety, nie doszło do kompromisu, jakiego oczekiwałyby. To po pierwsze.

Po drugie, pani wiceprzewodnicząca Rusecka mówiła, że nie podnosiliśmy kryteriów dochodowych. Czy pani przypomina sobie, że państwo wycofali się z podniesienia kryterium dochodowego od 2017 r., kiedy było ono zaplanowane do podniesienia, zgodnie z rozporządzeniem w 2015 r.? Niestety, moja osobista uwaga do pani poseł Zuby. Chcę pani powiedzieć, że zawsze pracowałam uczciwie. Czy pani również takie pytanie skieruje do jedynej bratanicy pana prezesa, w jaki sposób środki z PFRON, z którymi miała do czynienia, wpłynęły na wydatkowanie i osoby niepełnosprawne? Kolejna sprawa, do pani poseł Krynickiej. To, że pani wychowuje samotnie dziecko niepełnosprawne nie upoważnia pani do szukania paragrafów na inne matki opiekujące się dziećmi niepełnosprawnymi. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Anita Czerwińska.

Poseł Anita Czerwińska (PiS):

Szanowni państwo, chcę krótko odnieść się do słów przewodniczącej Kochan, która działa w silnym mechanizmie wyparcia. Stwierdziła, że w Polsce nie było przypadków zabierania dzieci z powodu biedy. Opinia publiczna wielokrotnie miała możliwość zapoznania się z przypadkami takich tragedii. Również w internecie można znaleźć świa-

dectwa rodzin, które zostały dotknięte tą tragedią, ponieważ w psychice dzieci trauma zostaje już na zawsze. Rozumiem, że nie są to dla pani wiarygodne wypowiedzi. Pozwolą państwo, że przytoczę dwa cytaty. Pierwszy: „Część dzieci zabieramy ze względu na sytuację bytowo-socjalną, czyli biedę. Sąd wydaje decyzję o umieszczeniu dziecka w rodzinie zastępczej lub innej placówce. W 20% są to przyczyny socjalne”. Drugi cytat, należący do innej osoby, która kontynuuje wypowiedź przedmówcy: „Należy wesprzeć rodzinę, która jest słaba ekonomicznie i zlikwidować patologię odbierania dzieci wtedy, kiedy są biedne. To jest wielka hańba funkcjonującego systemu wsparcia”. Pani przewodnicząca, mam dla pani złą wiadomość, a nawet bardzo złą. Pierwszy cytat należy do Jarosława Dudy, wiceministra w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej w rządzie PO-PSL, przynależność partyjna – Platforma Obywatelska. Drugi cytat należy do pani Jolanty Fedak, ministra w tym ministerstwie. Przynależność partyjna – Polskie Stronnictwo Ludowe. Wypowiedzi miały miejsce w 2010 r. tutaj w Sejmie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Nie można ukryć, że jednak problem istniał. Następny głos ma pani Anna Krupka.

Poseł Anna Krupka (PiS):

Pani przewodnicząca, państwo posłowie, przecierałam oczy ze zdumienia, czytając państwa wniosek o wotum nieufności, słowa dotyczące wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2014 r. Jestem także zdumiona słowami, które padły przed chwilą o rozmowach z osobami protestującymi w 2014 r. Chcę przytoczyć wypowiedzi osoby rekomendowanej przez państwa, która zajmowała się tą dziedziną w Ministerstwie Pracy i Spraw Społecznych. Ówczesny minister Kosiniak-Kamysz, który w marcu 2014 r. po rozmowie z przedstawicielami protestujących opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych stwierdził, że będzie bronił zróżnicowania pomiędzy nimi, a opiekunami niepełnosprawnych dzieci, ponieważ jego zdaniem, sytuacja tych dwóch grup jest różna. Dlaczego różna? Argumentował, że dorosłe osoby niepełnosprawne często miały okazję wypracować sobie rentę. Oczywiście, protestujący nie zgadzali się na to. W październiku zapadł wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Pan minister Kosiniak-Kamysz, który był odpowiednikiem pani minister Rafalskiej, w lutym 2015 r. udzielił wywiadu jednemu z portali internetowych bankier.pl, w którym deklarował, że: „Wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego jest jednym z naszych priorytetów. Trybunał nakazał zrobić to jak najszybciej, jesteśmy do tego przygotowani, warto ten projekt wprowadzić w życie, bo wykonywanie wyroków TK jest jednym z naszych priorytetów, jeśli chodzi o prace legislacyjne”. Twierdził, że przygotowywana jest odpowiednia ustawa, która nigdy nie ujrzała światła dziennego. Jak wiemy, nie było żadnych pieniędzy, o których państwo mówią. Myślę, że te dwa cytaty i sposób rozmowy z osobami niepełnosprawnymi ministra, który za państwa rządów był odpowiedzialny, a teraz także krzyczy w tej sprawie, pokazuje ogromy kontrast między tym, co było wtedy, a co realizuje ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, pani minister Elżbieta Rafalska i tutaj obecne panie i panowie ministrowie, jeżeli chodzi o rozwiązywanie problemów osób niepełnosprawnych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję. Pani Joanna Borowiak, bardzo proszę.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, pani premier, szanowni państwo, to jest następny wniosek z miałkim uzasadnieniem. Kolejny raz opozycja pokazała, że nie ma argumentów. Państwo szukają ich na siłę, powtarzając zużyte tezy metodą zdartej płyty. Opozycja coraz bardziej się kompromituje, z godziny na godzinę. Przed chwilą dowiedzieliśmy się, że dla Platformy Obywatelskiej bezpieczeństwo jest zbędną sprawą. Rozbroili państwo Polskę za swoich rządów, na szczęście dzisiaj już nie wy decydujecie, co jest ważne dla Polski i Polaków. Na szczęście decyduje o tym rząd Prawa i Sprawiedliwości. Wciąż widać, że totalnej opozycji przeszkadza Program Rodzina 500+. Przypomnę państwu słowa wydrukowane w medium, które jest autorytetem dla państwa opozycji. Celowo nie wymienię jego nazwy, ale kiedyś napisało, że Polska bieda ma twarz dziecka. Dzisiaj, dzięki decyzji pani premier Beaty Szydło, pani minister Elżbiety Rafalskiej, tak już nie

jest. Ale państwo nadal nie rozumieją, mimo że Program Rodzina 500+ jest realizowany od kwietnia 2016 r. Pokazaliście, również w treści uzasadnienia i wystąpień, że nadal nie rozumiecie jego idei.

Pozwolę sobie na krótkie podsumowanie. Programem zostało objętych 3,7 mln dzieci, 2,5 mln rodzin pobiera świadczenie wychowawcze. Do budżetów polskich rodzin trafiło prawie 43 mld zł. Szczególnie dedykuję pani poseł Kochan – 403 tys. osób urodziło się w 2017 r. To dowód, że program działa, jest realnie wdrażany w życie, jest skuteczny. Szanowni państwo, przedstawię jeszcze dwie opinie. Opinia eksperta – „Ostatnie dwa lata w polskiej polityce rodzinnej to duży krok do przodu. Bardzo sprawnie wprowadzony od kwietnia 2016 r. Program 500+ radykalnie zmniejszył ubóstwo rodzin decydujących się na kolejne dziecko. Docenił nieopłacaną pracę rodziców wychowujących dzieci. Zmiana w nazwie ministerstwa jest nie tylko językowa. Przez ostatnie dwa lata ministerstwo pracy stało się ministerstwem rodziny i pracy". Druga opinia rodzica: „dzięki wsparciu możemy kupić dzieciom odpowiednie kurtki oraz buty zimowe na narty. Z pieniędzy z programu Rodzina 500+ moja córka może uczęszczać na dodatkowe zajęcia z języka angielskiego oraz dodatkowe lekcje pływania na basenie. Syn uczęszcza na zajęcia z piłki nożnej". Poprawa warunków życia polskich rodzin, zwłaszcza wielodzietnych, to dodatkowy bonus programu, który nie zmienia jego głównej, pronatalistycznej idei, proszę państwa posłów z Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej. Polityka socjalna prowadzona przez minister Rafalską to polityka odpowiedzialności za osoby potrzebujące pomocy społecznej. Dodam, że za wszystkie osoby, a nie wybrane grupy. To polityka niwelująca istniejące dotąd podziały. Państwo kolejny raz opowiadają nieprawdę o zapewnieniu 657 mln zł przez PO i PSL na realizację wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Mówiono o tym przy poprzednim wniosku, ale jestem zmuszona powiedzieć teraz. Nie zagwarantowaliście pieniędzy na ten cel w budżecie i nie zadziała mechanizm, że kłamstwo wielokrotnie powtarzane staje się prawdą. Po prostu nie zabezpieczyli państwo w budżecie tych pieniędzy.

W treści uzasadnienia wniosku przyznali państwo, że oparli swoje wnioski o wotum nieufności na podsycaniu protestów rodziców osób niepełnosprawnych w Sejmie. Dzisiaj, po państwa wystąpieniach widać, że ubolewacie, iż nie ma już tego protestu w Sejmie. Za to jest i był ustawiczny dialog ze strony pani Elżbiety Rafalskiej, która podczas protestu wielokrotnie dowiodła woli porozumienia z rodzicami protestującymi w Sejmie oraz całym środowiskiem osób niepełnosprawnych.

Proszę państwa, wnikliwie zapoznałam się z treścią uzasadnienia do tego wniosku. Powtarzają państwo te same argumenty z poprzedniego wniosku. To jest kolejny raz dowód na brak argumentów z państwa strony, przyklejone całe sekwencje z poprzedniego wniosku na zasadzie kopiuj-wklej. Czy naprawdę nie chcą państwo podjąć merytorycznych działań w rozwiązywaniu problemów społecznych w Polsce, w tworzeniu systemowych rozwiązań? Pozwolą państwo, że jeszcze raz zaapeluję do was. Ale najpierw podziękuję pani minister Elżbiecie Rafalskiej za ciężką pracę, realizację prorodzinnej polityki społecznej, za przygotowanie kompleksowych rozwiązań systemowych, których nie było dotychczas. Za to wam bardzo serdecznie dziękuję. A gwar, który w tej chwili tworzą posłowie turbo opozycji, jest najlepszym dowodem, że mówię prawdę, a państwu nie podoba się to, niestety. Wytrzymajcie jeszcze chwilę. Apeluję do państwa po raz kolejny, żebyście wycofali się z tego wniosku. Przy poprzednim tego nie zrobiliście. Macie teraz szansę. Przynosi wam tylko szkodę. Przez tego rodzaju wnioski pokazujecie, że nie macie pomysłu na wsparcie osób potrzebujących i realizację odpowiedzialnej polityki społecznej ponad podziałami w Polsce.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Jako ostatni głos zabierze pan poseł Janusz Śniadek, bardzo proszę.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Pani przewodnicząca, pani premier, pani minister, jak pan Bóg chce kogoś ukarać to mu rozum odbiera – to jest powiedzenie sięgające starożytności, chyba najbardziej spopularyzowane przez Lwa Tołstoja w „Idiocie". Platforma Obywatelska, nie mająca nic do zaproponowania Polakom, brnie w nieustanną agresję i ataki, niesłychane i niepraw-

dziwe oskarżenia, między innymi o pogardę wobec osób niepełnosprawnych. Słyszeliśmy kilka razy na tej sali. W zacietrzewieniu zabrakło wam mądrości i rozumu, aby dostrzec, że są to oskarżenia pod adresem ludzi jak pani premier, pani minister Elżbieta Rafalska, autorek i realizatorek programu społecznego Prawa i Sprawiedliwości, osób cieszących się niesłychanym zaufaniem u Polaków, budzących sympatię. Powtórzę – oskarżenia o nieuczciwość i pogardę wobec takich osób. Swoją drogą, jak daleko jesteście gotowi posunąć się w swojej wojnie politycznej? Wota nieufności to klasyczne wejście na grabie. Życzę opozycji, abyście, dzięki guzowi, który właśnie sobie nabijacie, zrozumieli, że bez sensownej propozycji programowej dla Polaków nie zdobędziecie ich poparcia. To wotum nieufności jest manifestem bezsilności i desperacji, na pewno nie mądrości. Słuchałem dzisiaj wielu wypowiedzi i przyznam, że odczuwałem niesmak podobny, a może jeszcze większy, od tego, który otrzymałem na widok pana Petru popychającego wózek z niepełnosprawnym dzieckiem. Czy może być przykład większego cynizmu? Pani minister Rafalska jest najlepszym ministrem rodziny, pracy i polityki społecznej w wolnej Polsce. To już zostało powiedziane na tej sali. Podtrzymuję to z całą mocą. Realizuje ona program Sierpnia'80 i „Solidarności". Na pewno nie pozwolimy tego zepsuć dzisiejszej opozycji. Będziemy realizowali ten program. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję posłowi Śniadkowi. Zanim oddam głos pani premier i pani minister, pozwolą państwo, że udzielę sobie głosu na dwie minuty. W ostatnim akapicie uzasadnienia wotum nieufności wobec minister Rafalskiej czytamy: „Wobec powyższego oraz w celu zmobilizowania Rady Ministrów do podjęcia odpowiednich działań, zmierzających do poprawy sytuacji osób niepełnosprawnych w Polsce, za uzasadnione uważamy złożenie wniosku o wyrażenie wotum nieufności". A ja pani premier i pani minister chcę serdecznie podziękować. Okazuje się, że dzisiejsza debata Komisji odbija się bardzo szerokim echem w internecie, oglądają nas wyborcy. W imieniu moich wyborców, którzy w trakcie posiedzenia Komisji napisali do mnie: „chcę pani premier i pani minister podziękować za wszystko, co do tej pory zrobiliście, za sukces, bo zrealizowane postulaty protestujących, pomimo nadgorliwej aktywności posłów podtrzymujących ten protest, to był sukces dla protestujących, bowiem zostały spełnione ich postulaty, i sukces rządu, bo zareagował tak szybko. Mówię to nie tylko jako poseł, ale przede wszystkim jako wieloletni działacz „Solidarności" i mediator w sporach zbiorowych. Życzę wszystkim moim związkowym kolegom, aby we wszystkich sporach zbiorowych osiągali takie rezultaty i żeby za przeciwników w dyskusji, debacie, w osiąganiu porozumienia w sporach zbiorowych mieli dokładnie takich ludzi, jakimi jest pani premier, pani minister i rząd Zjednoczonej Prawicy". Jeszcze raz serdecznie dziękuję i oddaję głos pani premier.

Wiceprezes Rady Ministrów Beata Szydło:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Nie mogę nie zabrać głosu, dlatego że pani minister Rafalska, jak zostało powiedziane, jest najlepszym ministrem polityki społecznej w Polsce po transformacji. Cieszę się, że była decyzja o poszerzeniu nazwy ministerstwa o słowo „rodzina". Cieszę się, że udało się, nie tylko poprzez zmianę nazwy, pokazać, że rządowi Prawa i Sprawiedliwości zależy na sprawach rodzinnych. Skutecznie to realizujemy na co dzień. Wniosek o odwołanie pani minister Elżbiety Rafalskiej jest kuriozalny. Myślę, że państwo z opozycji, którzy go zgłosili, wiedzą o tym doskonale. To jest po prostu głupi wniosek. Wiecie o tym, dlatego że pani minister jest najlepszym ministrem, jest wybitnym ekspertem. Pani poseł, pani też to powiem…

Poseł Magdalena Kochan (PO):

To jest skandal.

Wiceprezes Rady Ministrów Beata Szydło:

To nie jest skandal.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Pani przewodnicząca, przywołuję panią do porządku.

Głos z sali:

Trochę kultury.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Pani przewodnicząca, na podstawie regulaminu Sejmu przywołuję panią do porządku. Nikt pani nie przerywał, kiedy pani krzyczała. Wszyscy słyszeli, wszystkich pani obrażała.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Jak można tak powiedzieć?

Wiceprezes Rady Ministrów Beata Szydło:

Pani poseł, jeżeli pani pozwoli, podtrzymuję swoje zdanie i pani o tym doskonale wie. Dlatego szukają państwo uzasadnień typu „miny", mówicie o pogardzie i lekceważeniu. Nie ma merytorycznych argumentów, szczególnie jeśli chodzi o Elżbietę Rafalską. Pani o tym wie, bo pracuje z nią wiele lat w Komisji. Jest wybitnym ekspertem. Jest człowiekiem, który zrobił więcej w polityce społecznej niż wy wszyscy razem. Wiem o tym, gdyż miałam zaszczyt pracować z Elżbietą, i pracuję z nią nadal, kiedy była ministrem w moim rządzie i obecnie, kiedy jesteśmy koleżankami w rządzie Mateusza Morawieckiego. Znamy się wiele lat. Elżbieta pracuje w tej Komisji od wielu lat i wie pani doskonale, że to są nieprawdziwe, wyssane z palca argumenty. To jest jedna kwestia.

Druga sprawa, za co chcecie odwołać panią minister Rafalską? Za najlepszy, prorodzinny, prospołeczny program Rodzina 500+, który dzisiaj dał wielu polskim rodzinom szansę na godne i normalne życie? To jest sukces rządu Prawa i Sprawiedliwości. To was boli. Dlaczego to robicie? Dlatego, że chcecie odrzeć nasz rząd Prawa i Sprawiedliwości z wszystkiego dobrego, co zostało zrobione dla Polaków i polskich rodzin oraz pokazać waszą nieudolność poprzez atakowanie zwykłych ludzi, którzy dzięki temu, że rząd Prawa i Sprawiedliwości wprowadza programy prorodzinne, mogą żyć inaczej niż za waszych czasów.

Padały argumenty, że państwo nie mieli pieniędzy w 2014 r., słyszeliśmy o procedurze nadmiernego deficytu. Odpowiedzcie sobie na pytanie, kto spowodował tak wysoki deficyt i kto wpędził Polskę w tę procedurę? Można zadać po raz kolejny pytanie, gdzie były te pieniądze? Dzisiaj używanie przez państwa argumentów, a właściwie ich brak we wnioskach, obnażył tylko i wyłącznie państwa nieudolność. Ale zastosowaliście metodę, do której macie prawo jako opozycja, w momencie i sytuacji, która jest niegodna, bo wykorzystujecie do tego osoby niepełnosprawne. To nie jest godne posła polskiego parlamentu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję, pani premier. Czy pani minister chce zabrać głos? Bardzo proszę.

Minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska:

Pani premier, panie i panowie ministrowie, pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, prawie 25 lat zajmuję się polityką społeczną, w tym prawie 20 lat w opozycji. To nie była łatwa rola. Z wieloma z państwa siedziałam na posiedzeniach Komisji przez osiem lat, z obecnym ministrem Szwedem, Michałkiewiczem, z panem przewodniczącym Piechotą i innymi osobami. Myślę, że państwo nie mają nam do zarzucenia, że wtedy były dyskusje polityczne, zawsze staraliśmy się pracować niezwykle merytorycznie. I jako opozycja chyba wykazaliśmy się pracowitością. Powiem coś państwu. Mimo, że dzisiejsza sytuacja nie jest przyjemna i nie jest łatwo opanować swoje emocje, jak to robi umiejętnie pani premier Szydło, powiem, że mam dużo szczęścia, że po tylu latach będąc w opozycji, przy zdobywaniu doświadczeń, mogłam zostać ministrem w najbardziej prospołecznym rządzie po okresie transformacji. Nie znam drugiego rządu, który od momentu ukonstytuowania, z dnia na dzień, rozpocząłby tak aktywne budowanie polityki prospołecznej, jak rząd Prawa i Sprawiedliwości, gdy premierem była pani Beata Szydło. Proszę państwa, częścią wniosku o moje odwołanie jest zarzut, odniesienia się do Programu 500+. Wydaje się mi, nie wiem jak to nazwać, żeby nikogo nie dotknąć, ale jest to nieprawdopodobne. Wszystkie opcje polityczne powiedziały o programie „tak", nawet gdyby miał zostać zmodyfikowany. Program jest jednym z motywów do mojej dymisji i odwołania.

Nie jestem przywiązana do tego stanowiska. Traktuję to jako ciężką i odpowiedzialną pracę. Naprawdę, niełatwą. Patrząc na panią poseł powiem, że nie przyzwyczaiłam się do klakierstwa, samouwielbienia. 8 lat wystarczyło nam, żebyśmy poczuli smak, jak trudno było być opozycją za waszych rządów. Nie było łatwo, więc nie ma obaw. Woda sodowa nie uderzy mi do głowy, jestem już kobietą w wieku emerytalnym. Proszę się nie bać o to.

Gdy wprowadzaliśmy Program 500+, nie będę sięgała do historii, państwo mówili, że to będą przysłowiowe gruszki na wierzbie z kampanii wyborczej. Proszę pokazać taki rząd, który w sto dni zrealizował tak kluczowe i przełomowe programy polityki rodzinnej, potrzebując chwilę czasu, żeby zabezpieczyć finansowanie na trzy kwartały 2016 r. i sto dni na wdrożenia programu we współpracy z samorządami. To nie było łatwe i proste. Na pewno było wiele ryzyka. Dzisiaj to dostrzegają inne kraje Europy, nie tylko zachodniej, wyróżniają nas za odwagę, sposób wdrożenia programu w tak krótkim czasie i efekty. Proszę państwa, on realizuje trzy podstawowe cele – ma komponent socjalny, który jest oparty na kryterium dochodowym. Ale jeśli rozmawiamy o niepełnosprawności, mówimy, co zrobiliście dla osób niepełnosprawnych. Nie zapominajmy, że w 2016 r. 900 mln zł trafiło do rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym, a w 2017 r. była już kwota 1,3 mld zł adresowana do rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym, przy kryterium dochodowym 1200 zł, więc o 50% wyższym niż w przypadku innych rodzin. Nie znajdziecie tak wysokiego kryterium, tak mocno różnicującego, rozumiejącego, że obciążenia rodziny z dzieckiem niepełnosprawnym są zawsze większe. Dzisiaj program realizuje cel pronatalistyczny. To już wiemy. Wskaźnik z 1,36 skoczył w 2016 r. na 1,45. Potwierdzają to dane GUS. Wiemy, że rodzi się więcej drugich i trzecich dzieci. Mamy problem z liczbą urodzeń pierwszych dzieci, ale to jest tendencja spadkowa, utrzymująca się od 2010 r. Co się działo z nakładami na politykę rodzinną? Wydatki poszybowały i państwo polskie stać było, żeby prowadzić politykę społeczną, jakiej jeszcze nie było. Pani poseł mówiła o dzieleniu i wykluczeniu, ale proszę pokazać inny, bardziej powszechny program, w którym od drugiego dziecka, jako zachęty do dzietności, bez kryterium dochodowego można zastosować uniwersalny, powszechny model. Proszę państwa, tutaj nie ma żadnego dzielenia, a program odpowiada na potrzeby najbardziej potrzebujących. Pani poseł Drewnowicz powiedziała, że wykluczamy osoby najbardziej potrzebujące. Zastosowano jedno kryterium, którym był dochód przy pierwszym dziecku. Mówimy o funduszu alimentacyjnym. Proszę państwa, kto przywrócił fundusze alimentacyjne? Rząd Prawa i Sprawiedliwości. Jakie wtedy przyjęto kryterium dochodowe? 725 zł. Ile ono wynosiło po ośmiu latach? 725 zł. Co zrobiliśmy? W momencie wprowadzenia Programu 500+, do dochodu rodziny starającej się o świadczenie z funduszu alimentacyjnego nie wliczało się świadczenia 500 zł, mimo że w dwuosobowej rodzinie dochód wzrastał o 250 zł. Jeżeli jest dwoje dzieci, to jeszcze więcej. 500 zł nie było również wliczane do świadczeń rodzinnych, ani pomocy społecznej. Mimo, że rzeczywiście zmieniła się sytuacja rodziny, w dalszym ciągu może ona korzystać z pomocy społecznej, programu dożywiania lub z FEAD.

Czy potwierdziło się, co tak uporczywie wmawia się Polakom, że lubią korzystać z pomocy społecznej? Otóż nie. Wielu Polaków zrezygnowało z korzystania z pomocy społecznej, bo ich rzeczywista sytuacja jest lepsza. Korzystali z pomocy społecznej, gdyż nie mieli wyjścia. A mówimy o powszechności państwa działań. Jedna z posłanek mówiła o zasiłkach rodzinnych. Proszę państwa, w zależności, który rok weźmiemy pod uwagę jako wyjściowy, 1,7 mln dzieci straciło zasiłki rodzinne podczas tych ośmiu lat, bo nie podnoszono kryterium dochodowego. Nie zliczę, ile razy zabierałam głos w tej sprawie lub pisałam interpelacje. I to były niewielkie świadczenia, trochę ponad 100 zł. A my w 2016 r. skierowaliśmy prawie 900 mln zł do rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi. Nieprawdą jest, że dzieci z lekkim stopniem niepełnosprawności wypadają z systemu 500+. Po pierwsze, nie z lekkim stopniem niepełnosprawności, gdyż pan poseł Piechota mówił o umiarkowanym. Proszę państwa, pamiętajmy, że kryterium dochodowe wynosi 1200 zł, ale od drugiego dziecka nie ma żadnego kryterium dochodowego. Więc nie stwarzajmy sytuacji, że ktoś został wykluczony lub wyeliminowany z możliwości skorzystania z tego programu. Była również mowa o kryterium dochodowych, że nie jest waloryzowane. Proszę państwa, pamiętajmy, że nawet w momencie wprowadzenia

Programu 500+ było to najwyższe kryterium z wszystkich stosowanych. Sytuację dochodową odnoszono do stanu z roku 2014, czyli dwa lata wstecz. Pierwsza decyzja, w której wysokość dochodu było na poziomie 9 tys. zł, była wydana na półtora roku na podstawie sytuacji dochodowej z dwóch wstecznych lat, a rok 2016 był rokiem deflacji, inflację mieliśmy dopiero w 2017 r. Naprawdę trzeba uczciwie analizować fakty. Jeżeli chodzi o nowy okres zasiłkowy, w grupie rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym wystąpił najwyższy wzrost we wszystkich grupach uprawnionych i wyniósł 13%. Była już wcześniej mowa, jakie nastąpiły spadki w zakresie ubóstwa, szczególnie skrajnego, dzieci i młodzieży w rodzinach wielodzietnych. To był rok 2016, w którym były trzy kwartały finansowania programu.

Najnowszy raport Głównego Urzędu Statystycznego „Zasięg ubóstwa ekonomicznego w Polsce w 2017 r." pokazuje, że we wszystkich trzech kategoriach badanego ubóstwa – skrajnego, relatywnego i ustawowego – nastąpiły spadki. Proszę państwa, w jakich grupach ludności nastąpił największy spadek? Znaczącą poprawę zaobserwowano wśród samotnych matek lub ojców z dziećmi na utrzymaniu. Wartość spadku – 3 pkt proc. Jeden z najwyższych spadków wśród osób zamieszkujących gospodarstwa domowe z przynajmniej jednym dzieckiem do 16. roku życia z orzeczeniem o niepełnosprawności – również spadek o 3 pkt proc. oraz osób w gospodarstwach z co najmniej trójką dzieci w wieku od 0 do 17 lat – spadek o 2 pkt proc. Proszę państwa, mamy najwyższy w Europie efekt zmniejszania ubóstwa wśród rodzin z dziećmi. To nie oznacza, że tego problemu nie ma. Pani poseł, podzielam pogląd, że w polityce społecznej kończą się jedne problemy, a zaczynają drugie. Tutaj nie ma samych sukcesów, nie mam co do tego żadnych wątpliwości. Ale dzisiaj mówimy o faktach, proszę państwa, program już się sprawdził w życiu. Wiele mówimy o pieniądzach. Dzisiaj na ten program wydaliśmy 50 mld zł, średni koszt to 1,8 mld zł. Ale tutaj nie chodzi o pieniądze, zgadzam się. Dużo więcej rodzin, zamiast o pieniądzach mówi o czynniku godnościowym, że po raz pierwszy poczuli się dostrzeżeni przez własne państwo, które nie mówi wprost, co rodzina ma robić z tymi pieniędzmi. Zachowano autonomię rodziny. Zarzuty o marnotrawieniu są kompletnie nietrafione. Przy okazji wrócę do marnotrawienia, do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności. Chcę państwu powiedzieć, że obydwa rozwiązania obowiązują od 1 maja 2004 r. Przez osiem lat spędzonych w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny nie słyszałam o próbie zmiany obwarowań przy świadczeniach rodzinnych, które później raziły przy programie 500+. To nie są nowe rozwiązania, ale obowiązujące od 14 lat. Nikt z państwa nie próbował tego zmienić.

Proszę państwa, przejdziemy teraz do protestu. Myślę, że państwa próba zarzucania nam, mnie pogardy dla osób niepełnosprawnych, braku empatii jest próbą wyprowadzenia mnie z równowagi. Ale to się państwu nie uda. Od ponad 20 lat zajmuję się polityką społeczną i z moim zespołem wytrwale dążę do realizacji programu solidaryzmu społecznego. Zapewniam państwa, że bez szacunku dla drugiej osoby, empatii, zrozumienia i dostrzegania potrzeb, nie przetrwałoby się i nie zbudowało takiego programu. Odbieram to jako próbę zdyskontowania sukcesów w zakresie polityki społecznej Prawa i Sprawiedliwości. Polityka społeczna była dla nas najważniejsza od pierwszego dnia. Ona stanowiła oś wszystkich działań. Nie bronię siebie, ale swojego zespołu. Wszyscy obecni wiceministrowie nie mają ze mną lekkiego życia. Pan minister Szwed może to potwierdzić, chociaż jego nie trzeba popędzać do pracy, tak samo żadnego mojego wiceministra. Mogę państwu powiedzieć, że udaje się nam realizować politykę społeczną. Drugą moją dumą jest zespół kierownictwa tak różnorodny, wprawiony do ciężkiej, intensywnej pracy i realizujący zadania z pasją. Muszę dzisiaj wyrazić uznanie i powiedzieć o urzędnikach, którzy przeżyli nie jednego ministra. Kiedyś, gdy zostałam wiceministrem, usłyszałam od jednego z dyrektorów, że „jest pani moim dziesiątym lub jedenastym wiceministrem, jak przeżyłem tamtych, to przeżyję panią". Zapewne tak jest. Obecny tutaj dyrektor Podgórski przechodził cały szlak bojowy przez różne stanowiska i był w resorcie za czasów ministra Kosiniaka-Kamysza oraz minister Fedak.

Przejdźmy do omówienia wydatków na osoby niepełnosprawne. Mówimy, że część działań jest efektem prowadzonego protestu. Ale powiedzmy uczciwie, że tylko część. Znowu mówimy o pieniądzach. Wydatki w wysokości 3 mld zł były zaplanowane znacz-

nie wcześniej. W 2011 r. mamy 11 mld zł, w 2017 r. więcej o prawie 17 mld, w 2018 r. – kolejne pieniądze.

Cieszę się, że dzisiaj tak mocno wybrzmiał kompleksowy program wsparcia dla rodzin „Za życiem". On był cały czas w cieniu, a daje wiele bardzo dobrych rozwiązań, nie tylko dla małych dzieci. Proszę państwa, zatrzymajmy się na chwilę przy warsztatach terapii zajęciowej. Przez 8 lat dotacja na jednego uczestnika nie wzrosła ani złotówkę. U nas wzrosła w ciągu roku do 1200 zł. Może niewiele, powinna więcej, zapewne wzrośnie. Panie ministrze, chcemy, żeby od 1 lipca kolejno zwiększać dofinansowanie warsztatów terapii zajęciowej. Wydatki na środowiskowe domy samopomocy wzrosły o 180 mln, niezależnie od tego, czy był to wzrost o 230%, o czym mówiła pani poseł. Trzeba pamiętać, że wzrosły kryteria dochodowe, więc nastąpił dwupoziomowy wzrost na niespotykanym do tej pory poziomie. Renta socjalna – w 2017 r. i 2018 r. wzrosła łącznie o 288 zł. Od 1 marca 2017 r. prawie o 100 zł. W tym roku zmiana waloryzacji plus wzrost wynikający ze zrównania. Czy mam powiedzieć o ile wzrosła w poprzednich latach? Nie będziemy mówili. Nie o to chodzi. Ale bez protestu wzrosła od 1 marca 2017 r. o ponad 13%.

Co obecnie jeszcze proponujemy? Proponujemy wzrost specjalnego zasiłku opiekuńczego dla opiekuna o około 20%. Będzie to pierwszy wzrost od 10 lat i w ramach waloryzacji świadczeń od listopada 2018 r. Zwróćmy na chwilę uwagę na kwestię zasiłku pielęgnacyjnego. Jest on niewielki, 153 zł, i rozjechał się kwotowo z dodatkiem pielęgnacyjnym, wypłacanym przez ZUS, który wynosi 215 zł i nie był waloryzowany przez 12 lat. Podniesiemy jego wysokość. W dwóch krokach chcemy go zrównać z dodatkiem pielęgnacyjnym. Proszę państwa, nadrobienie zaległości, zaniechań w jednym roku to ponad 740 mln zł. Wydawałoby się, że niewielka kwota, ale są skutki finansowe, gdyż przez wiele lat nie było to realizowane. Zrobimy to w jednym kroku od listopada 2018 r., następnie od listopada 2019 r. Mówimy o mapie drogowej całego systemu wsparcia osób niepełnosprawnych, o tym niewiele dzisiaj było powiedziane, również o daninie solidarnościowej, która wielu oburza i wydaje się niewarta uwagi. Z tej daniny mają pochodzić pieniądze nie na realizację zadań, które powinien realizować budżet i do tej pory to robił, gdyż wydatki będą większe niż pochodzące z funduszu solidarnościowego. Będzie on realizował dodatkowe zadania na rzecz osób niepełnosprawnych i składał się z dwóch elementów. Po pierwsze, z daniny płaconej przez osoby, których zarobki miesięczne wynoszą ponad 87 tys. zł, a po drugie, z części Funduszu Pracy. Będzie on budowany w 2019 r. Mamy program Dostępność Plus, pakiet społecznej odpowiedzialności i program „Za życiem", o którym dzisiaj była już mowa. Mówimy o tworzeniu ośrodków koordynacyjno-rehabilitacyjno-opiekuńczych. Mówimy o elastycznych formach zatrudnienia, zmianach zasiłku opiekuńczego, wzroście specjalnego zasiłku opiekuńczego, zasiłku dla opiekuna i zasiłku pielęgnacyjnego od 2018 r. Mówimy o podwyższeniu kryterium dochodowego w pomocy społecznej, który będzie obowiązywał w nowym okresie zasiłkowym i dotyczył zasiłku stałego. To jest ważne dla dorosłych osób niepełnosprawnych, które nie mają żadnego, stałego źródła utrzymania. Wydaliśmy także w 2016 r. decyzję, która dawała prawo opiekunom osób niepełnosprawnych do przyznania zasiłku dla bezrobotnych lub świadczenia przedemerytalnego. Z Funduszu Pracy przeznaczyliśmy, panie ministrze, 55 mln zł na aktywizację albo formy wsparcia w zatrudnieniu osób niepełnosprawnych. Gdyby kiedykolwiek chciały wrócić na rynek pracy, jesteśmy gotowi przeznaczyć każde pieniądze. Warto to finansować, więc przykładamy dużą miarę do tej aktywności zawodowej.

Pojawił się zarzut o braku powagi przy pokazywaniu projektów związanych z pracą zespołu orzecznictwa. Było pytanie, dlaczego dopiero teraz zabieramy się za zmianę systemu orzecznictwa? Panie pośle, nie teraz. W lutym 2017 r. decyzją pani premier Beaty Szydło został powołany międzyresortowy zespół, który ma opracować ujednolicenie orzecznictwa. Porwaliśmy się na coś, czego żaden rząd dotychczas nie próbował zrobić. Próbujemy ogarnąć wszystkie systemy orzecznicze – KRUS, MON, MSWiA, powiatowych zespołów orzekających. Może to zbyt ambitny plan. Gdybym myślała krótkowzrocznie, powiedziałabym: „zróbmy tylko to, co jest w gestii ministra rodziny, pracy i polityki społecznej", ale to jest niepowtarzalna okazja, żeby naprawić coś, co źle funkcjonuje od wielu lat. Pokazanie opracowań nie jest rozwiązaniem adresowanym do posłów. Najpierw musi dotrzeć do zespołu jako urobek, następnie być skierowane do ministerstwa,

które część projektów przyjmie, zarekomenduje i w odpowiednim momencie podda konsultacjom i uzgodnieniom. Proszę państwa, to jest jedno z najtrudniejszych zadań, które stoi przed nami. I to jest odpowiedź, dlaczego nie zrealizowaliśmy wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Proszę państwa, osoby pracujące od lat w tej Komisji pamiętają rok 2010, kiedy zrealizowano wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który rozszerzał prawo do sprawowania opieki nad dzieckiem niepełnosprawnym nie tylko na rodziców i dodatkowo zniósł kryterium dochodowe, wtedy obowiązujące. Co się wydarzyło, proszę państwa? Okazało się, że z miesiąca na miesiąc przybywało po 6 tys. uprawnionych osób. Z 70 tys. osób, które wcześniej, przy obowiązującym kryterium, miało prawo do skorzystania do tego świadczenia, po trzech latach jest 255 tys., a wydatki galopowały. Państwa rząd, mówię do posłów i posłanek Platformy Obywatelskiej, szybko wprowadził rozwiązanie, które anulowało wcześniej wydane decyzje i ponownie proponowało wniesienie kryterium dochodowego. Podpisuję się pod tym, że kryterium dochodowe musi obowiązywać. Ale jaki był wtedy wyrok Trybunału Konstytucyjnego? Prawa nabyte. Tym, którzy bez kryterium nabyli świadczenie, musimy je zachować. Kryterium dochodowe może obowiązywać od jutra, kiedy państwo przyjmą rozwiązanie. Jedna grupa bez kryterium miała 520 zł, a druga z kryterium 520 zł. Świadczenie pielęgnacyjne, wynoszące dzisiaj 1477 zł, to była przestrzeń, wobec której wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny. Kryterium może być, prawa nabyte trzeba zachować, ale nie można różnicować opiekunów osób niepełnosprawnych ze względu na wiek powstania niepełnosprawności.

Proszę państwa, czasami to jest efekt prawa tworzonego w pośpiechu lub bez zdolności oceny zagrożeń, jak zrobiono w 2010 r., znosząc kryterium dochodowe. Byłam wtedy w opozycji, ale gdy to zobaczyłam, poseł Szwed był świadkiem, powiedziałam: „chyba nie wiedzą, jakie mogą być konsekwencje zniesienia kryterium przy realizacji poprzedniego wyroku Trybunału Konstytucyjnego”. Czy państwo wiedzą, że na ustawie o świadczeniach rodzinnych z 2004 r. ciąży kilka wyroków Trybunału Konstytucyjnego? Myślałam, że pięć lub sześć, dyrektor Podgórski mówił, że zapewne 10. Na jednej, nieskomplikowanej ustawie. Każdy kolejny wyrok trybunału rodził trudność, żeby unormować sytuację bardzo zróżnicowanych grup. Proszę nie mówić, że dzielimy osoby niepełnosprawne. Podział dokonuje się przez błędne rozwiązania prawne. Proszę państwa, wielokrotnie mówiłam podczas protestu – gdybym wiedziała, że osoby niepełnosprawne o znacznym stopniu niepełnosprawności są orzeczone, najbardziej potrzebujące i wśród nich nie ma ludzi, pan poseł Piechota dobrze wie, którzy nie powinni mieć tego orzeczenia, nie doszłoby do takiej sytuacji, a protest zakończyłby się szybko. Natomiast wiemy, że w Polsce mamy 1,3–1,5 mln osób z orzeczonym stopniem znacznej niepełnosprawności. Gdybyśmy bez reformy orzecznictwa wprowadzili tego typu regulacje, sytuacja byłaby jak w 2010 r., kiedy lekarze mówili, że jest presja odnośnie do orzekania, a w sytuacji starzejącego się społeczeństwa skutki mogłyby być nieobliczalne. Na mnie ciąży szczególna odpowiedzialność, która mówi, że trudne decyzje trzeba wziąć na siebie. Jestem ministrem konstytucyjnym. Zrobimy reformę orzecznictwa i przyjdzie moment, że te same pieniądze lub większe zaadresujemy precyzyjnie do osób najbardziej potrzebujących pomocy. Proszę nie mówić nam, że nie mamy empatii, zrozumienia, mamy pogardę, gdyż to jest głęboko niesprawiedliwe i nieprawdziwe. To ma jedynie uderzyć w nas i wyprowadzić z równowagi.

Wielokrotnie chodziłam na spotkania z osobami niepełnosprawnymi, nawet wtedy gdy nie byłam zapraszana. Kiedyś w niedzielę wieczorem przyszłam późno i usłyszałam słowa, że pani doprowadza nas do płaczu. Nie chciałam nikogo denerwować. Kiedy trzeba było stawiałam się i to były trudne sytuacje, oczywiście znacznie trudniejsze dla osób niepełnosprawnych. Ale nie zajmuję się kwestią niepełnosprawności od wczoraj, na potrzeby mediów, nie robię sobie zdjęć. Tymi problemami zajmuję się od dawna, nie tylko tu w parlamencie. Pan poseł Porwich może potwierdzić, gdyż jest z Gorzowa Wielkopolskiego. Przez wszystkie lata pracy społecznej zajmowałam się również niepełnosprawnością. Mam za sobą nie jeden turnus rehabilitacyjny i nie jedno stowarzyszenie, z którym współpracowałam. Proszę państwa, pamiętajmy, że wszystko gdzieś zostanie. To, o czym dzisiaj mówimy również zostanie nam wyciągnięte. Myślę, że w szóstej godzi-

nie naszej dyskusji na temat polityki społecznej mogę państwu jedno powiedzieć. Daliście nam szansę, żeby powiedzieć, jaką prowadzimy politykę społeczną. To jest szansa i powiemy o tym na sali sejmowej. Polacy będą nas oceniali. Mam nadzieję, że udało się nam pokazać, iż partie mogą być wiarygodne, idą z programem, który mogą próbować następnego dnia wprowadzać w życie, nawet, jeśli nie uda się wszystkiego zrealizować w stu procentach. Po drodze zdarzają się porażki, nie będą same zwycięstwa. Państwo zyskaliby w oczach wyborców, gdyby zdobyli się na odrobinę sprawiedliwego osądu, a nie tylko na tłumaczenie, że był kryzys w 2008 r., 2009 r., 2011 r. i tak do 2015 r. Tak nie było. Proszę państwa, w czym jeszcze tkwi siła naszego rządu? Wielokrotnie widziałam na posiedzeniach Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, jak resort pracy, mający różne, także dobre pomysły, zmagał się z ministrem finansów. Może chciał więcej, niż było możliwe. W naszym rządzie jest tak, że przekonanie do konieczności prowadzenia solidarnej polityki społecznej dotyczyło ministrów finansów, chociaż się z nimi ścierałam, i każdego innego ministra, który wiedział, że w pierwszej kolejności finansujemy Program 500+ i trzeba znaleźć pieniądze. A ich potrzeby musiały czekać może na następne pół roku lub rok. To pokazuje, że to jest spójna polityka, nie tylko ministra rodziny, pracy i spraw społecznych, ale rządu Prawa i Sprawiedliwości, wcześniej premier Beaty Szydło, dzisiaj Mateusza Morawieckiego. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję, pani minister. Przystępujemy do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za negatywnym zaopiniowaniem wniosku z druku nr 2496? (21) Kto jest przeciw? (11) Kto wstrzymał się od głosu? (0) Stwierdzam, że Komisja negatywnie zaopiniowała powyższy wniosek. Pozostaje nam wybór posła sprawozdawcy. Proszę, pani Urszula Rusecka.

Poseł Urszula Rusecka (PiS):

Proponuję na posła sprawozdawcę panią przewodniczącą Bożenę Borys-Szopę.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Oczywiście, wyrażam zgodę. Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Pozwolą państwo, że w imieniu całej Komisji bardzo serdecznie podziękuję pani premier i pani minister za prawie sześć wspólnych, trudnych godzin.